



GAZETA POMORSKA

10 GR.

Nr. 167 A B

Sobota-Niedziela, 22-23 lipca 1939

Rok 2

Na progu politycznych żniw — horoskopy plonów...

Pokłosie dnia politycznego

Jeżeli czas rozstrzygnie i decyzji w wielkiej światowej grze politycznej nazwać można czasem żniw — to te polityczne żniwa właśnie się zaczynają. A po żniwach bywa różnie: może być wojna, albo może nastać rzetelnie wypracowany pokój, albo może się nie wiele zmienić.

Ale na to ostatnie jakoś się nie zanosi.

WULKANY POLITYCZNE NIE ŚPIĄ NA CAŁYM ŚWIECIE.

a na Dalekim Wschodzie huczą groźnie i buchają płomieniami nieszcześćia i grozy. Japoński front wojenny rozszerza się niepokojąco, ale dla Japonii Chiny, Anglia, Rosja — pierwsze wojny stratowane i zemstą dyszące, druga potężna pałi móż w ambicjach swych dotknięta, w interesach zagrożona — trzecia wręcz o rewolucji w Azji marząca — to za wiele sił nawet na bohaterką, poświęceniem swych synów żyjącą Japonię.

Nominacja jednego z zastępców Woroszyłowa, Kulika, na głównodowodzącego wojsk sowieckich na Dalekim Wschodzie, olbrzymie transporty wojenne z centrum Rosji na Wschód bez przerwy idące — zdają się świadczyć, że Rosja nie zamierza w niczym ustąpić, że czuje się pewna.

Rokowania japońsko-angielskie idą jak z kamienia.

OŚ USILUJE WCIĄGNĄĆ JAPONIĘ DO STAŁEJ WSPÓLPRACY.

Na tym tle nie mogą już robić żadnego wrażenia nowe wieści o bliskim, jakoby przymierzu niemiecko-włosko-japońskim, które już niejednokrotnie powstawały i szybko znikwały. Przymierze takie nie należy wprawdzie do niemożliwości, ale ani osi ratować nie może, ani też nie ma wielkiej wartości dla samej Japonii.

Japonia ma dość własnych kłopotów, czymże więc mogłaby poprzeć Rzym i Berlin? Pieniędźmi? Bo oś potrzebuje przede wszystkim pieniędzy. Japonia pieniędzy nie ma, Rzym także, Berlin też. Jakż węc mógłby być cel tego przymierza?

Na razie prowokacje gdańskie Rzeczpospolita traktuje z pogardą Ale Gdańsk niech nie myśli, że granice polskiej cierpliwości są nieograniczone

Polskie posterunki graniczne otrzymały nakaz bezwzględnego użycia broni w wypadku naruszenia granicy

GDAŃSK. W związku z zastrzeleniem strażnika Budziewicza w Trzcionkach, na granicy polsko-gdańskiej, komisarz generalny R. P. dokonał w dniu wczorajszym z polecenia Rządu Polskiego energicznego protestu w Senacie W. M. Gdańska, rezerwując sobie sprecyzowanie postulatów po ukończeniu śledztwa oraz

Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym:

Pogoda słoneczna z przejściowym wzrostem zachmurzenia typu kłębiastego w ciągu dnia. Skłonność do burz i przelotnych opadów. Temperatura ok. 28 st. słabe wiatry miejscowe.

Zastraszenie? Nowe niepokoje, godzące w Anglię na Wschodzie?

Niepokoje już są. Anglia da sobie z nimi radę. A epoka „strachów” już minęła.

NASTAŁA EPOKA ROZSTRZYGNIEŃ.

Bo wszyscy partnerzy olbrzymiej gry politycznej rozstrzygnieć tych chcą i do nich stanowczo dążą.

Rząd brytyjski powziął postanowienie, że o ile do dnia 5. VIII br. nie dojdzie do

układów z Moskwą, to wszelkie rokowania zostaną przerwane. Kreml musi to przyjąć do wiadomości i musi się zdecydować. Tak albo nie. I gra na tym odcinku się skończy.

Jednocześnie i Hitler powziąć musi ważne postanowienie. Chciałby z pewnością prowadzić dalej wojnę nerwów, chciałby wygrać walkę o Gdańsk, ale

MUSSOLINI WOJNY O GDAŃSK NIE CHCE

i radzi swemu sojusznikowi wstrzymać (ciąg dalszy na str. 2-giej)

Rząd niemiecki jest niepoprawny wciąż łudzi siebie i swoich

BERLIN. Pod tym hasłem odbywają się w całych Niemczech uroczystości, związane z 25 rocznicą bitwy pod Tannenbergiem, którą Niemcy od pierwszej chwili uważali jako odpowiedź daną światu słowiańskiemu na Grunwald.

Centralnym punktem tych uroczystości jest wielki obchód w pomniku-twierdzy Tannenbergskiej, gdzie spoczywają zwłoki

marszałka Hindenburga, który przegrał wojnę światową.

W obchodach, urządzanych na całym terenie Rzeszy i na ziemiach protektoratu, podkreślano znaczenie Wschodu jako przetrzeźni życiowej dla Niemiec. Referaty i przemówienia wygłoszone na ten temat przesycone były ideą zaborów.

Blady strach padł na gdańszczan

po zabiciu polskiego strażnika

GDYNIA. Jak dalece ludność W. M. Gdańska żyje w przestrachu wskutek stałych prowokacji hitlerowskich, dowodem tego jest fakt, że na wlad-

mość o zastrzeleniu polskiego strażnika granicznego przez strażnika gdańskiego wybuchła panika wśród Gdańszczan w przypuszczeniu, że ta

Podstępna akcja agitatorów niemieckich

KATOWICE. Władze polskie stwierdziły że ostatnio powróciło na Śląsk szereg osób, które jako bezrobotne zostały zwerbowane do pracy w Niemczech, przekraczając nielegalnie granicę.

Agitatorzy werbujący na roboty przestrzegali bezrobotnych przed zabieraniem jakichkolwiek dokumentów do Niemiec. W Niemczech przekonali się szybko bezrobotni, że był to podstęp.

Wobec ciężkich warunków pracy Niemcy sądzili, że ci bezrobotni nie będą mogli uciekać z Niemiec do Polski bez dokumentów, co siłą faktu musiałoby powodować kary na zbiegów.

Lecz i ten podstęp nie pomógł. Bezrobotni wracają do Polski, wybierając raczej kary, jak „dzisiejszą niemiecką rzeczywistość”, która jest nie do zniesienia.

Rada Ministrów pracuje

WARSZAWA. W dniu 21 bm. w godzinach popołudniowych odbyło się pod przewodnictwem premiera generała Sławoja Składkowskiego posiedzenie rady ministrów.

Na posiedzeniu tym przyjęto kilka projektów ustaw, uchwalono rozporządzenie o utworzeniu izb rolniczych w Stanisławowie i Tarnopolu, następnie uchwalono rozporządzenie o zasiłkach wyrównawczych dla pracowników, przyjętych ze służby b. czeskosłowackich kolei państwowych do służby w kolejnictwie polskim.

Kredyty dla drobnego kupiectwa na Pomorzu

WARSZAWA. Rada zawiadowcza PKO. uchwaliła przyznać specjalne kredyty dla drobnego kupiectwa na Śląsku i na Pomorzu.

Kredyty zostaną uruchomione jeszcze w tym miesiącu i będą rozprawdane za pośrednictwem oddziałów PKO. w Gdyni i Katowicach.

Wskrzyszanie rosko-litewskich tradycji historycznych

KOWNO. „Lietuvos Zinios” opisując dzieje portu na rzece Świętej zaznacza, że sprawą rozbudowy portu zajął się przed 3-cim rozbiorem Polski Franciszek Piłsudski, lecz nie mógł on jednak wprowadzić w życie swoich planów

nowa prowokacja może pociągnąć nieobliczalne skutki

Wielu spośród pogranicznej ludności przygotowywało się do ucieczki do Polski.

Hitlerowcy, widząc te nastroje — natychmiast rozpoczęli akcję informacyjną, co do tej pory rzadko się zdarzało, że Senat gdański wyraził rządowi polskiemu wyrazy ubolewania.

Wiadomość ta dopiero przyniosła uspokojenie.

Rodowici Gdańszczanie nie kryją swego oburzenia z powodu tego wypadku, nazywając go wręcz prowokacją.

Gen. Ironside opuścił wczoraj Warszawę

WARSZAWA. — Gen. Ironside opuścił dziś rano Warszawę, udając się w drogę powrotną do Anglii specjalnym samolotem przez Gdynię i Kopenhagę.

Na lotnisku Okęcie pożegnali gościa angielskiego inspektor armii gen. Norwid-Neugebauer, szef sztabu głównego gen. Stachiewicz, gen. Regulski, gen. Kalkus oraz szereg wyższych oficerów, ponadto przedstawiciele ambasady brytyjskiej oraz francuski attache wojskowy Musse.

Asystowała przy tym kompania honorowa lotnictwa z orkiestrą oraz delegacja zw. Murmańczyków ze sztandarem.

Niemcy konfiskują u siebie pisma szwajcarskie

BERLIN. Gestapo skonfiskowała dzienniki zagraniczne, w szczególności szwajcarskie, wychodzące w języku niemieckim, które pisały o wysiedlaniu Niemców z południowej Tyrolu.

komunikując senatowi, że polskie posterunki graniczne otrzymały nakaz bez-

względnego użycia broni w wypadkach usiłowania naruszenia granicy.

Labour Party domaga się rychłego udzielenia Polsce pożyczki

London. Podczas dzisiejszych obrad Izby Lordów członek Labour Party lord Strabolodgi zainteresował rząd, aby nie był tak nieustępliwy w toczących się obecnie z Polską układach finansowych.

Udzielając w imieniu rządu odpowiedź lord Templemore oświadczył, że najgorętszym życzeniem rządu brytyjskiego jest uzyskanie wszystkiego co możliwe,

aby skutecznie dopomóc Polsce w powiększeniu jej środków obronnych aż do granic określonych przez potrzeby armii brytyjskiej.

Rozumieć również należy trudności, jakie powstają przy udzieleniu Polsce tak dużych kredytów i dopuszczeniu do dokonywania zamówień w innych krajach.

Węgrzy zaniepokojeni wzrostem propagandy niemieckiej

Po krótkim stosunkowo okresie ulegania totalistycznym wpływom Berlina zaczyna się nawet w węgierskich kołach rządowych zaznaczać wyraźny niepokój przed militarystyczną polityką niemiecką do madziarskiego życia i kultury.

Organ rządowy „Uj Magyarsag” wyraża obawy, że pewne partie mogą znaleźć się w moralnej i materialnej zależności od Berlina — oraz, że „niemiecka grupa ludowa” (Volkstumsgruppe), która przy pomocy węgierskiej partii rządowej zdołała wprowadzić do parlamentu węgierskiego frakcję narodowo-socjalistyczną, może stać się „dynamicznym elementem” w polityce węgierskiej.

Ostrzegawcze te głosy, rozlegające się coraz częściej z łamów prasy węgierskiej, oparte są na dokładnej obserwacji działalności niemieckiej grupy w parlamencie węgierskim i jej ścisłym współdziałaniu z ruchem narodowo-socjalistycznym.

Jest rzeczą całkowicie dowiedzioną, że niemiecka grupa parlamentarna otrzymuje zasiłki pieniężne z Trzeciej Rzeszy i rozwija ożywioną propagandę w ścisłym porozumieniu niemiecko-węgierskim.

Na niektórych odcinkach życia węgierskiego

Zafarg Meksyku ze Stanami Zjednoczonymi

WASZYNGTON. Charge d'Affaires Meksyku w Waszyngtonie odwiedził wczoraj departament stanu, celem omówienia całości kształtu problemów, powodujących ostatnio pewne zakłócenie stosunków między Stanami Zjednoczonymi i Meksykiem.

Jak słychać, ze strony amerykańskiej poruszono przede wszystkim sprawę wyłączenia przez rząd amerykański amerykańskich naftowych, do której to sprawy rząd amerykański przywiązuje dużą wagę.

Niemcy zbierają stare żelazo

BERLIN. Od lipca do września ma być przeprowadzona w Niemczech akcja zbierania starego żelaza. W 1938 r. w rozmaitych fabrykach zgromadzono 255.000 ton starego żelaza.

Niemieckie koła rządowe zapewniają, że niemieckie zapotrzebowanie żelaza zostało z tej zbiórki pokryte w 90 do 96 proc. Zbiórka żelaza przeprowadzana jest w ten sposób, że zrywano się nawet żelazne ogrodzenia w parkach przed pomnikami i na emmentarzach.

Nowy środek zwalczający raka

MOSKWA. Młodemu i uczonemu sowieckiemu Czuczkinowi udało się wynaleźć nowy środek leczniczy, który według orzeczenia sowieckich kół lekarskich, może oddać duże usługi w zwalczaniu raka.

Nowy środek nazywa się „simpatomimitin” i był wypróbowany w klinikach moskiewskich przy leczeniu złośliwych nowotworów. Sowiecki komitet farmakologiczny wydał obecnie orzeczenie, na podstawie którego „Simpatomimitin” zalecony jest jako środek leczniczy we wszystkich schorzeniach rakowatych.

Pokłosie dnia politycznego

(Dokończenie ze str. 1-szej).

nie wszelkiej akcji o Gdańsk aż do roku 1944. To zrozumiałe. Właśnie niemieckie pismo „Die Bank” w obszernych wywodach donosiło, że... finansom włoskim grozi katastrofa. Deficyt ostatnich trzech lat przekroczył 400 milionów. Włochy — pisze „Die Bank” — trzymają swe cyfry w tajemnicy, bo ich finanse są w straszonym stanie.

Ta dziwna solidarność osi coraz częściej zdobywa się na podobne występy. Za cóż więc Mussolini ma Gdańsk zdołał być dla Berlina?

DYKTATURĘ NIEMIECKĄ ZABIJA NIEMIECKA PROPAGANDA.

Wiara w ludzi i w głoszone przez nich słowa jest bezwzględnie warunkiem powodzenia każdej propagandy.

Niemcom nie wierzy już nikt.

Nawet Włosi.

Hitler przestał mówić. I słusznie. Gdy mówi Marszałek Śmigły-Rydz, gdy mówi Chamberlain, gdy mówi Roosevelt — świat słucha i świat wierzy.

I dlatego dyktatura niemiecka sprawę swą już przegrała.

skiego porozumienie to przybrało już realne formy, uwidaczniające się choćby w reorganizacji podstaw niemieckiej polityki rolnej pod kątem wojennych zapotrzebowań Rzeszy.

W kołach t. zw. integralnych madziarystów obserwuje się wszystkie te fakty z rosnącym niepokojem, który tym bardziej zda-

je się być usprawiedliwiony, że nawet w kołach wojskowych zaobserwować się dają pewne tendencje do zacieśnienia współpracy z Niemcami.

Wyrazem tych tendencji jest udział węgierskiego szefa sztabu, gen. Henryka Wertha, w tegorocznych manewrach armii niemieckiej.

Bezczelne zachowanie się policji gdańskiej

wobec płk. Sobocińskiego z Komisarjatu R. P. w Gdańsku

GDANSK. Dnia 18 bm. policja gdańska zatrzymała na przeciąg około godziny w porcie gdańskim płk. Sobocińskiego, kierownika wydziału wojsk. Komisarjatu generalnego R. P. w Gdańsku, który odbywał przejazdówkę motorówką.

W związku z tym faktem Komisarz Generalny R. P. złożył wobec Senatu W. M. Cdańska protest, zwracając uwagę na wysoce niewłaściwe zachowanie się organów policji gdańskiej.

Wyrok w sprawie Güntera Grilla

15 lat więzienia oraz utrata praw obywatelskich na 10 lat

W sensacyjnym procesie przed Sądem Okręgowym w Grudziądzu, o czym piszemy obszernie na in. miejscu — zapadł wczoraj o godz. 20,30 wyrok, mocą którego, oskarżony Günter Grill z Łasina skazany został na łączną karę 15 lat więzienia oraz utratę praw obywatelskich i honorowych na 10 lat.

Proces przeprowadzono w ciągu 1

dnia, gdyż Grill już w czasie śledztwa przyznał się całkowicie do winy i obojętnie nie było potrzeby przesłuchiwanie świadków.

Przez cały czas procesu, Grill uparczywie milczał, dopiero korzystając z przysługującego mu „ostatniego słowa” prosił o „ułaskawienie od kary śmierci” (dosłownie).

Współpraca francusko-angielska w walce ze szpiegostwem

LONDYN. Między angielską i francuską służbą bezpieczeństwa istnieje ścisłe porozumienie, na mocy którego obie strony komunikują sobie wzajemnie listy działaczy obcego wywiadu na terenie danego kraju.

Na mocy informacji, podanych francuskim władzom bezpieczeństwa z Londynu, przeprowadzono w kilku miastach francuskich rewizje domowe u osób, których nazwiska znajdowały się bądź to w posiada-

niu agentów obcego mocarstwa, działających na terenie Angli, bądź też zostały przez tych agentów wymienione, czy też wysłedzone inną drogą.

M. in. w Strassburgu przeprowadzono rewizje domowe u 18 osób podejrzanych o współdziałanie z propagandą niemiecką. Jest rzeczą szczególnie zastanawiającą, że w kilku wypadkach aresztowano w związku z tą sprawą działaczy komunistycznych.

Po raz pierwszy Hitler widzi, że jakiś kraj stanął w poprzek jego drogi

Znamienne głosy prasy francuskiej

PARYŻ. Dziennik „Epoque” zamieszcza artykuł swego redaktora dyplomatycznego Donadieu, który konstatuje niesłychaną irytację Niemiec pod adresem Polski.

Kancelerz Hitler — pisze Donadieu — nie może przebaczyć Polsce, że mu stawiała opór.

Nie może przebaczyć Marsz. Śmigłemu-

Rydzowi oświadczenia, że Polska bić się będzie o Gdańsk nawet gdyby była sama.

„Stożnie po raz pierwszy — pisze publicysta — widzi Hitler, że jakiś kraj tak zdecydowanie staje w poprzek jego drogi.

Można zrozumieć tę wściekłość — pisze publicysta — ale trudno powstrzymać się od uśmiechu, gdy gen. von Brauchitsch wyraża

I w Argentynie biją gorące serca polskie

BUENOS AIRES. Według sprawozdania zamieszczonego w miejscowej prasie polskiej, działający tu „Komitet Daru Narodowego” zebrał do dnia 15 lipca rb. drogą dobrowolnych składek na Fundusz Obrony Narodowej sumę 31.385,27 papierowych pezów argentyńskich, z czego przesłano do Polski 30.349,65 pozostaje zaś do przesłania suma

1.035,62 papierowych pezów argentyńskich. Oprócz „Komitetu Daru Narodowego” przeprowadza również zbiórki na dobrożenie Armii Polskiej ukonstytuowany tu „Komitet Solidarności Narodowej”, oraz poszczególne towarzystwa i organizacje polskie na terenie całego kraju.

Drożyzna na wsi niemieckiej

W niemieckim czasopiśmie „Der Gemeindegast” (sejmik gminny) starosta jednego z powiatów, położonych nad Saalą, podaje gruntownej analizie warunki egzystencji urzędników i pracowników samorządu gminnego.

Autor tej analizy stwierdza, że życie na wsi uległo w ostatnich latach gruntownej przemianie na skutek postępującego procesu industrializacji pod wpływem rozporządzeń i ustaw wydanych w związku z planem aprowizacyjnym i regulowaniem rynku.

Szczególnie t. zw. „normalizacja rynku” przyczyniła się do wytworzenia szeregu trudności dla mieszkańców wsi, a zwłaszcza urzędników samorządu gminnego.

Na skutek tych zarządzeń uniemożliwiono sprzedaż artykułów spożywczych na miejscu ich wyprodukowania.

Wszystkie produkty wiejskie muszą przejść przez rozdzielnię, znajdującą się w miastach.

Kupiec ze wsi musi zakupywać nawet te kie towary w mieście, które mógłby otrzymać wprost od chłopca.

Oto do jakiego zanarżowania życia gospodarczego doprowadził nadmierny biurokracyzm niemiecki. Autor tej analizy przestrzega przed katastrofalnymi skutkami tej polityki.

Groźny pożar fabryki w Łodzi

ŁÓDŹ. W dniu wczorajszym w godzinach rannych wybuchł groźny pożar w gmachu fabrycznym stanowiącym własność Beniamina Lewina i Jadwigi Olszer. W czteropiętrowym gmachu mieściła się zakładownia wraz z działami pomocniczymi i wykończalniami. Pożar powstał w czasie gdy fabryka znajdowała się w pełnym ruchu.

Ponieważ ogień rozszerzał się błyskawicznie, obejmując wszystkie piętra, robotnicy musieli się ratować skokami z różnych pięter do rozpostartych brezentów. Dwóch robotników skacząc z trzeciego piętra doz-

Dwadzieścia pięć lat temu
22—24 lipca 1914 r.

Komisja Skonfederowanych Stronnictw Niepodległościowych, istniejąca od grudnia 1912 r., a utworzona z inicjatywy Józefa Piłsudskiego, mając u ybuch wojny już za rzecz pewną, wydała odezwę do wszystkich Polaków.

„Polacy — wołała ta odezwa — „stoimy u wrót wypadków które mogą zmienić mapę Europy na długie lata przesądzić granicę państw, rolę i prawa narodów, a których głównym teatrem będą ziemie polskie”.

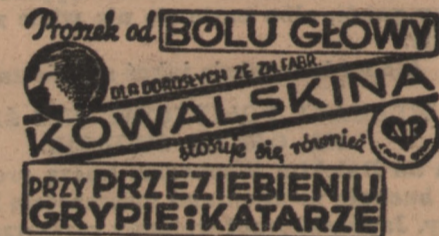
Czyn nasz musi być zdecydowany i silny, szeregi zwarte. Wielkimi krokami zbliża się dzień, w którym nad wszystkim zapanuje na ziemiach polskich jedno słowo: wojna.

Do tej wojny staniemy jako siła czynna.

K S S N. świadoma odpowiedzialności ze czynu swe przed historią, prowadzić będzie w dalszym ciągu prace przygotowawcze do akcji wyzwolenczej, aż do momentu, w którym powoła do życia Rząd Narodowy.

Jeżeli w tym czasie na terenie Warszawy wydaną odezwę Związku Chłopskiego, wzywającą do łączenia się z szeregiami strzelcami.

„Bracia! — „głosiła między innymi ta odezwa — „w naszych twardej rękach jest przyszłość Polski. Chłopskimi i robotniczymi rękami musimy ją wywalczyć”.



Przy migrenie i pobudliwości nerwowej, na skutek zaburzeń trawiennych żołądka lub jelit, wystarcza częstokroć niewielka ilość naturalnej wody gorzkiej Franciszka Józefa do szybkiego usunięcia tych dolegliwości. Zapytajcie Waszego lekarza. (13367)

oburzenie z powodu rzekomej groźby ciężkiej nad Prusami Wschodnimi.

Polska nie pragnie bynajmniej tej prowincji, jak jej to imputuje stałe wroga propaganda, aczkolwiek prowincja ta stanowi enclavę niemiecką wewnątrz ziem słowiańskich.

Polska nie myśli o stawianiu żądań przestąpienia życiowej, ale jest rzeczą oczywistą, — kończy publicysta, że gdyby doszło do wojny, która by była Polsce narzucona, to stanowisko Polski musiałoby ulec zmianie.

Chłopi tyrolscy domagają się wyższej ceny za mleko

WIEN. Z Innsbrucka donoszą, że okoliczni chłopi odmówili dostawy mleka do wyznaczonych przez władze hitlerowskie centralki rozdzielczych, uzasadniając swe stanowisko zbyt niskimi cenami mleka, które czynią gospodarke mleczną na wsi nierentowną.

Chłopi oświadczyli, że nie będą dostarczali mleka tak długo, jak długo ceny mleka nie będą podwyższone.

Jak wiadomo, z chwilą objęcia władzy przez narodowych socjalistów zabroniono chłopom dostarczania mleka i innych produktów bezpośrednio konsumentom.

Najmłodszy lotnik świata

PORTO ALEGRO. Donoszą z Rio de Janeiro, że przyleciał tam z Ribeirão Preto w stanie São Paulo Helio Marinczek, czternastoletni chłopiec, na samolocie Farshild: Helio jest synem Antoniego Marinczek, który jest kierownikiem szkoły lotniczej. Jest on prawdopodobnie najmłodszym lotnikiem świata.

PRZEGLĄD PRASY

Prasa angielska o stanowisku Polski

„News Chronicle” na tle wywiadu udzielonego przez Marszałka Śmigłego-Rydza, pisze:

„Oświadczenie Marszałka jest potwierdzeniem niejednokrotnie zadeklarowanym zdecydowania narodu polskiego. W Warszawie prasa podkreśla, że niezależnie o dtego jaki plan zostałby przyjęty jako próba wcielenia Gdańska do Rzeszy, tego rodzaju wcielenie uważane by było przez Polskę jako niedopuszczalne i doprowadziłoby tylko do jednego nieuniknionego rezultatu. Te katęgorie deklaracji — poczynione zostały w sposób znamienny i w chwili, gdy szerzone są znamienny pogłoski o rzekomych przetargach o Gdańsk. Wsuwane są bezpodstawne twierdzenia, że znowu zanosi się na uspokojenie drogi koncesji. Naród polski ponownie podkreślając w danej chwili swe zdecydowanie posiada zjednoczone poparcie W. Brytanii i Francji. Niechaj Berlin zanotuje sobie ten fakt”.

Inne dzienniki angielskie również z naciskiem podkreślają solidarność W. Brytanii i Francji w bezwzględny poparcie Polski, przyczynając się wainie do rozwiania ostatnich złudzeń i nadziei Berlina i Gdańska.

Specjalny „wdzięk” niemieckiej propagandy

Est modus in rebus — na wszystko jest sposób, mawiali nasi przodkowie, i mieli swe skuteczne sposoby, zarówno w Niemczech, jak i w Tatarów, — to samo powiedział sobie p. dr Goebbels i znalazł sposób na Polaków: Polskie audycje.

„Gazeta Polska” w artykule „Pruskie trąby i polska nuta” tak pisze o tych audycjach:

„Skoro mowa o propagandowych audycjach niemieckich, warto zwrócić uwagę na pewien szczegół b. charakterystyczny. Oto — audycje te rozpoczynają się z reguły od nadania dziarskiego mazura lub oberka. Propaganda niemiecka uważa widocznie, że ażeby trafić do przekonania Polaków, należy im naprzód zagrać na swojską nutę. Należy więc sądzić, że gdyby rozpowszechniona dziś była telewizja, niemiecki speaker, przemawiający po polsku, nosiłby sumiasty wąs i byłby przebrany w koniusz i w pasiaste botki ławickie. A może Reichspropaganda na prawdę chce wzmóc w Polaków, że tam, za kordonem, znajduje się źródło ich swojszczyzny i bije fontanna narodowej prosperity?”

Swoją drogą — za tę część słuchowiska możemy podziękować niemieckim p. dr Goebbelsowi. Do atmosfery ciężkich trosk, jakich nie szczędzi nam współczesna epoka, divertissement tego rodzaju wprowadza element niefrasobliwego humoru i szczerą wesołość. Opasły junkier pruski, przebrany w krakowską czamurę i czapkę z pawimi piórami — nie, tego

Pod znakiem miłosierdzia

Obcokrajowcy w polskim szpitalu

„Taki los wypadł nam: Dzisiaj tu, jutro tam” — powtarzający się refren zuchowatej piosenki rozległ się po ulicach Gdyni w takt maszerującej kompanii Marynary.

Słowa piosenki odzwierciedlające zmienne koleje życia przypomniały, że i mnie losy rzuciły niespodzianie w smutne mury szpitala SS. Miłosierdzia w Gdyni.

Trzytygodniowy pobyt w dotąd nieznanym środowisku, daje wiele nowych przeżyć i... wiadomości. Z niektórymi warto się zapoznać, gdyż są ciekawe i tracą nawet... polityką.

Szpital gdynski (nawiasem mówiąc jedyny w Gdyni — nie licząc wojskowego i dla zakaznie chorych) jest szpitalem, który mógłby nosić nazwę szpitala portowego i to o charakterze międzynarodowym. Trudno aby zawijające do portu okręty i statki, pełne różnojęzycznych, a nieraz i różnokolorowych marynarzy — nie dostarczyły „towaru” do szpitala. Choroba załogi w czasie podróży, wypadek przy przeładunku, suta libacja i jej skutki po długim porachunku, w końcu zwykła awantura, rachunki osobiste — to codzienne, normalne (?) życie marynarza kończące się często przymusowym, a długim leżeniem szpitalnym.

Ot tutaj leży Włoch. Nie można z nim się dogadać w „ludzki” sposób, więc używa się jakiegoś specjalnego języka, mieszaniny wy-

rażeń muzycznych włoskich i łacińskich. Dodaje się trochę niemieckich, francuskich i polskich. Wszystko to uzupełnia się odpowiednią mimiką i gestykulacją. Następuje porozumienie. Włoch jest już zupełnie oswojony”, zadowolony z otoczenia, leczenia i szpitalnej opieki. Widać, że jest mu dobrze. Czuje się jak u siebie w domu. Na każde zawołanie: „Italiano” — wyszczerza białe zęby w uśmiechu, czernią się wesołością oczu. Wychodząc ze szpitala podaje każdemu towarzyszowi chorobę rękę, coś tam radośnie, po swojemu mruącąc.

Na sąsiednim łóżku leży młody Niemiec „hitlerowiec” jak go tu nazywają. Z nim łatwiej się dogadać. Ten znając chwali, wszystko co niemieckie. Przyznając jednak, że w Polsce jest dobrze — a w szpitalu „sehr schön”. Z łapczywością rzuca się na bułki z masłem i powykrcane, słodkie rogaliki. Broni się jak może przed zarzutem, że w Niemczech jest pod tym względem bieda.



jeszcze nie było! To ma swój wdzięk! To jest widowisko!”

Brawo, p. dr Goebbels! Wynałazł pan pyszny sposób. Przymajmniej raz w niedzielę człowiek się pośmieje — dzięki panu

Niemieckie iluzje w Jugosławii

Do spraw, rozdyktych sztucznie przez propagandę Rz-szy, należy także sprawa bałkańska wogóle, a jugosłowiańska przede wszystkim.

„Polska Zbrojna” pod wymownym tytułem „Szukajmy rzeczywistości” omawia w korespondencji z Białogrodem realną wartość niemieckich starań i opowiada.

„Wystarcza dwie — trzy rozmowy z reprezentantami jugosłowiańskiej myśli politycznej, aby zgłębić „wartość” niemieckich iluzji, zobaczyć ich rozpaczliwe nadrabianie na kanwie realnych wydarzeń, wygodnych dla propagandy niemieckości na Bałkanach. Gra niemiecka

na jugosłowiańską kartę rozpoczęła — na nie dzisiaj, lecz już przed czterema laty, kiedy opracowywano wielkoniemiecki program ekspansji na Wschód via Bałkany, a polityczny moment nie rokował nadziei rozwojowych niemieckim zamiarom. Nie chodzi tu nawet o tradycje smutnej zależności Słowian południowych od niemieckich państwa, nawet bardzo silny i łatwo odczuwalny na każdym kroku czynnik braterstwa broni z państwami demokracji zachodnich nie odegrał tej zasadniczej roli w dziejach niepowodzeń polityki niemieckiej w Jugosławii, co ogromnie rozwinięte w tym państwie poczucie niezależności politycznej, które w połączeniu z godnością narodową stanowiło dla ewentualnych prób politycznej penetracji niemieckiej”.

Czas wielkich protektoratów minął bezpowrotnie. Ale tego nie chcą zrozumieć w Berlinie.

Jak to rozumieć?

Zycie przynosi nam niespodzianki, które nie łatwo wyjaśnić argumentami dostępnymi dla zwykłego człowieka.

O ile jednak trudniej zrozumieć dziwaczne absurdy, do których nieraz doprowadzają niektóre grupy polityczne, jak gdyby zapominając o tym, że polityka jest tą dziedziną ludzkiego życia, która podlega bezustannej kontroli i obserwacji i której celem nie może być osiągnięcie zamierzeń przy pomocy wszelkich środków, kolidujących nawet ze zdrowym rozsądkiem.

A właśnie opinia publiczna w Polsce ma w tej chwili sposobność obserwować tego rodzaju widowisko.

Mówimy o Radzie Miejskiej w Krakowie. Jak wiadomo wybory samorządowe w Krakowie dały następujący rezultat: na 72 wybranych radnych do O. Z. N. należy 15, do grup prorządowych współdziałających z O. Z. N. — 8, do Str. Narodowego — 12, do P. P. S. — 25, do bloku żydowskiego — 12, a z tego do syjonistów — 7, Agudy — 2, Bundu 2, bezpartyjnych — 1.

Już pierwszą czynnością nowej Rady Miejskiej w Krakowie, tj. wybór prezydenta miasta stwierdziła istnienie większości złożonej z 37 radnych, do której weszła P. P. S. i w komplecie cały blok żydowski.

Cóż to znaczy w przetłumaczeniu na praktyczny język polityczny?

Oto P. P. S., a więc partia prezentująca się nie od dzisiaj jako grupa przedstawicieli świata robotniczego jednoczy się i współdziała z grupą, której ze względu na swoją w niej liczebność nadają ton syjonisci, a zatem przedstawiciele niewątpliwie obcego, bo żydowskiego nacjonalizmu skupiającego bogatą burżuazję. Drugim elementem sprzymierzonego z krakowska P. P. S. bloku jest Aguda, a więc żydowska grupa klerykałno-rabinacka o najbardziej wsteczny obliczu społeczno-politycznym i wreszcie Bund, którego koneksje z P. P. S. nie są wprawdzie nowością, ale nie są też tajemnicą związku tej grupy z komunizmem.

Ta ścisła i obiektywna analiza wyjaśnia

szczegółowo ten faktyczny sytuację, ale nie doprowadza nas do jakichkolwiek wniosków w dziedzinie przyczyn, które sprawiają, że Polska Partia Socjalistyczna znajduje wspólny język z żydowskim nacjonalizmem i klerykałizmem z jednej, a kryptokomunizmem z drugiej strony.

Jakże logicznie tłumaczyć sobie ten związek, którego nieprawy charakter widoczny jest już z daleka, na sto przysłówiowych mil?

Przecież chyba nie na kpiny czytamy co dziennie w nagłówku „Robotnika”: „proletariusze wszystkich krajów łączcie się”.

Jeśli więc proletariusze to w żadnym wypadku na pewno ani Aguda ani syjonisci. Obok czytamy również codziennie: „niech żyje socjalizm”.

Jeśli zaś socjalizm, no to chyba nie szowinistyczny nacjonalizm i to do tego żydowski, bo trudno przypuścić, aby Polskiej Partii Socjalistycznej miłszy był nacjonalizm „Nowego Dziennika”, niż nacjonalizm własnego społeczeństwa, stanowczo i gwałtownie przez PPS od lat zwalczany.

Osobne dziwactwo w tej krakowskiej niestrawnej mieszaninie stanowi sojusznictwo z Bundem.

Jeśli się zaś zważy, że dopiero co jeden z dwu sprzymierzonych z PPS radnych „Bundu” w Krakowie adw. dr Leon Feiner osadzony został w miejscu odosobnienia za wyraźne koneksje z komunizmem i jeśli się przypomniać, że adw. Leon Feiner należy do grona czołowych przewodców Bundu w Polsce, to sojusz tego typu ludzi z partią pp. Niedziałkowskiego i Czaplińskiego wydaje się już całkiem nieistniejącym.

A jednak sojusz ten istnieje. Koalicja rabinacko - pepesowsko - syjonistyczna - bundowska w Krakowie wybrała prezydentem miasta p. Kwaśniewskiego, a kiedy wybór ten nie został zatwierdzony koalicja rozpoczęła urządzać wiece wśród otumanionych robotników krakowskich i domaga się zatwierdzenia tego wyboru. Wolno się jednak spodziewać, że jeśli PPS w Krakowie nie umie zachować umiaru i god-

ności, jednocząc się z syjonistami, burżuazją i rabinami przeciw ugrupowaniom polskim, to znajdują się czynniki, które nie dopuszczą do ostatecznej kompromitacji w tej sprawie i uratują poczucie odpowiedzialności w życiu polskim.

Wybór p. Kwaśniewskiego przez koalicję socjalistów, rabinów i bundowców krakowskich nie był jedynym jej owocem.

Ta sama koalicja skusiła w obradach budżetowych subwencję na renowację zabytkowego kościoła w Krakowie, uchwalając równocześnie poważne sumy na gminy wyznaniowe i szkolnictwo żydowskie.

Rozumiemy, że poruszamy zagadnienie dla PPS bardzo drażliwe. Ale lepiej je wyjaśnić aniżeli milczeć w sprawie, która budzi reakcję w opinii.

Wyjaśnienia w żadnym wypadku nie oczekujemy od „Dziennika Ludowego”. Trudno, aby organ, u którego podstaw leży zasada porozumienia i współdziałania z Bundem i którego jednym z czołowych ludzi jest właśnie przewodca Bundu — potępiał ten sojusz.

Ale mamy prawo oczekiwać wyjaśnienia od p. Niedziałkowskiego z „Robotnika”. Jeżeli nie myli nas wrażenie, to w „Robotniku” w sprawach zasadniczych obowiązuje jeszcze sens.

Otóż chęlibyśmy wiedzieć, jak ten sens godzi się w szeregach PPS z krakowskim blokiem partii stworzonym wspólnie z syjonistami, rabinami i chederem, nie mówiąc o Bundzie, którego charakter godzi w najwyżwiesze interesy państwa?

Czyto p. Niedziałkowski może uzasadnić, ale spokojnie, rzeczowo, bez zbytecznej irytacji i personalnych wycieczek, ten stan rzeczy w Krakowie, który w oczach całego społeczeństwa, przy uwzględnieniu wszystkich okoliczności łagodzących, jest absurdalnym nonsensem, obrażającym patriotyczne uczucia opinii polskiej i dyskwalifikującym li nie ideową i tradycje Polskiej Partii Socjalistycznej?

Widać jednak, że nie spodziewał się tak dobrego przyjęcia, że inaczej sobie Polskę i Polaków wyobrażał. Coraz więcej staje się towarzyszy, coraz więcej patrzy na kolegów — chorych. Inna rzecz, że myśli ciągle o przyłączeniu Gdańska do Rzeszy, choć nie przypuszcza, by miało dość do wojny („Führer to jakoś zrobi”). Wierzy w siłę 80-milionowego kraju kręcąc w światlepienią głową, gdy mu mówiono, że 3 żołnierzy niemieckich potrzeba na 1 polskiego. Tego zrozumieć Niemiec — był w przeciwieństwie Niemcem, wychował w reżimie hitlerowskim. W każdym razie uwierzył w to, że u nas się obcych nie prześladowuje. Zrozumiał, że Polacy to spokojny, gościnnie naród, który trzeba i należy szanować.

Serdeczne pożegnanie Włocha i Niemca, ich życzenia szybkiego powrotu do zdrowia dla pozostających w szpitalu chorych — świadczą mogą, że zadzierrgnęła się nie sympatii między dotąd wrogimi, a w każdym razie nieufnymi sobie ludźmi. Szpital „portowców” w Gdyni przyczynił się, w swej nieświadomości dobroci chrześcijańskiej, do pogłębienia się uczuć szlachetnych, do zbliżenia się serc dalekich i różnych sobie.

Dwa te jaskrawe przykłady nie są odosobnione. Zajrzyjmy do kancelarii szpitalnej. Na ścianie wisi pięknie wypisana, oznaczona chorągiewkami barw narodowych różnych państw, tablica — wykres ruchu chorych z zagranicy. Dowiadujemy się z niej, że od roku 1923, przez okres pierwszych 10 lat, przewinęło się przez szpital 287 cudzoziemców z 23 państw europejskich i poza europejskich. Najwięcej Szwedów bo 70. Najmniej Chińczyków i Węgrów bo po 1. Ostatnie 2 lata wykazały znaczny wzrost chorych cudzoziemców nie ujętych jednak w dane statystyczne.

Każdy z tych 287 chorych opuszczając szpital, a potem Gdynię, pamięta z pewnością będzie o Polsce i jej mieszkańcach.

Każdy z tych 287 ludzi to zdobyty, ideowy agent i siewca polskości.

Prószyński Zygfryd.

O czym się mówi:

Stanowisko Stanów Zj. A. Półn. budzi wciąż zupełnie zrozumiałe zainteresowanie nie tylko prasy, ale i najszerszych warstw społeczeństwa Europy.

Zdziwił wszystkich i zaniepokoił fakt odroczenia debaty nad ustawą o neutralności. Słyszysz się nawet bardzo pesymistyczne uwagi na temat, że odroczenie to w punkcie widzenia psychologicznego może być interpretowane jako pewna zachęta do agresji, bo świadczy ona, że St. Zj. nie są jeszcze zdecydowane na stanowcze poparcie państwa demokracji i pokoju.

Lecz tak nie jest.

Dowody? Aż dwa: pierwszy to wyraźne enuncjacje prasy amerykańskiej, która zgodnie twierdzi, że wszelka próba zmierzająca na drodze gwałtu do zmiany status quo w Europie, spowodowałaby natychmiastową i najsilniejszą reakcję w społeczeństwie amerykańskim i zmusiłaby rząd do wystąpienia, — drugi to oficjalne oświadczenie sekretarza prezydenta Roosevelta, który zakomunikował przedstawicielom prasy, iż prezydent zdecydowany jest zwołać nadzwyczajną sesję Kongresu dla rozpatrzenia ustawy o neutralności w wypadku, gdyby w Europie sytuacja stała się krytyczna.

Nie ma tego złego, co by na dobre nie wyszło.

Narobili nam (no i całemu światu) Niemcy kłopotów dość sporo, ale te troski i kłopoty są, jakby to mój przyjaciel kmotek spod Mławy określił, narodowi naszemu zwyczajne, a szczerze powiedziawszy, to nawet potrzebne. Bo to właśnie mają do siebie, że spod szarego pyłu codziennego dnia dobywają najszczerze złoto naszej woli i naszego patriotyzmu.

Odbywają się, jak wiadomo, wszędzie zbiórki na FON.

Odbywają się często w atmosferze niesłychanie wzruszającej.

Podczas jednego z licznych odczytów na temat obecnego położenia, przedarł się do prelegenta (a było to w Sosnowcu) 44-letni kolporter gazet, Stasio Kubik, dosyć, ile zdziwny, i złożywszy 20 groszy oświadczył, że dziś więcej nie zarobił, ale jutro zarobi — i doniesie.

Za jego przykładem poszli wszyscy. Posypały się złotówki i srebra.

Takich Kubików ma Polska wielu.

Kl. Hr.

Jasna sprawa browarów Kuntersztyn i Kobylepole

Omawiając w jednym z artykułów udział kapitałów obcych w przedsiębiorstwach krajowych, próbowaliśmy odpowiedzieć na pytanie, kiedy zakłady korzystające z współpracy tych kapitałów należy uważać za szkodliwe.

Ujęliśmy odpowiedź naszą w następujące punkty:

1. jeżeli zarząd przedsiębiorstwa spoczywa całkowicie lub po większej części w rękach obcych i tym samym nie daje gwarancji, iż wszystko co się w przedsiębiorstwie dzieje jest i będzie zgodne z postulatami absolutnej lojalności wobec Państwa i Narodu, w każdej okoliczności;
2. jeżeli zatrudnia w nadmiernym stopniu osoby pochodzenia niepolskiego;
3. jeżeli uprawia działalność polityczną niezgodną z interesem Polski lub ją toleruje;
4. jeżeli uprawia nieuczciwą konkurencję, zmierzającą do gospodarczo nieuczciwego zawładnięcia rynkiem, ze szkodą dla produktów rdzennie polskich.

Właśnie leży przed nami okólnik Browaru Kuntersztyn Sp. Akc. (będącego jedynym właścicielem Browaru Kobylepole pod Poznaniem), w którym to okólniku, przeznaczonym dla swych odbiorców, firma odpiera krzywdzące ją zarzuty na tle rzekomej niemieckości.

Z okólnika dowiadujemy się:

że władze spółki, tj. zarząd i rada nadzorcza oraz cały personel urzędniczy i robotniczy są polskie,

że bezmała połowa akcji należy do znanych i ogólnie szanowanych Polaków,

że pozostałe akcje są własnością obywatela gdańskiego, który jednak jak wynika z zaświadczenia notariusza p. Witolda Kurrowskiego z dn. 9. 6. 1939 r. — już od r. 1934 nie bierze nigdy osobiście udziału w walnych zgromadzeniach akcjonariuszów i akcje swe

oddaje, bez żadnych ograniczeń, do zastępstwa Polakom,

że spółka, poza subskrypcją Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej, złożyła na FON w dniu 7. 4. 1939 r. z górą 5.000 zł.

Dane zawarte w wspomnianym okólniku zaświadczyła oficjalnie Izba Przemysłowo-Handlowa w Gdyni pismem L. dz. 12072/39/K z dnia 10. 6. 1939 r.

W tych warunkach opowiadania, iż „Kuntersztyn” jest przedsiębiorstwem niemieckim, jest krzywdzącym firmę tę nonsensem i przykładem, jak wprowadza się w błąd opinię publiczną.

Sprawa „Kuntersztyna” nie istnieje, gdyż jest jasna i to tym więcej, że — jak słyszymy — Kuntersztyn obsługuje kantyny i spółdzielnie wojskowe. (K.)

Zbiór orzeczeń o zwyczajach handlowych

W myśl postanowień ustawowych, wśród zadań i obowiązków, ciążących na izbach przemysłowo-handlowych, wymienione jest ustalanie na żądanie władz opinii o istniejących zwyczajach handlowych.

Wydawanie takich orzeczeń, stanowiących uzupełnienie obowiązującego ustawodawstwa handlowego w najobszerniejszym tego słowa znaczeniu, jest na terenie izb związanych ze szczególnie dokładnym i wszechstronnym badaniem każdego indywidualnego wypadku, przy czym brzemienie orzeczenia, będące przedmiotem obrad odnośnej komisji zostaje każdorazowo w myśl przepisów statutowych zatwierdzane przez prezydium izby.

W ostatnich dniach nakładem Izby Przemysłowo-Handlowej we Lwowie ukazał się „Zbiór Orzeczeń o Zwyczajach Handlowych”, wydanych przez tę izbę w latach od 1928 do 1938. Wydawnictwo to uzupełnia poprzednio wydane orzeczenia w sprawie zwyczajów, ustalonych w okresie do roku 1927. Podkreślić należy, że obecne wydawnictwo zaopatrzone jest w niezmiernie dokładny skorowidz, co łącznie z systematycznym podziałem branżowym pozwoli niewątpliwie na należyte wykorzystanie tej bardzo interesującej publikacji.

Jest ona do nabycia w księgarni A. Krawczyńskiego we Lwowie, ul. Rutowskiego 9 (skład główny) w cenie zł 3,40 za egzemplarz.

Eksport drzewa z Polski

Wydów drzewa z Polski w czerwcu b. r. był znacznie wyższy, niż w poprzednim miesiącu, jako też w czerwcu 1938 roku, osiągnął bowiem wartość 19.476 tys. zł, wobec 17.064 tys. i 14.668 tys. zł.

W pierwszym półroczu 1939 r. wywieziono ogółem 815.379 ton drzewa i wyrobów drzewnych na ogólną sumę 92.134 tys. zł, wobec 794.084 tony za 88.192 tys. zł w odpowiednim okresie 1938 roku. Wywóz poszczególnych sortymentów przedstawiał się następująco (pierwsza cyfra tony, druga wartość w tys. zł, w nawiasach cyfry z I półrocza 1938 r.): papierówka 95.325 — 5.954 (127.721 — 8.051), kopalniaki 105.903 — 4.366

(121.271 — 5.843, kłody, dłuższe 84.530 — 8.211 (87.876 — 8.975) bale, deski,łaty, opoly 401.138 — 8.211 (335.769 — 40.784), podkłady kol. i slipy 46.081 — 4.503 (67.685 — 7.360), klepki nieobrobione 11.040 — 2.883 (8.836 — 1.956), deszczulki, tafle posadzkowe 1.673 — 746 (1.195 — 614), forniry i dykty 29.789 — 12.702 (27.116 — 12.323), meble gięte i ich części 2.501 — 2.933 (2.008 — 2.559).

W br. podniósł się eksport tarcicy, fornierów, dykt i mebli giętych, spadł natomiast wywóz papierówki, kopalniaków oraz alód i dłużyc, jako też podkładów kolejowych i slipów.

ARTYKUŁ „PRAWDY” O TRUDNOŚCIACH GOSPODARCZYCH ZSRR.

W dzisiejszej „Prawdzie” ukazał się znamienity artykuł znanego literata sowieckiego Eugeniusza Pietrowa, poruszający drażliwe tematy rzeczywistości sowieckiej. Napisany w formie dialogu sowieckiego literata z literatem europejskim, artykuł wyjaśnia trudności gospodarcze Sowietów, wobec których publicystyka sowiecka zna tylko jedną odpowiedź, a mianowicie, że w przyszłości będzie lepiej. Rozwiązanie wszystkich palących zagadnień wewnętrznych odsuwa się na przyszłość. Autor kończy swoją rozmowę z krytycznie usposobionym literatem zagranicznym stwierdzeniem, że przyszłość przyniesie polepszenie dobrobytu obywateli sowieckich. Artykuł Pietrowa stoi w związku z dyrektywą wydziału propagandy partii.

JAKIE ZAKŁADY PRZEMYSŁOWE PO-SIADA LITWA?

W Litwie istnieje obecnie 260 większych zakładów przemysłowych, które zatrudniają przeszło 22 tys. pracowników.

Najbardziej rozwiniętym jest przemysł tkacki, produktów żywnościowych, metalurgiczny i maszyn, ubrania oraz obuwia. Przemysł tkacki posiada 34 większe zakłady (5000 pracowników). Przemysł żywnościowy — 50 większych zakładów (4800), metalurgiczny i maszyn — 30 zakładów (2800), przemysł ubrania i obuwia — 29 zakładów (2200).

Z innych dziedzin większego przemysłu należy wymienić kopalnie torfu — 2 zakłady, przemysł ziemny i kamieniarski — 20 zakładów, chemiczny — 13 zakładów, skór i futer — 10 zakł., papierniczy i poligrafii — 22 zakł., elektr., wodny i gazowy — 5 zakł.

HANDEL ŚWIATOWY W R. UB.

Wydawnictwo Ligi Narodów „Apercu General du Commerce Mondial”, omawiając w jednym z ostatnich swych zeszytów handel światowy w r. ub., stwierdza, że obroty handlowe w tym roku spadły w stosunku do 1937 r. o 13 proc. wartości w złocie.

Spadek ten: w 8 proc. spowodowany był zmniejszeniem się ilości obrotów i w 5 proc. — z powodu niższej cen.

Główną przyczyną zmniejszenia się obrotów w r. ub. był spadek importu do Stanów Zjednoczonych o 35 proc., pewien wpływ wywarła również niespokojna sytuacja międzynarodowa.

TRANSPORT DRZEWA LITEWSKIEGO NA RZEKACH POLSKICH.

Zgodnie z konwencją litewsko-polską z maja 1938 r. Litwa przystąpiła do korzystania z polskich wód granicznych dla transportu swego drzewa. Ostatnio przepuszczono przez polskie wody na rzekach Zelmia i Willi pierwszy transport drzewa litewskiego.

Na bieżni, boisku i ringu

Historia biegów „Czwórek Bałtyku”

Kto wygra pojedynek polsko-duński podczas regat międzynarodowych w Bydgoszczy

W ramach tegorocznych regat międzynarodowych w Bydgoszczy w dniach 22 i 23 bm. rozegrany zostanie poraz pierwszy w Polsce: bieg czwórek o mistrzostwo Bałtyku. Przy tej okazji warto się zapoznać z dziejami tej międzynarodowej konkurencji wioślarskiej.

Inicjatorem rozgrywania tego biegu był Łotewski Zw. Tow. Wioślarskich. Na zaproszenie Łotyszów zgromadzili się w dniu 29 lipca 1934 r. w Rydze przedstawiciele związków wioślarskich Polski, Niemiec, Litwy, Estonii, Danii, Szwecji i oczywiście Łotwy. Uchwalono rozgrywać corocznie w lipcu międzynarodową konkurencję wioślarską pod nazwą: „Bieg czwórek Bałtyku” dla zaciśnienia stosunków sportowych państw nadbałtyckich.

Nagrodę przechodnią na ten bieg ufundował prezydent Łotwy dr Karlis Ulmanis. Pierwszy bieg czwórek Bałtyku rozegrano 28 lipca 1935 r. na Łotwie, w Rydze. Startowały osady Danii, Łotwy, Estonii, Niemiec i Gdańska. Bieg wygrała osada kl. wiośl. „Germania” z Królewca.

Poraz drugi bieg odbył się 12 lipca 1936 roku w Gdańsku. Na starcie stanęły osady Polski, Gdańska, Niemiec i Łotwy. Znowu zwyciężyła „Germania”. Barwy Polski reprezentowała czwórka B. T. W., która zajęła drugie miejsce. Na kongresie delegatów państw nadbałtyckich reprezentował wioślarstwo polskie p. dyr. Czajkowski z Bydgoszczy.

W roku 1937 rozegrano bieg 17 lipca w Kopenhadze z udziałem Polski, Danii, Szwecji, Niemiec i Gdańska. Wygrała osada

„Trytonu” z Szczecina. Osada Polska — B. T. W. zajęła piąte miejsce. Na kongresie delegatów zw. wioślarskich reprezentował Polskę p. dyr. Żewicki z Bydgoszczy. Ponieważ Niemcy zwyciężyli poraz trzeci, otrzymali nagrodę prezydenta Ulmanisa na własność: Nową nagrodę ufundował przewodca sportu niemieckiego v. Tschammer und Osten.

W roku 1938, dnia 3 lipca — bieg czwórek Bałtyku, odbył się w Lubecie. Startowały osady Polski, Danii, Gdańska i Niemiec. Zwyciężyła osada niemiecka. Osada Kolejowego Klubu Wioślarskiego KPW z Bydgoszczy zajęła 4 miejsce. Na kongresie delegatów reprezentował Polskę p. dyr. Czajkowski z Bydgoszczy.

W tym roku bieg odbędzie się 23 lipca w Bydgoszczy. Na starcie stają tylko dwie osady: Duńskiego Zw. Wioślarskiego, Kopenhaga (Rokluben Skjold) i Kolejowego Klubu Wioślarskiego KPW z Bydgoszczy. Należy założyć, że do biegu nie zgłosiły się osady innych państw nadbałtyckich jak Szwecji, Łotwy, Estonii czy Litwy. Jakkolwiek jednak startuje tylko osada duńska, polska czwórka odniesie wielki sukces, gdy uda się jej wygrać bieg, gdyż osada duńska jest bardzo silna.

W nadchodzącą niedzielę, 23 lipca rozstrzygnie się, kto zdobędzie „Puchar Bałtyku” w roku 1939. Równocześnie obradujący w Bydgoszczy 23 bm. kongres przedstawicieli związków wioślarskich państw nadbałtyckich postanowi, które państwo będzie organizatorem biegu w 1940 r. Przewidziana jest Szwecja.

Uczestnicy wyścigu „Dokoła Polski”

Jak wiadomo, dziś w sobotę 21 bm. w Warszawie w godzinach rannych nastąpi start do 8-etapowego wyścigu kolarskiego „dokoła Polski”, w konkurencji międzynarodowej.

Ostateczna lista uczestników wyścigu jest następująca:

1. Konstatinoff, 2) Nenoff, (obaj — Bułgaria), 3) Eros Lagos, 4) Madi Bela (obaj — Węgry), 5) Marmoza Virgil, 6) Tudose Constantin (obaj — Rumunia), 7) Majorczyk, 8) Marcelak, 10) Witte (emigracja), 11) Cieniewski, 12) Kapiak J., 14) Kapiak M., 15) Targoński, 16) Zagórski (wszyscy KS Jur), 17) Jaskólski (Łódzki KS), 18) Bizoń, 19) Maślankiewicz, 20) Wiśniewski (Połonia), 21) Kosior (J.) 22) Wandor (Crac), 23) Leśkiewicz 24) Kunczak (Łódź), 25) Łoza, 26) Tuora, 27) Wasilewski (Lublin), 28) Duda (Garbarnia Kraków), 29) Domański, 30) Kudert, 31) Wójcik (Lauda), 32) Bański, 33) Matczak, 34)

Napierała, 35) Rzeźnicki (Syrena), 36) Bielek, 37) Wójcik (PZL), 38) Ignaczak, 39) Bober (Orkan), 40) Siemiński (Iskra), 41) Stepaniuk (Ukraina Lwów).

Komandorem wyścigu i sędzią głównym jest dyr. Gołębiowski, prezes P. Z. Kol. Obowiązki lekarza sprawować będzie dr Pałeczka.

Notujemy jeszcze dane odnośnie etapów wyścigu:

- etap I: Warszawa — Lublin, dystans 161 km,
- etap II: Lublin — Lwów, 211 km,
- etap III: Lublin — Rzeszów, 158 km,
- etap IV: Rzeszów — Kraków, 189 km,
- etap V: Kraków — Cieszyn, 126 km,
- etap VI: Cieszyn — Katowice, 135 km,
- etap VII: Katowice — Piotrków, 168 km,
- etap VIII: Piotrków — Warszawa, dystans 140 km.

PRODUKCJA ZAPALEK WZRASTA.

W ostatnich dwóch latach, tj. 1937 i 1938, produkcja zapalek w Polsce znacznie wzrosła. I tak w 1937 r. w 4 zakładach fabrycznych, zatrudniających 818 robotników — wyprodukowaliśmy 15.014 miln. sztuk zapalek, gdy już w 1938 r. 18.450 miln. szt.

UCHWAŁY MIĘDZYNARODOWEGO KOMITETU WYMIANY.

Tegoroczne zgromadzenie Międzynarodowego komitetu wymiany, które się odbyło w Birmingham, uchwaliło następujące trzy zalecenia: ścisłe zbliżenie gospodarcze między Francją, W. Brytanią i USA oraz zawarcie bilateralnych umów handlowych; zbliżenie gospodarcze między Polską, Węgrami, Jugosławią, Rumunią, Grecją i Turcją przez zawarcie handlowych umów bilateralnych; rozszerzenie polityki kredytowej Francji, Anglii i USA, celem przyjsca z pomocą wymienionym wyżej państwom.

PALIMY CORAZ WIĘCEJ PAPIEROSÓW.

Ostatnie dane, dotyczące produkcji 14 czynnych zakładów Państwowego Monopoli Tytoniowego wykazują, że w roku budżetowym 1938-39 zużyliśmy na produkcję papierosów, cygar, tytoniu i tabaki — 7.190 ton surowca zagranicznego i 12.502 tony surowca krajowego. Produkcja cygar i cygaretek wyniosła 34 miln. sztuk, papierosów 9.366 miln. szt. (w roku budżetowym 1937-38 tylko 7.699 miln. szt.), że w Polsce palimy coraz więcej papierosów i że są one pożądanymi i poszukiwanymi również na rynkach zagranicznych.

SZMATY LITEWSKIE DLA PRZEMYSŁU ŁÓDZKIEGO.

Łódzki przemysł włókienniczy rozważa obecnie możliwości kupna szmat litewskich w łącznej wartości 10 milionów złotych. Dostawcy litewscy starają się po zmniejszeniu swych stosunków handlowych do minimum z Niemcami, zainteresować włókiennictwo polskie swymi surowcami. W związku z tym przemysł włókienniczy przeprowadza badania nadesłanych próbnych szmat litewskich.

Regaty żeglarskie o mistrzostwo Polski w Orłowie Morskim

Wielkim wydarzeniem dla przebywających na Wybrzeżu będzie fakt organizowania przez Polski Związek Żeglarski w Orłowie Morskim regat żeglarskich o mistrzostwo Polski, w dniach 4 do 7 sierpnia br. i w dniach 7—11 sierpnia regat żeglarskich o mistrzostwo Europy — przy udziale licznych osad krajowych i zagranicznych.

Do szczegółów tej wspaniałej imprezy powrócimy, zaznaczając, że Międzynarowe Regaty Żeglarskie o mistrzostwo Europy, odbywają się w Polsce poraz pierwszy.

WĘGRZY CHCĄ ZAATAKOWAĆ REKORD ŚWIATA W WARSZAWIE.

Węgierski klub sportowy MAC z Budapesztu, zwrócił się do Polskiego Związku Lekkoatletycznego z propozycją przysiania do Polski sztafety klubowej, któraby na zawodach w Warszawie zaatakowała rekord świata na 4x1500 m. Sztafeta pobiegłaby w składzie Szabo, Igloi, Razonyi i Csaplár. Zawodnicy, startujący w sztafecie, startowałyby ewentualnie również w innych konkurencjach indywidualnych. Węgrzy proponują termin między 15 sierpnia a 2 września.

EKSPERYMENT SĘDZIOWSKI NA MECZU POLONIA-SZEGED.

W niedzielę nadchodząca, rozegrany zostanie w Warszawie międzynarodowy mecz piłkarski pomiędzy stoleczną Polonią a węgierskim Szegedem. Spotkanie to sędziowane będzie przez dr Franka, który zastosuje po raz pierwszy — tytułem eksperymentu — nowe metody wykorzystania sędziów liniowych.

Sędziowie liniowi czynni będą na bardzo krótkich odcinkach — ok. 20 m. od chorągiewki różnej ku środkowi boiska, przy czym każdy z sędziów liniowych znajdując się będzie na wysokości innej bramki. Pozostały obszar boiska wraz z liniami autowymi (ok. 60 m. dług.) będzie obserwowany przez sędziego głównego. Sędzia główny obserwować będzie grę, poruszając się po przekątnej boiska, łączącej obie chorągiewki różne (przy których nie będzie sędziów liniowych).

Eksperyment ten, zastosowany po raz pierwszy w Polsce, budzi duże zainteresowanie w kołach piłkarskich. Gdyby doświadczenie to powiodło się, wówczas wydział spraw sędziowskich PZPN. wprowadziłby ten system sędziowania na obszarze całego kraju.

Pierwsza wycieczka z Pomorza na Zaolzie wyruszy w dniu 11 sierpnia

Z okazji wielkiego zlotu Sokolstwa Dzielnicy Śląskiej w Orłowej, w rocznicę oswo-bodzenia prastarej ziemi Piastowskiej, Śląska Zaolziańskiego, urządza Przewodnictwo III Okręgu zbiorową wycieczkę na Zaolzie w której wzięć mogą udział nie tylko Sokoli ale i mili nasi sympatycy. Wyjazd 11. 8. br.

Sokolstwo obowiązuje strój Sokoli, aby tam w Orłowej wraz z całym Sokolstwem polskim zmanifestować naszą serdeczną radość z powrotu tych pięknych ziem na łono Macierzy.

Cywilni z poszczególnych miast pomorskich winni się zaopatrzyć w odpowiedni napis gniazda z miasta, z którego pochodzi, a który nabyć należy u miejsc. Prezesa, bo będzie to niejako zewnętrzna legitymacja wycieczki.

Pociąg popularny-turystyczny zestawiony będzie w Grudziądzu, trasa prowadzi na: Kornatowo, Chełmżę, Toruń, (na których to stacjach pociąg staje i przyjmuje dołączających się).

Dojazd do Grudziądza nastąpi przy wykupieniu pełnego biletu — w drodze powrotnej bezpłatnie — bilet należy zachować. Cena biletu w obie strony zł. 18,50 na każdą noc dopłaca się 1 zł., bo wagony służą zarazem za kwatery, każdy przedział na 6 osób, urządzony wygodnie do spania.

Zlot Sokoli w Orłowej nad Olzą ma być wyrazem triumfu ludu polskiego w tej starej historycznej dzielnicy Piastowskiej.

Wylazło sztyło z worka

W dniu 15 lipca 1939 r. organa P. P. w Sierpcu aresztowały w restauracji p. Lipczykowej obywatela niemieckiego — Leona Macierzyńskiego, za rozsiewanie niepokojących wieści i obrazę urzędów.

Macierzyński, aczkolwiek pochodzący z polskiej rodziny i urodzony na polskiej ziemi w Toruniu, przez szkoły i otoczenie został zniemczony.

W czasie wojny światowej jako ochotnik wstąpił do armii niemieckiej i odbył całą kampanię. W r. 1919, gdy wszyscy dobrzy Polacy chwycili za broń, by wywalczyć Niepodległość Polski — Macierzyński nie wstąpił do Wojska Polskiego. Po wojnie optował na rzecz Niemiec, jednakże w Polsce pozostał i jadł polski chleb.

Ostatnio władze administracyjne odmówiły mu wize na dalszy pobyt w Polsce. I tu wyszło sztyło z worka, naturalnie po pijanemu... W restauracji zaczął on krytykować władze polskie, grożąc, że wkrótce tu wróci, ale razem z Hitlerem i dopiero zrobią porządek.

Polska przez tyle lat karmiła go pszen-nym chlebem, pożegna Ją polewką wie-zienną i chlebem razowym, ale z żyta — a nie z żadnych „ersatzów”. Obawiamy się, że w „vaterlandzie” nawet ten razowy chleb wspominać będzie z rozzerw-nieniem, gdyż lepszy on od chleba z trocinami i kasztanami, jakim opychają się obywatele w Niemczech.

Panie Macierzyński! radzimy Panu zmienić nazwisko na: „Mutterschwein”, to dla Pana odpowiednie i bardziej niemieckie.

Chełmża

— **Dyżur nocny aptek.** W tygodniu od 22 do 29 bm. dyżur nocny pełni Apteka pod Orlem, pl. Marszałka Piłsudskiego.

— **Kino Bajka:** w sobotę i niedzielę film, który zadowoli najwybredniejszych kinoma-nów pt. „Bitwa nad Marną”.

— **Biblioteka TCL** przy ul. Tumskiej nr 10 otwarta we wtorki i piątki od godz. 18-20, w środy od 18-19 i w niedzielę od 11-12.

— **Nieszczęśliwy wypadek.** — Kazimierz Kmiecik pracownik firmy Bracia Pichert chcąc w biegu skoczyć do samochodu, upadł i dostał się pod koła samochodu, które przeszły przez nogi nieszczęśliwca. Wsku-tku upadku Kmiecik doznał ogólnych obrażeń cieleśnych i przewieziony został do szpitala w Chełmży, (rm).

— **Święto chorych** w Chełmży w roku b. było obchodzone bardzo uroczystie. Na uroczystej mszy św. zgromadziło się około 200 chorych, w tym 52 przyniesionych na noszach. Uroczystą mszę św. celebrował ks. wik. Wilczewski, wygłaszając przy tym o-kolicznościowe kazanie. (rm).

— **Półkolonia letnie.** Jak co roku i w roku bieżącym dzięki opiece materialnej Zarządu Miejskiego w Chełmży, Cukrowni Chełmżyńskiej i Pow. Komitetu Pomocy Młodzieży i Dzieciom, dla najbiedniejszych dzieci prowadzone są półkolonia letnie.

Kolonia te prowadzone są pod sprężystym kierownictwem p. kier. szkoły Gier-szewskiego Józefa, przy pomocy nauczycieli, w dwu turnusach po 300 dzieci. (rm).

Pomorze i Zaolzie, chce się zbliżyć, za-poznać, zbratnić i pokochać, oto jest okazja, kto więc tego chce, kto może, niechaj tę o-kazję wyzyska.

W drodze powrotnej w dniu 15 sierpnia złożymy hold Naszej Czcigodnej Pani i Kró-

Z Kujaw Zachodnich

— **PRZEDSTAWICIELSTWO „GAZETY POMORSKIEJ” W INOWROCŁAWIU** mieści się przy ul. Prezydenta Narutowicza 62, I ptr. tel. 198. Godziny urzędowania od 10-14 i 16-19.

— **Nocny dyżur apteczny** pełni w bieżącym tygodniu apteka pod Krzyżem, ul. Pa-derewskiego.

— **Nocny dyżur lekarski** pełni z soboty na niedzielę dr. Kubiak, ul. Król. Jadwigi; z niedzieli na poniedziałek — dr. Mierosławski — ul. Solankowa; z poniedziałku na wtorek — dr. Nickelmann — ul. Solankowa.

— **Karetka pogotowia PCK.** — tel. 276.

— **Telefon postoiu autodożówek nr 501.**

— **Telefon Straży Pożarnej nr 618.**

— **Komisariat P. P.** — ul. Gen. Pierac kiego nr 6, tel. 534.

— **Publiczna Biblioteka m. Inowrocławia** czynna codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 17-19.

— **Biblioteka Ogniska KPW** przy ul. Ma-gazynowej w miesiącu lipcu nieczynna.

— **Biblioteka T. C. L.** przy ul. Król. Jad-wigi (Hotel Bast) czynna codziennie od godz. 8-19 (z wyjątkiem niedziel i świąt).

REPERTUAR KINOTEATRÓW

AS: „Podwójne wesele”.
ŚWIT: „Książętko”.
SŁONCE: „Zapomniana melodia”.
STYLOWY: „Ostatnie ostrzeżenie”.

TEATR ZDROJOWY

W poniedziałek 24 bm. o godz. 20.30 go-scinny występ **Lucyny Szczepańskiej** w o-peretce Lehara pt. „Skowronek”. Ponadto udział biorą Kraszewska, Czarska, Szcze-pański, Olędzki i Zieliakiewicz. Kierownictwo muzyczne Karola Lewickiego; reżyseria Witolda Zdzitowieckiego.

— **Urządzenie dzwonek alarmowych w Inowrocławiu.** Wszyscy właściciele nieru-chomości w Inowrocławiu oraz właściciele działek zabudowanych domami, mieszczą-cymi się poza mieszkaniem właściciela, obo-wiązani są założyć dzwonek alarmowy, słu-żący do sygnalizowania pożarów, klęsk ży-wiołowych itp.

— **Wykład Marii Kasprowiczowej w Inowrocławiu.** Na kurację do Inowrocławia -Zdroju przybyła w tych dniach żona znako-mitego syna Ziemi Kujawskiej Maria Kas-prowiczowa, autorka znanych pamiętników z życia Jana Kasprowicza. Pani Kasprowi-czowa zamierza wygłosić w Inowrocławiu referat o treści literackiej, z którego całko-wity dochód przeznaczona na budowę kościoła św. Antoniego w Szymborzu.

lowej Polskiej Korony w Częstochowie.

Zgłoszenia należy kierować do Przewod-nictwa III Okręgu na ręce skarbnika p. Na-laskowskiego, Grudziądź, ul. J. Wybickiego 21, skład zegarmistrzowski. Należy już za-mawiać bilety.

— **Wycieczka do Janikowa.** W niedzielę, 23 bm. o godz. 9-tej rano urzędza Kolo III Związku Rezerwistów w Matwach wycieczkę parostatkami do Janikowa przez Śluzę, na którą zaprasza gości i członków. Odjazd z raniny w Matwach.

— **Włamianie do szkoły.** Nocą włamali się złodzieje do gmachu szkoły w Sukowach pod Inowrocławiem, gdzie skradli na szkodę kierownika szkoły większą ilość bieżni i garderoby, ogólnej wartości 400 zł. Niepo-strzeżeni przez nikogo oddali się włamywa-cze z łupem w mrokach nocy.

— **Nieudany „kant” oszustów.** Na wo-kandzie Sądu Grodzkiego w Inowrocławiu zna-ziła się ostatni sprawa notorycznych przestępców Pieczyńskiego i Stannego, któ-rzy podrobili fałszywe podpisy na kwitach i zamierzali zainkasować kwotę 500 zł w firmie zbożowej Malak w Kruszwicy na na-zwisko P. Urbańskiego z Piotrkowa Kujaw-skiego. Oszukańcza manipulacja nie udała się. Za usiłowane oszustwo sąd skazał za-dęgo z nich na 9 miesięcy więzienia.

— **Wycieczka autobusami do Torunia.** W niedzielę, 23 bm. odbędzie się wycieczka autobusami z Inowrocławia do Torunia. Wy-jazd z Inowrocławia o godz. 9.30; przyjazd o godz. 21-ej. Koszt udziału w wycieczce wy-nosi 3,60 zł.

— **Sekretariat obwodu miejskiego OZN w Inowrocławiu** przy ul. Prezydenta Naru-towicza 62, I ptr., tel. 198, udziela informacji dot. „Sierpniowego zjazdu do Krakowa” co-dziennie od godz. 16-19-tej. Tutaj są do na-bycia również karty uczestniczą zjazdu w cenie 11 zł (białe) i 3 zł (niebieskie). Wyjazd pociągu popularnego z Inowrocławia na zjazd do Krakowa nastąpi w dniu 5 sierpnia o godz. 1.13; powrót do Inowrocławia w dniu 7 sierpnia o godz. 20.20.

NIECH NAJWIĘCEJ BĘDZIE TYCH OBYWATELI, KTÓRZY PRZEKAŻĄ OBLIGACJE POP. NA FUNDUSZ ROZBUDOWY LOTNICTWA.

Prezydium Miejskiego Komitetu POP oraz Komisarz Miejski POP. na miasto Inowroc-law odnoszą się z gorącym wezwaniem do wszystkich obywateli, którzy subskrybowali Pożyczkę Obrony Przeciwlotniczej, aby ze-chcieli przekazywać ją na Fundusz Rozbu-dowy Lotnictwa. Nie czekając zatem na wy-danie obligacji POP, już obecnie mogą sub-skrybenci składać w Obwodzie Miejskim LOPP. — Zarząd Miejski — pokój nr 33, od-

3 TYGODNIE NAD

13444

Morzem Czarnym

Na PŁAZY CARMEN-SILVA zwiedzanie BUKARESZTU I KONSTANTYNOPOLA

3/VIII — 24/VIII

zł. 199.-

WAGONS—LITS//COOK

Warszawa, Krak. Przedm. 42 oddziały

Debiut młodego pianisty i kompozytora przed mikrofonem. Rozgłośni Pomorskiej



Przed mikrofonem Rozgłośni Pomorskiej w Toruniu, wczoraj w godzinach popołudniowych, w ramach „wesolego koncertu” wystąpił jako soli-sta i akompaniator młody pianista toruński, p. Kazimierz Serocki.

Debiutant — p. Se-rocki ma wprawdzie w swym dorobku ar-tystycznym wiele występów publicznych na popisach i koncertach, ale wczoraj po raz pierwszy wystąpił przed mikrofonem — wykazał, że nie tylko umie świetnie akompaniować śpiewakowi-soliste (p. Jan Leśniowski) i otwierać z dużym talentem utwory fortepianowe, ale również zapo-znał radiosłuchaczy ze swymi własnymi kompozycjami. Były to wprawdzie tylko lekkie utwory muzyczne, lecz tak melodyj-ne, tak rytmiczne i miłe, że mimowoli „wpa-dają słuchaczowi w ucho” i przykuwają je-go uwagę.

Warto szczególnie to podkreślić i cieszyć się, że młode pokolenie muzyków, nie wy-pierając się muzyki klasycznej i poważnej, zaczyna tworzyć lekkie kompozycje tanceczne i stwarza konkurencję Żydom-kompozy-torom.

Z wykonanych we wczorajszym koncer-cie kilka utworów p. Serockiego, najbardziej melodyjny był walc angielski „Przyśnij się”, utwór ten winien być jak najprędzej zorkie-sztrowany i spopularyzowany przez taneczne zespoły muzyczne.

P. Kazimierz Serocki wykazał we wczorajszym, krótkim koncercie całkowite opa-nowanie fortepianu: dużą technikę, miłe miękkie uderzenie i nadzwyczajne wycieucie rytmu. Cudzić z tego należy, że pianista nie ogranicza swych zdolności muzycznych do wykonywania lekkich utworów, że z równą umiejętnością odtwarza poważne utwo-ry wielkich mistrzów. Chcielibyśmy jak najprędzej przekonać się o tym.

powiednie deklaracje pisemne względnie w tych instytucjach bankowych, w których do-nali subskrypcji.

POCIĄG TURYSTYCZNY DO FRANCJI I SZWAJCARJI

12/VIII. — 26/VIII.

zł. 395.-

P. B. P. „ORBIS” WARSZAWA, Ossolińskich 8 I oddziały.

Zapisy i informacje:

BUDAPESZT — BALATON — WENECJA — L DO — NICEA — MONTE CARLO — CANNES PARYŻ — WERSAL — ZURICH — MEDJOLAN

Ilość miejsc ściśle ograniczona!

WAGONS-LITS//COOK WARSZAWA, Krak. Przedm. 42 I oddziały.

Komunikat

Sekretariat Wojewódzki Zjazdu Sierpniowego w Toruniu, podaje do publicznej wiadomości, że z terenu Pomorza odchodzą do Krakowa na Zjazd Sierpniowy następujące pociągi nadzwyczajne:

Pociąg „Gdynia”, posiadający 710 miejsc o wagonach turystycznych z zapewnionymi 3 noclegami tak w podróży jak i podczas pobytu w Krakowie idący trasą Tczew, Smętowo, Laskowice, Terespol Pomorski, Bydgoszcz do Krakowa. Pociąg „Gdynia” zabiera uczestników z W. M. Gdańska, oraz powiatów wejherowskiego, kartuskiego, kościerskiego, tczewskiego, tucholskiego i chojnickiego.

Cena karty uczestnictwa zryczałtowana — 16,50 zł.

Pociąg „Bydgoszcz” posiadający 70 miejsc II klasy po cenie 16,50 zł i 930 miejsc III klasy po cenie 11,00 zł. bez noclegów i miejsc do spania w czasie podróży, idący przez Inowrocław do Krakowa. Pociąg „Bydgoszcz” zabiera uczestników dojeżdżających z powiatów: grudziądzkiego, chełmińskiego, świeckiego, sepeleńskiego, wyrzyskiego i szubińskiego, zaś na postoiu w Inowrocławiu uczestników powiatu inowrocławskiego.

Pociąg „Toruń” posiadający 70 miejsc II klasy po cenie 16,50 zł i 930 miejsc III klasy po cenie 11,00 zł. bez noclegów i miejsc do spania w czasie podróży, idący z Torunia gdzie zabiera uczestników dojeżdżających z powiatów: toruńskiego, brodnickiego, wą-brzeskiego, lubawskiego, rypińskiego i część z lipnowskiego, przystający w Aleksandro-

wie Kujawskim dla zabrania uczestników z powiatu nieszawskiego oraz na postoiu we Włocławsku, gdzie zabiera uczestników z powiatu włocławskiego i części lipnowskiego.

Pociąg „Tczew” posiadający 70 miejsc II klasy po cenie 19,50 zł i 930 miejsc III klasy po cenie 13 zł, zabierający wyłącznie delegatów gmin i miast województwa pomorskiego. Do pociągu tego dojeżdżają delegaci miast i gmin położonych w północnej części województwa pomorskiego, następnie delegaci mogą wsiadać na następnych przystankach tego pociągu a to w Smętowie, o godz. 12.09, w Laskowicach o godz. 12.51; w Terespole Pom. o godz. 13.05 i Bydgoszczy o godz. 14.00. Pociąg „Tczew” przybędzie do Torunia dnia 4 sierpnia br. o godz. 14.58. Delegaci z gmin i miast położonych w części południowo wschodniej województwa dojeżdżają do Torunia. Po zwiedzeniu przez delegatów gmin i miast Torunia i przemarszu przez miasto nastąpi zorganizowanie uczestników i zawagonowanie a pociąg odejdzie z Torunia 4 sierpnia o godz. 20.25.

Hasło pociągów nadzwyczajnych (nada-ne od stacji początkowej) jest wymienione na ostatniej stronie karty uczestnictwa, która oprócz tego zawiera kupon na bezpłatne otrzymanie albumu pamiątkowego, znaczka zjazdowego i bilet bezpłatny na widowiska urządzone w dniu 6 sierpnia na Błoniach w Krakowie — jak również i rozkład jazdy danego pociągu.

Albumy i znaczki zjazdowe zostaną na-tychmiast po otrzymaniu z Gen. Sekretaria-

tu doręczone uczestnikom, względnie będą wydawane przez Komendantów pociągu, po wycięciu przez nich wyznaczonego kuponu z karty uczestnika w czasie jazdy do Krakowa.

W Krakowie będą uruchomione w kilku-set miejscach punkty odżywcze gdzie uczestnicy, będą mogli uzyskać za małą opłatą strawę. Również obok dworca i w pobliżu miejsc zakwaterowania będą uruchomione specjalne przechowalnie bagażu, dla uczestników. Dojazdy do kwatery autobusami i tramwajami krakowskimi po znížonej cenie za okazaniem karty uczestnictwa.

Karta uczestnictwa jest równocześnie biletem kolejowym na przejazd do Krakowa i z powrotem.

Dojeżdżający uczestnicy z poszczególnych miejscowości do najbliższej stacji postoiu danego pociągu od ich miejsca zamieszkania korzystają z 75 proc. niżki kolejowej w jed-ną i drugą stronę.

Karty uczestnictwa już z dniem 20 lipca sprzedają sekretariaty powiatowe na tere-nie całego Pomorza w siedzibach powiatów. Termin zakupu kart uczestnictwa trwa od 20 do 25 lipca br.

Wszelkich dodatkowych informacji udzielają Sekretariaty Powiatowe.

Wszystkie bez względu pisma na terenie Pomorza proszą o wzięcie do wiadomości przedruk i trzykrotne zamieszczenie niniejszego komunikatu.

Sekretariat Wojew. Zjazdu Sierpniowego w Toruniu, ul. Żeglarska nr. 5.

Redakcja i Administr. „Gazety Pomorskiej” w Bydgoszczy — ul. Dworcowa 30, tel. 24-80

Redaktor przyjmuje od godz. 17-18 (z wyjątkiem dni przedświątecznych).

Dziś sobota
Teofila 22 lipca
Jutro niedziela
Apolliniego 23 lipca

— Biblioteka T. C. L. wraz z sekretariatem przeniesiona została z dniem 15 bm. do nowego lokalu przy ul. Pomorskiej 1 (parter).

WAŻNE TELEFONY:

— Straż Pożarna, ul. Pomorska nr. 16 — telefon 06.
— Komisariat Główny P. P. (gmach wojewódzki), Jagiellońska 5, tel. 27-00.
— Magistrat (Ratusz) — Jezuitka 1, telefon 26-00.
— Pogotowie Ratunkowe, Pomorska 16 — telefon 26-15 i 26-16.
— DYZURY APTEK
— Apteka Centralna, ul. Gdańska 27, tel. 3994.
— Apteka pod Lwem, ul. Grunwaldzka 37, tel. 3194.

PROGRAM KIN:

LIDO: „Zeznanie szpiega”.
KRISTAL: „Nieznosna dziewczyna”.
BĄŁTYK: „Słowiczek”.
KAPITOL: „Pani Walewska”.
APOLLO: „Prawdziwy człowiek”.
MARYSIENKA: „Florian”.

TEATR MIEJSKI

Poniedziałek: Chór Dana i Mała Orkiestra P. R. — godz. 20.30.

NOTATKI KRONIKARZA

— Przetarg na dzierżawę restauracji kolejowej na stacji Kościerzyna ogłasza Dyrekcja Kolei Herby Nowe-Gdynia. Szczegóły znajdują zainteresowani czytelnicy w dziale ogłoszeniowym dzisiejszego wydania.

— Ze studia bydgoskiego. Dziś w sobotę o godz. 17 nastąpi w Ogródu Teatralnego transmisja koncertu orkiestry dętej pułku „Dzieci Bydgoskich” pod dyr. kpt. St. Grabowskiego. W programie utwory marszowe kompozytorów polskich.

W niedzielę o godz. 16.30 ze studia bydgoskiego w programie ogólnopolskim grać będzie czołowy pianista bydgoski Edmund Roester. W programie hiszpańska muzyka fortepianowa Granadosa, Albeniza i Turiny.

— Upadek z mostu. 43-letni Józef Górski, ul. Kławska 10, przechodząc przez nowozbudowany most nad torami kolejowymi Bydgoszcz-Rynkowo przy ul. Północnej, spadł z mostu i doznał dotkliwych potłuczeń na całym ciele. Górskiego odwieziono do szpitala.

— Prawosławne nabożeństwo w Cerkwi garnizonowej przy ul. 3-go Maja, odbędzie się w niedzielę 23 bm. o godz. 9-tej rano. (Liturgia) — Zarząd.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Koncert mistrzowskiego zespołu Chóru Dana i Małej Orkiestry Polskiego Radia.

W poniedziałek, 24 bm. o godz. 20.30 wystąpi w naszym teatrze Chór Dana i Mała Orkiestra Polskiego Radia. Oba te mistrzowskie zespoły, dzięki inicjatywie dyrektora Dana-Danilowskiego złączyły się, tworząc bezkonkurencyjny, jedyny w całej Polsce zespół. Jako soliści wystąpią pp. Janina Godlewska, Adam Wysocki, Tadeusz Jasłowski i Józef Opleniński.

Wieczór pieśni, muzyki i humoru w interpretacji przeszło 30-osobowego mistrzowskiego zespołu i solistów, będzie wielkim wydarzeniem w życiu kulturalnym naszego miasta.

O walorach tego koncertu świadczy najlepiej fakt, że będzie on transmitowany na wszystkie anteny polskich rozgłośni.

Bilety w cenie od 45 gr. do 4,40 zł. do nabycia w kasie teatru. Zniżki i passe-partout premierowe nie ważne.

Dodatkowo komunikujemy, że staraniem dyrekcji teatru, jako dyrygent Małej Orkiestry Polskiego Radia w imprezie Chóru Dana wystąpi p. Stanisław Nawrot.

JAK PRACOWAĆ BĘDZIE RADIO PODCZAS REGAT?

Już w piątek specjalna ekipa radiowa, złożona z 8 osób personelu technicznego i sprawozdawczego poczyniła przygotowania do transmisji radiowej i zainstalowała się u mety toru regatowego. W roku bieżącym Polskie Radio zwróciło szczególną uwagę na regaty, które będą transmitowały na wszystkie rozgłośnie.

Odbędzie się przede wszystkim nagranie na płytę całego słynnego biegu czwórki o mistrzostwo Bałtyku, a dalej całego szeregu najbardziej emocjonujących momentów z przebiegu regat.

Odtworzenie fragmentów z regat przed mikrofonem nastąpi w niedzielę, o godzinie 20.50.

**Kobiety zjednoczone
w pracy dla Polski
— to siła**

„Batalion Obrony Narodowej — to nasza gwardia!”

Witany entuzjastycznie przez bydgoszczan wrócił wczoraj z manewrów bydgoski Batalion Obr. Nar.

Cała niemal Bydgoszcz wyległa wczoraj na główne ulice miasta pod wpływem wiadomości o powrocie z manewrów miejscowego Batalionu Obrony Narodowej. Jak w wielu innych miastach, szczególnie miastach pogranicza, tak i w Bydgoszczy, z rozkazu Wodza Naczelnego utworzono Batalion Obr. Nar. spośród obywateli b. żołnierzy. Batalion ten gdy zajdzie potrzeba, stanie pierwszy, by w obronie mienia i życia obywateli przelać krew w walce z zaborczym najeźdźcą. Już kilka razy żołnierze Batalionu którego dowódcą jest mjr. Gawroński, powołani byli na krótkie, parodniowe ćwiczenia. Obecnie Batalion przeszedł dłuższe ćwiczenia polowe, a wczoraj strudzeni żołnierze wrócili do Bydgoszczy. Dziś już każdy żoł-

nierz Batalionu podjął na nowo swą normalną pracę zawodową, którą gotów jest każdej chwili rzucić, by chwycić za broń i pomaszerować w bój na wezwanie Naczelnego Wodza.

DEFILADA NA PLACU WOLNOŚCI

Gęste tłumy zaległy wczoraj w godzinach rannych chodniki ul. Gdańskiej z jednej i drugiej strony Pl. Wolności w oczekiwaniu mających nadejść oddziałów Batalionu O. N. O godz. 10 miejsca na trybunie zajęli w otoczeniu przedstawicieli władz, stowarzyszeń i prasy pp.: gen. Przyjałkowski, starosta Suski, prezydent miasta Barciszewski, dowódca brygady Obrony Nar. plk. Mazurkiewicz i dyr. Palicki. Wkrótce potem pod

dowództwem mjr. Gawrońskiego przy dźwiękach orkiestry „pułku murowanego” rozpoczęły defiladę. Dziarska, żołnierska postawa żołnierzy Batalionu, uśmiechnięte i zadowolone — mimo codopiero przeżytych trudów — twarze naszych wojaków z miejsca zdobyły sobie sympatię tłumów publiczności, która gorąco oklaskiwała oddziały, podczas przemarszu i nagradzała żołnierzy rzesistymi oklaskami.

Oddziały przemaszowały do koszar przy ul. Północnej.

W KOSZARACH

Kompanie ustawiły się do raportu, który o godz. 11 odebrał p. gen. Przyjałkowski. — Do żołnierzy zwrócił się potem p. generał z krótkim żołnierskim przemówieniem, w którym podkreślił ważność zadania Batalionu w obronie Kraju oraz stwierdził, że „Batalion Obrony Narodowej — to nasza gwardia!” Żołnierze wzniesli okrzyk na cześć Najjaśniejszej Rzplitej, Jej Prezydenta oraz Naczelnego Wodza.

OBIAD ŻOŁNIERSKI

W lesie gdańskim odbył się na zakończenie powitania Batalionu wspólny obiad żołnierski. Dookoła stołu, przy którym zasiadli pp.: gen. Przyjałkowski, starosta Suski, wiceprezydent Śpikowski, dyr. Palicki, prezes Koła Przyjaciół Batalionu O. N. dyr. Pilaczyński, dowództwo Batalionu, prasa i in. zebrał się żołnierze, wszystkich kompanii Batalionu wraz z rodzinami, by spżyć wspólny obiad żołnierski. Naprawdę wzruszający to był widok, gdy wielu żołnierzy w otoczeniu swych żon, dzieci i innych członków rodziny wspólnie święcili swój powrót do domu. W czasie obiadu koncertowała orkiestra. Na zakończenie do żołnierzy przemówili: ppk. Mazurkiewicz jako dowódca brygady Obr. Narodowej i dyr. Pilaczyński jako prezes Koła Przyjaciół Batalionu. Wzniesiono znów okrzyki na cześć Rzplitej, Jej Prezydenta oraz Naczelnego Wodza, a także na cześć gen. Przyjałkowskiego oraz żołnierzy Batalionu bydgoskiego.

Obiad, przygotowany staraniem Koła Przyjaciół Batalionu O. N. zakończono na wesole, po żołniersku wśród wspólnej harmonii żołnierzy i osób cywilnych w przekonaniu, że Batalion ofiarnej i ku chwale Ojczyzny spełni swe zadanie, gdy zajdzie tego potrzeba.

„Chrobry” przybywa do Gdyni z opóźnieniem

Nowy polski motorowiec transatlantyki „Chrobry” przybędzie do Gdyni dziś — względnie nawet w niedzielę rano. Z powodu bowiem konieczności uzupełnienia jeszcze niektórych urządzeń wewnętrznych statku, opuści on stocznię w Naksowie z pewnym opóźnieniem.

Kelnerzy ćwiczą przed zawodami

Dziś o godz. 8-iej odbędzie się generalny trening zawodników gdyńskich biorących udział w II ogólnopolskich zawodach zręcznościowo-marszowych kelnerów.

Zbiórka zawodników o godz. 7.30 przed kawiarnią „Poznańska”. Sędzią na treningu i podczas zawodów wyznaczony jest p. Stefan Zawadzki, który przeprowadza pomiar wody w szklankach i oblicza zdobyte punkty.

Wejherowo

— Przedstawicielstwo „Gazety Pomorskiej” w Pucku mieści się przy ul. Mestwina nr 4, tel. 53.

— Uruchomienie Przychodni Przeciwdrożdżyczej w Pucku. Ostatnio uruchomiona została w Pucku przy Ośrodku Zdrowia, ul. Zamkowa nr 3 Przychodnia Przeciwdrożdżycza. Porad udziela lekarz miejski p. Dr. Janca w soboty od godz. 13-14. Nowa placówka przyczyni się niewątpliwie do podniesienia stanu zdrowotnego naszego miasta.

11 nowych domków buduje się dla bezdomnych

Z posiedzenia Rady Miejskiej

W czwartek odbyło się posiedzenie Rady Miejskiej w sali ratusza pod przewodnictwem p. prezydenta Barciszewskiego. Zasadniczo na porządku obrad znajdowała się tylko jedna sprawa, mianowicie projekt uchwalenia dodatku komunalnego za wyrób trunków alkoholowych w wysokości 50 proc., a za sprzedaż tych w wysokości 150 proc. od podatku państwowego. Zebrani jednak wzięli pod uwagę stawki niższe, proponowane przez komisję finansowo-budżetową i uchwalili w pierwszym wypadku pobierać 25 proc., w drugim wypadku 50 proc. dodatku.

Korzystając z posiedzenia w okresie letnim, radni zgłosili kilka interpelacji w drobnych sprawach. Do Komisji odesłano wniosek, domagający się, by pracownicy tramwaj. w pierwsze dni świąt

Bożego Narodzenia i Wielkiejnocy nie byli zatrudniani.

P. prezydent Barciszewski zgłosił wniosek nagły o przyjęcie 110 tys. zł pożyczki od Tow. Osiedli Robotniczych na wykończenie budowy 11 domków dla bezrobotnych na osiedlu przy ul. Smoleńskie-go. Koszt budowy ogółem wyniesie 250 tys. złotych. Do domków tych, których budowa ma być skończona jeszcze w bieżącym roku, przesiedleni mają być bezrobotni i bezdomni z baraków przy ul. Dwernickiego. Zebrani wniosek o zaciągnięcie na ten cel pożyczki uchwalili jednogłośnie.

P. prezydent na zakończenie zakomunikował pp. radnym, że P. Wojewoda Pomorski zatwierdził budżet dodatkowy m. Bydgoszczy na rok 1939/40.

Wycieczki podczas Tygodnia Bydgoszczy

Zapowiedziane w programie „Tygodnia Bydgoszczy” wycieczki autobusowe, organizowane przez Orbis i Związek Popierania Turystyki w Bydgoszczy, odbędą się według następującego planu:

- 1) do Borów Tucholskich (Koronowo, Buszkowo, Grzmoty Młyn, Kadzionka, Jeziora Piaseczno i Stoczek, leśniczówka Krówka, Sokole-Kuźnica, stacja Klonowo nad Brdą, Pruszcz Bag., Koronowo, Bydgoszcz). Trasa autobusowa 90 km. pieszo 10 km. i 7 koleją. Wycieczkę prowadzi kierownik Zw. p. red. Rzeźniacki. Cena biletu 5,50 zł. Wycieczka odbędzie się we wtorek, 25 bm. i czwartek, dnia 27 lipca.
- 2) na Dębowa Górę w pow. wyrzyński (Strzelewo, Slesin, Nakło, Wyrzyk, Dębowa Góra, Samostrzel, Nakło, Potulice, Łochowo, Prądy, Bydgoszcz). Trasa wynosi 110 km. — Prowadzi p. red. Rzeźniacki. Cena biletu 6 zł. Wycieczka odbędzie się w środę, dnia 26 lipca.
- 3) nad Jezioro Wdzywe (Koronowo, Tuchola, Czerek, Wiele, Knieja nad jeziorem Wdzydze, rejs łodziami po jeziorze i zwiedzenie wszystkich godnych uwagi obiektów, powrót z Wielu znów autobusami tą samą

trasą). Trasa autobusowa wynosi 220 km. Prowadzi p. por. Wiszniewski. Koszt wycieczki 1-dniowej 12 zł. 1 i pół dniowej wraz z noclegiem 14 zł. Wycieczka odbędzie się w sobotę po poł. i w niedzielę lub tylko w niedzielę, dnia 30 lipca.

- 4) do Chelmona, Świecia, Tienia i rezerwatu cisowego nad jeziorem Mukrz (Ostro-mecko, Chelmono, Świecie, Gródek, Żur, Osie, Tień, jezioro Mukrz, Koronowo, Bydgoszcz). Trasa wynosi 175 km. — 2 dniowa wycieczka z noclegiem w Tieniu. Prowadzi p. red. Rzeźniacki. Cena biletu wraz z noclegiem 11,25 zł. Wycieczka odbędzie się w sobotę, dnia 29 i w niedzielę, dnia 30 lipca.

- 5) do Torunia i Ciechocinka (via Fordon) Trasa wynosi 180 km. Prowadzi przedstawiciel Orbisu. Cena biletu 6 zł. Wycieczki odbywają się codziennie od 25 lipca począwszy.

- 6) do wykopalisk w Biskupinie (via Żnin) Trasa wynosi 100 km. Prowadzi przedstawiciel Orbisu. Cena biletu 5,75. Wycieczka odbędzie się w piątek, dnia 28 lipca.

Zgłoszenia przyjmuje Orbis (od godz. 9 do 19), tel. 3667, oraz Dom Turystyczny (od godz. 8 do 15), tel. 3615.

Dziś i jutro regaty międzynarodowe

Szczegółowe informacje dla wszystkich

- 1) Początek regat w sobotę, 22 bm i w niedzielę, 23 bm. każdorazowo o 14.30.

- 2) Program regat obejmuje razem 30 biegów, w sobotę 13 biegów, a w niedzielę 17 biegów.

- 3) Przedsprzedaż biletów i programów odbywa się w firmie Jankowski i Syn, skład sukna, ul. Gdańska 14 (Gmach Hotelu pod Orłem) Telefon 3264. Na podstawie kart uczestnictwa Ligi Popierania Turystyki oraz lokalnych kart uczestnictwa wydanych przez Zarząd Miejski w Bydgoszczy uzyskuje się 25 proc. zniżki.

- 4) Dojazd na tor regatowy w Łegnowie: a) koleją według rozkładu jazdy z głównej dworca do stacji Łegnów (linia Toruń-Bydgoszcz), b) autobusami miejskimi i dalekobieżnymi z dworca autobusowego na Placu Kościeleckich. Autobusy miejskie kursują w dniach regat do restauracji „Niespodzianka” w Łegnowie, c) statkami Lloyd Bydgoskiego z przystani przy ul. Hermana Frankiego. Odjazd statków z Bydgoszczy w

sobotę o godz. 13 i 14-tej, z Łegnowa po ukończeniu regat. W niedzielę, 23 bm. odjazd z Bydgoszczy 8.30, 11, 13, 14, 15. Z Łegnowa po ukończeniu regat.

- 5) Nagrody dla zwycięzców regat wystawione są w firmie Jankowski i Syn, skład sukna, ul. Gdańska 14 (Gmach Hotelu pod Orłem).

- 6) Rozdanie nagród nastąpi w niedzielę, 23 bm o godz. 20.30 w sali Resursy Kupieckiej przy ul. Jagiellońskiej 13. Po rozdaniu nagród zabawa taneczna.

- 7) Z okazji regat organizuje Pomorski Automobilklub ogólnopolski zjazd plakietowy klubów automobilowych do Bydgoszczy. Ogłoszenie technicznych wyników zjazdu plakietowego nastąpi przez megafon na trybunie regatowej w Łegnowie o godz. 18.30.

- 8) Przebieg regat międzynarodowych transmituje Rozgłośnia Pomorska Radia Polskiego w programie ogólnopolskim. Odtworzone z płyt fragmenty regat nadane zostaną w niedzielę, 23 bm. około godziny 20.50.

Ataki niemieckie na Kiepurę

Sukcesy artystyczne naszego rodaka za granicami, a przede wszystkim jego ofiarność na FON. i FOM. rozpętały atak dzikiej wściekłości radia niemieckiego przeciw niemu. Mianowicie w środę minioną Radio Gliwice i inne stacje niemieckie nadały po polsku dłuższą „pogwarę”, w której starały się Jana Kiepurę przedstawić społeczeństwu polskiemu jako „gospodczarza” grającego

na patriotyzmie itd. Szczególnie boli ich sukces koncertu Kiepury w Katowicach i jego zapowiedziany występ w Gdyni. Boli ich, że Kiepura występował na dobrojenie Polski na lądzie i na morzu ponad 100.000 złotych.

Ten bezwstydy a beznadziejny atak niemiecki na Kiepurę jest najlepszą reklamą dla niego w oczach rodaków, którzy jego ofiar-

ność wysoko cenią. Nasza odpowiedź na ataki niemieckich stacji radiowych będzie prosta, ale przekonująca. Jak jeden mąż stawimy się na koncert Kiepury w Gdyni w dniu 25 lipca o godzinie 21.15, aby tym samym zadokumentować, że cenimy nie tylko głos naszego rodaka „Króla Tenorów”, ale że cenimy go niemniej jako patriotę, który to, co ma najdroższego, stawia na usługi Ojczyźnie.

Günter Grill stanął przed Sądem Rzeczypospolitej

Młodociany Niemiec - prowokator usiłował zabić polskich policjantów i strażnika granicznego

Jak już o tym donosiliśmy, rozpoczął się w piątek przed zwiększonym Wydziałem Karnym Sądu Okręgowego w Grudziądzu śledczy proces przeciwko 19-letniemu obywatelowi polskiemu, narodowości niemieckiej, Günterowi Grillowi, pomocnikowi ogrodnika z przygranicznego Łasina, stojącemu pod ciężkim zarzutem zbrodni usiłowania umyślnego zabójstwa strażnika granicznego, Zygmunta Dąbrowskiego, przodownika PP. Józefa Radajewicza i st. posterunkowego p. Antoniego Karaszewskiego.

Rozprawa rozpoczęła się wśród olbrzymiego zainteresowania publiczności, która szczególnie zapelniała wielką salę procesową. Oskarżonego Grilla sprowadzono z więzienia przy ul. Wybiękiej, pod silną eskortą policji. W skład trybunału sędziowskiego wchodzi: pp. sędziowie dr. Piśkor, jako przewodniczący, oraz Piłat i Liebh jako wotanci. Fotel oskarżyciela publicznego zajmuje p. prokurator dr. Jarosiński. obrońcą z urzędu wyznaczony został p. adw. dr. Halski.

Zapoznajmy się z motywami aktu oskarżenia, który obszernie charakteryzuje tło zbrodni.

GO MÓWI AKT OSKARŻENIA?

W północno-wschodniej części powiatu grudziądzkiego znajduje się majątek Nowe Jankowice, którego właścicielem jest Nordewin v. Körber. Majątek ten był ostoją niemiecką nie tylko dla powiatu grudziądzkiego, ale dla całej Polski. Tam bowiem odbywały się zjazdy i zgromadzenia Niemców, na które przyjeżdżały delegacje niemieckie z powiatów grudziądzkiego, bydgoskiego, Łodzi i Górnego Śląska, a nawet z Prus Wschodnich, tam nieustannie odbywały się jakies tajne narady Niemców, a wreszcie tam odbywało się szkolenie młod. Niemców obojętnej płci, na wzór wojskowy. Zgromadzenia i zebrań niemieckich na terenie Nowych Jankowic zwolnowione były przez specjalnych gości, odbywały się w różnych porach dnia i nocy, a dostęp do nich strzegła specjalnie ustanowiona straż. Z tych powodów ustalić nie można, co było przedmiotem tych zebrań. Pewne jest jedno, że inicjatorem każdej imprezy, koficzonej pieśnią „Deutschland, Deutschland über alles”, był Nordewin v. Körber, który ostatnio wysiedlony z pasa granicznego i w związku z prowadzonymi przeciwko niemu dochodzeniami o zbrodnię z art. 96 K. k. zbiegł do Gdańska. Oficjalnie v. Körber był tylko kierownikiem kola organizacji „Deutsche Vereinigung” w Nowych Jankowicach, a faktycznie, jak to zeznaje Jacek, Zygmunt Kasperkiewicz, kierownik referatu Bezpieczeństwa w starostwie powiatowym w Grudziądzu, był on kierownikiem całej niemieckiej w powiecie. Körber, były rotmistrz armii niemieckiej, pochodzący z rodziny junkrów pruskich zionął nienawiścią do wszystkiego co polskie. Każda jego myśl i każdy czyn były skierowane

przeciwko polskości, natomiast występując wobec władz, Körber zawsze podkreślał swoją lojalność w stosunku do Państwa Polskiego. Jako człowiek inteligentny, prawnik, był bardzo przebiegły i ostrożny. Znał dobrze położenie i możliwości mniejszości niemieckiej w Polsce był jednym z jej wybitniejszych przywódców. Zdemaskowanie działalności Körbera było niezwykle trudne, ponieważ posiadał on swój własny, dobrze zorganizowany wywiad, strażę porządkową i informatorów. Współwinni nielegalnej działalności zawsze w porę byli informowani, co i jak na wypadek dochodzenia mają zeznawać.

Z uwagi na tego rodzaju nieuchwytność Körbera panowało wśród okolicznych Niemców przekonanie, że pod jego kierownictwem można dopuszczać się nawet czynów karalnych, wierzyli bowiem, że „swoich ludzi” potrafi on z wszelkich opresji wyostać. — Oficjalna działalność Körbera na terenie D. V. była zawsze poprawna i legalna, jednakże pod pokrywką legalnej działalności Körber wpał w Niemców nienawiść do Państwa Polskiego i Jego obywateli, a nadto organizował rodzaj bojówek. Głównymi współpracownikami Körbera w jego pracy byli: rzadca majątku Nowe Jankowice Karol Siebert, dwaj synowie, żona i córka. Rodzina Körbera zajmowała się szczególnie szkoleniem dzieci niemieckich i młodzieży. Jaka była postawa Körbera i Sieberta wobec wszystkiego co polskie, wzmownie świadczą ich ustalenia, że do zatrudnionych robotników Polaków, którym na każdym kroku dawali poznać, że stanowią oni w Jankowicach element niepożądany, mniej wartościowy, oraz, że zatrudnia się ich w majątku tylko z łaski.

Wychowani w podobnym duchu Niemcy musieli do wszystkiego, co polskie, ustosunkować się wrogo i skłonni byli do najrozmaitszych prowokacji, byleby tylko poruszyć nieprzychylną Polsce propagandę zagraniczną.

Jednym z uczestników „szkoły” Körbera

SPRAWY NAJPIŁNIEJSZE

Unarodowić gospodarke rybną na Pałukach i Zachodnich Kujawach

Wszystkie rybne jeziora wschodnich Pałuk i zachodnich Kujaw w okolicach Barczyna, Pakości i Janikowa są obecnie w rękach rybaków niemieckich, najbardziej zaś zarybione jeziora w górnym biegu Noteci, jak Rządwin, Trłag, Janikowo, Wolice i Kieszkowo oraz Mielno, od kilkunastu lat wydzierzawiają stale Niemcy. Charakterystycznym jest, że mimo, iż oferty na dzierżawę

był właśnie Günter Grill, pomocnik ogrodnika zam. w Łasinie. Jak sam zeznaje, brał on udział w zebraniach jankowickich, nie chce jednak wyjaśnić, kto i jaką odgrywał tam rolę. Na zadane mu w tym względzie pytania powtarzał swą stałą odpowiedź: to nie ma nic do rzeczy. Ze Grill był na zebraniach u Körbera i że odgrywał tam między innymi pewną rolę świadczy o tym zaskwestionowany w czasie rewizji w pałacu jankowickim spis chłopców i dziewcząt w wieku 14—18 lat, w którym nazwisko Grilla figuruje na drugim miejscu. Grill był członkiem Deutsche Vereinigung, obracał się w atmosferze jankowickiej, był skryty i określony został przez lekarzy, biegłych psychiatrów, jako typ bezczelny, arogancki, niesłychanie pobudliwy i zacięty. 24 kwietnia br. około godz. 19,30, Günter Grill wyszedł z domu, kierując się w stronę pełniącego służbę strażnika granicznego Zygmunta Dąbrowskiego, którego z nienacka dzielił żelaznym drągami przez głowę. Ponieważ Dąbrowski uchylił się, silny cios uderzył go w szyję i pozabawił przytomności tylko na chwilę. Dąbrowski upadł. Wtedy Grill, przypuszczając, że strażnik nie żyje już, wbiegł szybko na posterunek policji, gdzie za pomocą tego samego drąga usiłował zabić komendanta posterunku, przodownika Józefa Radajewicza i st. posterunkowego Antoniego Karaszewskiego. W obronie własnej i swego komendanta Karaszewski wystrzelił trzykrotnie z rewolweru, raniąc Grilla w lewą rękę, w lewe przedramię i lewą udę. W szpitalu więziennym Grill przyznał, że słysząc nieustannie o rzekomych prześladowaniach Niemców przez Polaków, chciał zemścić się. Wyszedł na ulicę, by zabić żołnierza polskiego lub policjanta, „gdyż tutaj jest ziemia, która się Niemcom należy”.

Po odczytaniu obszernego uzasadnienia aktu oskarżenia, który wszystkie trzy czyny Grilla kwalifikuje jako zbrodnie usiłowania, umyślnego zabójstwa z art. 225 par. 1 K. k. Sąd otworzył postępowanie dowowe. Rozprawa trwa.

Widzi mi się...

Piosenka na niedzielę — na jutro — na zawsze

Taka sobie ja jestem piosenka, dziś o świecie wprost z serca wysnuta, że się Polska nikogo nie lęka, bo jest z woli żelaznej wykuta. Dumą wieją przastare szlondary, miłość łączą i Poznań i Kraków. Zmartwychwstają wszystkie dawne

kwiaty, wszystkie cnoty z pod grunwaldzkich znaków!

W las nie poszła historii nauka, prócz miłości mamy także siłę! Niechaj z nami nikt waśni nie szuka, Znajdzie w Polsce dla siebie mogiłę! Przed Wolnością nasza duma kleka, za nią damy ofiary najkrwawsze! Taka sobie ja jestem piosenka na niedzielę — na jutro — na zawsze!

Zet.

Zbiory chińskie w Białym Domu

Jeden z 22 apartamentów Białego Domu został przez obecnego prezydenta Roosevelta, który żywo interesuje się kulturą Dalekiego Wschodu, przekształcony na muzeum sztuki chińskiej, w którym mieszczą się rzadkie okazy ceramiki chińskiej, tkaniny kantonskie, oraz obrazy od najdawniejszych mistrzów chińskich do dzieł malarskich ostatnich czasów.

Szczególnie wyposażony bogato jest zbiór porcelany chińskiej, w którym znajdują się okazy z XIII wieku. Wiele z tych skarbów, sztuki chińskiej zostało przez obywateli amerykańskich wyniesionych z pożogi wojennej. M. in. wiele bezcennych dzieł sztuki uratowano z płonącego Kantonu oraz innych miast chińskich.

Będziemy pić własne wino gronowe

Ostatnio odbyła się w Borszczowie konferencja w sprawie rozwoju uprawy winorośli na terenie powiatów Podolia i Pokucia. W konferencji wzięło udział 60 przedstawicieli samorządu terytorialnego i organizacji gospodarczych.

W dyskusji ustalono zasady premiowania uprawy winorośli w br. oraz omówiono sprawę uruchomienia taniach kredytów na popieranie winiarstwa i na rozszerzenie krajowych szkółek winorośliwych. Przy odpowiednio rozwiniętej w tym kierunku akcji własna produkcja wina mogłaby w zupełności pokryć zapotrzebowanie wewnętrzne na ten artykuł.

by dać możliwość zarobku polskim rybakom i raz narazicie unarodowić gospodarke rybna w tych okolicach.

Tabela Loterii

(NIEURZEDOWA) z dnia 21 lipca

I i II ciągnięcie
GŁÓWNE WYGRANE

Stara dzierżona wygrana zł 30.000 podla 441 990 33172 595 608 132 809 17 34250
 1 394 503 88 796 35439 610 36000 117 4300
 843 37073 494 536
 38299 327 29 758 907 39004 120 75 372 4013
 569 661 83
 40030 69 312 522 638 777 92 803 929 77
 41014 181 20 495 645 55 781 891 42161
 256 333 445 644 707 43081 496 393 627 989
 44064 451 65 595 603 719 45051 413 26 743
 46044 77 85 117 269 578 532 47221 390 668 34
 718 972 48137 236 537 939 763 953 491390
 294 348 896
 50233 350 75 417 734 974 5124 304 7140
 675 882 22014 234 705 36 80 908 53104 300
 777 86 844 87 943 93 54231 346 94 597 517
 55059 269 670 835 40 957 56021 168 78 517
 592 918 28084 228 937 30003 31132 297 749
 306 401 513 829 959 29236 346 35 763 82
 902 61 96

Wygrane po zł 500

458 2257 855 3778 946 4143 5077 572
 639 851 1261 545 9123 11379 12171 14629
 793 18136 251 607 19401 876 21841 27403
 90482 92536 93075 294 96989 98138 904
 98766 808
 100028 614 754 102054 270 103673 746
 205524 108349 570 726
 110856 111237 15647 11 112571 962
 114425 115369 114617 118803 951 119992
 120267 122587 125416 126394 824 129661
 189 130774 131532 133313 134518 135943
 138256 140224 938 770 143939 142802
 148022 50727 151288
 15220 156146 57 730 157413 563 158539 940 161785
 1610880 162319 488 860 163375

III ciągnięcie
Wygrane po zł 500

1386 929 2705 3094 5685 937 6071 7017
 468 936 85 8188 9871
 11726 13476 16439 18358
 21293 411 20320 27171 427 28308 29253
 31033 34393 35094 36846 37093 488 39730
 43653 44116 47351 951 49406
 50128 628 964 53546 54459 55878 56664
 59385 59562 712
 60767 61882 68282 69280 363
 72725 74102 609 7527 76723 79811 970
 80190 84160 656 88836
 90428 91543 94192 238 95217 97091 655
 98597 98590 99574
 104612 105803 926 107236 109153
 110504 110149 658 113443 116821 66
 122732 96 123604 125234 699 126037
 130629 132487 133968 136400 8 138181
 139234 970
 141405 49395
 152385 752 155042 157916 159748
 163978

IV ciągnięcie
GŁÓWNE WYGRANE

21. 20.000 na w. 53929
 21. 15.000 na w. 82655 10416
 21. 10.000 na w. 75438 108955 120458 123821
 21. 5.000 na w. 25486 57115
 21. 2.000 na w. 16961 39549 61630 65840
 7846 104342 115798 116105 150898 161003
 21. 1.000 na w. 44007 50872 57300 87640
 114130 163569

Wygrane po zł 62,50

44 92 157 67 251 82 97 812 66 1164
 220 32 342 437 95 684 811 79 900 2925
 85 3017 324 73 493 223 57 723 53 64 898
 964 87
 918 4108 251 91 9 305 87 536 701 884
 5201 364 443 566 665 906 86 6101 207
 602 58 954 67 1014 82 218 90 957 145
 8099 332 495 648 887 9097 272 445 803
 838

10216 33 416 52 545 965 69 11010 263
 73 316 56 4 478 501 28 613 704 816 37 904 64
 67 57 12123 98 378 975 13038 278 411
 532 55 796 879 99 14112 339 413 350 683
 15064 319 432 49 61 664 973 16101 96
 689 704 825 626 17111 389 417 18066 46
 141379 849 115172 95 214 21 308 446 63
 644 901 40 71 116152 19 234 48 489 545
 759 85 823 31 903 117088 214 599 611 774
 970 118101 75 87 329 455 759 74 847 49
 115093 558 85 701 63 934
 120407 77 505 8 65 638 809 36 121014
 834 44 415 509 736 978 122270 538 47 76

50048 462 575 850 51 51053 265 470 676 150226 151255 135982 158050 159616 1636419
 125012 101 320 825 32 901 126167 378 468
 766 127046 272 425 905 128053 346 403
 509 16 603 707 40 907 129011 111 25 94
 1356 472 94 578 746
 130659 744 46 922 84 131757 132362 92
 89 631 65 940 133699 897 194194 407 570
 783 965 97 130633 704 969 136103 214
 62386 428 966 549 722 867 141090 717
 62386 428 966 549 722 867 141090 717
 658 6020 156 334 594 6242 343 65331 562
 835 68008 501 612 69015 48 415
 60150 255 347 614 61 965 61158 336 72
 62386 428 966 549 722 867 141090 717
 658 6020 156 334 594 6242 343 65331 562
 835 68008 501 612 69015 48 415
 70091 168 328 487 71023 107 647 72151
 342 73007 74007 109 768 75655 70 932 91
 571 76616 925 77030 264 546 653 78679 79027
 535 655 665
 80311 71 552 859 81397 209 745 82391 333
 502 83026 479 522 835 84249 44 649 829 555
 917 85407 92 517 643 728 80 86002 272 472
 75 960 87325 99 648 980 88656
 90952 91195 335 604 982 92223 494 546
 905 93270 990 94478 95 804 95098 193 328
 746 956 97 97090 748 994 98662 99018 117
 236 635 745 89 859
 100530 101171 248 920 102109 579 675
 103186 230 89 870 104743 105195 298 497
 815 26 42 106200 660 107421 83 108937
 109672 850
 110629 962 82 111081 122 369 112221 431
 751 113449 114433 733 115075 153 342 467
 116141 496 760 82 90 117085 409 500 9 712
 118025 110 225 119319
 120064 177 92 122241 744 841 65 918
 123008 13 784 124361 621 125051 373 568
 126682 743 52 127809 30 128002 23 339 612
 129013 121 22 879
 130114 131387 640 98 905 133044 397 475 956
 774 134188 578 890 135306 828 137868 44
 138004 13 384 856 139744
 1400000 22 470 142604 739 143173 502
 144445 797 901 145116 205 509 600 146303
 637 147026 962 148542 149401 639 813
 150183 486 87 726 74 151041 460 831 94775
 152072 331 59 533 41 952 153045 643 767
 154133 257 623 156021 751 76 157055 749
 158582 642 159092 941
 160962 161021 36 89 162419 163129
 164514

Wygrane po zł 500

898 1763 945 4065 5275 8060 986 1019
 11175 12461 13006 998 16269 603 17336
 19475 20583 22142 23403 27186
 32788 350 37024 40636 44505 47247 48659
 49236 56641 56670 57345 58480 61527
 63619 850 64589 67060 868 74526
 77776 78818 80704 82102 84544 86451
 91415 93564 888 95700
 120086 184 343 79 581 121301 582 122571
 741 864 988 123326 601 124482 501 9
 125974 126562 928 130023 70 908 128174
 802 129687 739 815
 130085 131520 934 132188 219 348 632
 941 133159 93 415 85 134367 135034 288
 136253 687 772 927 137013 381 902 138568
 139831 32
 141115 422 853 142193 348 567 720
 143507 756 964 144396 145006 325 146003
 57 147006 44 808 846 148043 157
 150420 900 79 151337 624 920 152310
 65 619 153587 790 902 154089 336 468 78
 155365 156534 692 928 157047 209 445
 676 158365 660 159253 519 971
 160037 562 642 162159 360 162589 163828

Polacy! na morze

Obwieszczenie

Na zasadzie ustawy z dnia 13 marca 1934 r. o nadzorze nad hodowlą koni (Dz. U. R. P. Nr 32, poz. 284) oraz rozporządzenia Ministra Rolnictwa i Reform Rolnych z dnia 2 lipca 1935 r. o wykonaniu ustawy (Dz. U. R. P. Nr 52, poz. 339) zarządza się przegląd ogierów przez Komisję Kwalifikacyjną i podaje się do wiadomości co następuje:

1. Właściciele ogierów 3-letnich i starszych winni doprowadzić je na przegląd przed Komisją Kwalifikacyjną w terminie i miejscu określonym w niniejszym obwieszczeniu.

2. Za niedoprowadzenie ogiera przed Komisję Kwalifikacyjną właściciel ogiera ukarany będzie grzywną do 20,— zł.

3. Zwolnione są od zgłoszenia i doprowadzenia przed Komisję Kwalifikacyjną ogierów, które:

- są przygotowane w bież. roku kalendaryjnym do prób dzielności lub biorą udział w próbach dzielności, odbywających się zgodnie z przepisami o wyścigach konnych;
- są używane do badań naukowych lub celów leczniczych w zakładach naukowych lub leczniczych;
- znajdują się w zwierzyńcach jako okazy;
- biorą udział w popisach na arenach cyrkowych.

Właściciele tych ogierów mogą niedoprowadzać ich przed Komisję Kwalifikacyjną, jeżeli przedstawiają odpowiednie zaświadczenie wydane w stosunku do ogierów określonych w pkt. a) — przez instytucję zarządzającą próby dzielności, w pkt. b) — przez kierownika zakładu naukowego lub leczniczego, w pkt. c) i d) — przez starostę.

Ogierzy powyższe wymienione nie podlegają opłacie 50,— zł, nie wolno jednak nimi stanowiąc. Komisja Kwalifikacyjna może przeciąg czasu, na który ogier zostaje uznany, ustalić: w stosunku do ogierów zaliczonych do pierwszej kategorii do końca roku trzeciego, następującego po tym w którym ogier został uznany, w stosunku zaś do ogierów, które ukończyły piętnaście lat i przed osiągnięciem tego wieku w ostatnich trzech latach były uznane — na czas nieograniczony.

4. Właściciele ogierów urodzonych w 1937 r. oraz ogierów zwolnionych na podstawie ust. 3, jeżeli pragną ubiegać się o uznanie ogiera za odpowiedniego do hodowli w celu uzyskania prawa pokrywania niemi cudzych klaczy w sezonie 1940 r., winni zgłosić je do Zarządu Gminnego (Miejskiego) oraz doprowadzić na przegląd przed Komisję Kwalifikacyjną.

5. Właściciele ogierów powinni przedstawić Komisji Kwalifikacyjnej wszystkie dokumenty, dotyczące ogiera: dowód tożsamości (czarna książeczka), świadectwo pochodzenia (rodowód), poprzednio wydane świadectwo uznania, seszyt świadectw stanowiących klaczy i t. p.

6. Właścicielom ogierów uznanych przez Komisję Kwalifikacyjną wydane będą bezpłatnie świadectwa uznania oraz świadectwa pokrycia klaczy, które właściciele ogierów uznanych winni wydawać właścicielom klaczy, pokrytych przez ogiera uznanego.

7. Pokrywanie cudzych klaczy dozwolone jest tylko ogierami uznanymi i na obszarze, jaki będzie wyznaczony w wydanym świadectwie uznania.

8. Ogierzy, które nie zostały uznane, podlegają opłacie po 50,— zł rocznie i nie wolno nimi stanowiąc cudzych klaczy.

9. Stanowienie cudzych klaczy ogierem nieposiadającym świadectwa uznania, karane będzie grzywną do 300,— zł. Winny dopuszczenia możliwości pokrycia cudzych klaczy ogierem nieuznanym, karany będzie grzywną do 20,— zł.

PLAN PRZEGLĄDU OGIERÓW.

6. IX. 1939 — środa, godz. 11.00 — Toruń (na placu obok Ubezpieczalni Społecznej); godz. 13.30 Chełmża (na placu przy Rzeźni Miejskiej); godz. 15.30 Kowalewo (na targowisku).

7. IX. 1939 — czwartek, godz. 10.00 Chełmno (na targowisku); godz. 14.00 Kornatowo (przy dworcu); godz. 16.30 Wąbrzeźno (na targowisku).

8. IX. 1939 — piątek, godz. 9.00 Lubawa (na targowisku); godz. 13.30 Nowe Miasto (na targowisku); godz. 15.30 Brodnica (na targowisku).

9. IX. 1939 — sobota, godz. 10.00 Gruta (we wsi); godz. 12.30 Grudziądz (przy Rzeźni Miejskiej).

14. IX. 1939 — czwartek, godz. 9.30 Terespol (przy dworcu); godz. 12.00 Nowe (na targowisku); godz. 15.30 Gniew (na targowisku).

15. IX. 1939 — piątek, godz. 9.00 Tczew (na targowisku); godz. 14.00 Chylonia (dla m.

Gdyni — miejsce spędu wyznaczy Komisarjat Rządu); godz. 16.00 Wejherowo (na targowisku).

16. IX. 1939 — sobota, godz. 10.00 Puck (na targowisku); godz. 13.00 Krokowo (we wsi); godz. 16.00 Szemud (we wsi).

18. IX. 1939 — poniedziałek, godz. 9.00 Kartuzy (na targowisku); godz. 12.00 Klukowa Huta (we wsi); godz. 15.00 Kościerzyna (na targowisku); godz. 17.00 Skarszewy (na targowisku).

19. IX. 1939 — wtorek, godz. 9.30 Starogard (przy Rzeźni Miejskiej); godz. 12.00 Skórcz (na targowisku); godz. 15.00 Czersk (na targowisku); godz. 16.30 Chojnice (na targowisku).

20. IX. 1939 — środa, godz. 9.00 Sępólno (na targowisku); godz. 11.30 Tuchola (na targowisku); godz. 15.00 Koronowo (na targowisku).

21. IX. 1939 — czwartek, godz. 9.00 Bydgoszcz (przy Rzeźni Miejskiej); godz. 11.30 Mrocza (na targowisku); godz. 15.00 Nakło (na targowisku).

22. IX. 1939 — piątek, godz. 10.00 Wyrzysk (na targowisku); godz. 15.00 Wysoka (na targowisku).

23. IX. 1939 — sobota, godz. 10.00 Kcynia (na targowisku); godz. 13.00 Szubin (na targowisku); godz. 15.00 Barcin (na targowisku).

26. IX. 1939 — wtorek, godz. 10.00 Kruszwica (na targowisku); godz. 13.00 Inowrocław (na targowisku); godz. 16.00 Gniewkowo (na targowisku).

9. X. 1939 — poniedziałek, godz. 9.00 Aleksandrów Kuj. (na targowisku); godz. 14.00 Piotrków Kuj. (na targowisku).

10. X. 1939 — wtorek, godz. 9.00 Włocławek (na targowisku); godz. 14.00 Kowal (na targowisku).

Zza kulis Rozgłośni Pomorskiej

„Kulis radiofonii” to rzecz dziś bardzo modna, a każda wieść zza kulis zaciekawia.

Sluchacz ma święte prawo wiedzieć co to za jedni „tam siedzą” kim są, co zamierzają i poprostu... jak wyglądają. Prasa — zazwyczaj zadość czyni tym zainteresowaniom — odsłaniając od czasu do czasu „kulis”.

Rozgłośnia Pomorska czekała od wielu miesięcy na nowego Kierownika Programu. Od kilku tygodni mamy go. Przyjechał pocichutku — do roboty się zabrał od razu — i nie chciał rozgłosu, wywiadów, ani niczego — reklamą pachnącego.

Nie lubi. Tak samo epitetów w rodzaju: „rzutki”, „ważki”, „sprężysty”. — Woli pracować w cichości — jak powiada.

Trudna była z nim sprawa, ale garść szczegółów możemy podać naszym słuchaczom i czytelnikom.

Dr Bolesław Lewicki był od 1930 roku stałym współpracownikiem Rozgłośni Lwowskiej, jako autor słuchowisk, reportaży i o mówień literackich. W prasie znany jako recenzent teatralny „Słowa Polskiego” i „Gazety Lwowskiej”.

Nie tylko teatralny: może najciekawsza z jego specjalności — to film. Dr Lewicki był w Rozgłośni Lwowskiej „panem od przeglądów filmowych”. Jest autorem książek pt. „Młodzież przed ekranem” i „Budowa utworu filmowego”, a że jest także harcerzem więc napisał studium o literaturze harcerskiej. Obecnie drukuje się jego monografię twórczości poetyckiej Józefa Mączki.

I jeszcze... Ale może dosyć. Cichy pan o łagodnym uśmiechu ma w

11. X. 1939 — środa, godz. 8.30 Chodzież (na targowisku); godz. 14.00 Grochowalsk (we wsi).

12. X. 1939 — czwartek, godz. 9.00 Lipno (na targowisku); godz. 14.00 Czernikowo (na targowisku).

13. X. 1939 — piątek, godz. 9.00 Skrwilno (na targowisku); godz. 14.00 Rypin (na targowisku).

14. X. 1939 — sobota, godz. 10.00 Radomin (we wsi).

W powiatach: toruńskim, wąbrzeskim, chełmińskim, lubawskim, grudziądzkim, świeckim, tczewskim, morskim, kartuskim, kościerskim, starogardzkim, chojnickim, bydgoskim, wyrzyskim, szubińskim, inowrocławskim, nieszawskim, włocławskim, lipnowskim i rypińskim pozostawia Pomorska Izba Rolnicza decyzję właściwych Panów Starostów, jakie gminy przydzielili zechcą do podanych powyżej miejscowości przeglądów.

Z okazji spędów ogierów odbędą się równocześnie licencje klaczy szlacheńskich, celem przyjęcia ich do ksiąg rodowych.

Jednocześnie odbędzie się w podanych miejscowościach premiowanie 3-letnich wartościowych klaczy szlacheńskich własnego chowu, należących do właścicieli, posiadających poniżej 50 ha ziemi. Premie udzielane będą w wysokości 150,— zł za klacz. Hodowca klaczy, otrzymujący wspomnianą premię, winien się wobec Pomorskiej Izby Rolniczej zobowiązać klacz premioną utrzymywać 4 lata do odchowywania źrebiąt, stanowiąc ją ogierem, wyznaczonym przez Izbę Rolniczą, względnie Kierownika Państwowego Stada Ogierów, lub też Kierownika Pom. Związku Hodowców Konia szlach. półkrwi.

Pomorska Izba Rolnicza.

młodych oczach coś, co na żakowski język przetłumaczone brzmi „z cicha pękł” albo „kuty na cztery nogi”, — ale to tym większa atrakcja dla radiosluchaczy i współpracowników programu.

Może niedługo usłyszymy dr Lewickiego przez mikrofon.

Niechże w poważnie przemysłany program pomorski dorzuci myśl nową, oryginalną — ten kresowiec, wychowany w najśłoneczniejszej Rozgłośni Szczepka i Tońka.

Zrozumiemy się prędko i musi nam być dobrze, bo przecież tam, gdzie dyryguje Bohdan Pawłowicz — „pierwsze skrzypce” muszą być wysokiej klasy.

Czekamy niecierpliwie na spotkanie z dr Lewickim w — Eterze.



Dr Bolesław Lewicki

kierownik Programu Rozgłośni Pomorskiej

NOTOWANIA GIEŁDOWE

NOTOWANIE GIEŁDY WARSZAWSKIEJ

z dnia 21 lipca 1939 r.

DEWIZY: Belgia 90,72; Berlin 213,07; Gdańsk 106,25; Holandia 285,71; Kopenhaga 111,38; Londyn 24,99; Nowy Jork 5,38; Nowy Jork (kabel) 5,33 1/4; Oslo 125,47; Paryż 14,15; Sztokholm 128,77; Szwajcaria 120,85; Włochy 28,04; Helsinki 11,02; Montreal 5,33.

Tendencja nieco słabsza.

WALUTY: belgi belgijskie 90,72; dolary amerykańskie 5,38; dolary kanadyjskie 5,31 1/2; floreny holenderskie 285,71; franki francuskie 14,15; franki szwajcarskie 120,85; funty angielskie 24,98; guldeny gdańskie 100,25; korony duńskie 111,38; korony norweskie 125,47; korony szwedzkie 128,77; liry włoskie 18,40; marki fińskie 11,02; marki niemieckie srebrne 85,5.

AKCJE: Bank Polski 107; Węgiel 83; Lilpop 77,5; Norblin 72.

Tendencja utrzymana.

PAPIERY: 4 1/2 proc. wewn. 61; 8 proc. inwest. 79; 5 proc. konwers. 65; 4 proc. dolar. 39; 4 proc. konsolid. 60,5; 5 1/2 proc. Przemysł Polski 81; 4 1/2 proc. ziemskie 56,5; 5 proc. Warszawy 1933 rok 64,75; 5 proc. Lublina 1933 rok 57; 5 proc. Łodzi 1933 rok 56; 5 proc. Piotrkowa 1933 rok 54,5.

Tendencja dla pożyczek utrzymana, dla listów nieobecnych słabsza.

URZĘDOWA CEDULA GIEŁDY ZBOŻOWO-TOWAR. W BYDGOSZCZY

z dnia 21 lipca 1939 r.

Zyto 14,25—14,50; rzepak ozimy 43,50—44,50; rzepak ozimy 41,50—42,50.

Tendencja spokojna.

Obroty: żyto 620 ton; jęczmień 190 ton; mąka pszenna 25 ton; mąka żytnia 50 ton; otręby żytnie 118 ton. Ogólny obrót 1070 ton.

OLEJARNIA I RAFINERIA

FRANCISZEK WOYTAN

Toruń, ul. Grudziądzka 18

z dnia 17 lipca 1939 r.

kupujemy i placamy:

za rzepak zimowy zł 42,00—43,00

za rzepak zimowy zł 41,00

za rzepak holenderski letni

za siemię lniane „Bombay”

za siemię lniane kresowe przy 98% czystości

za gorczak

notowania cen

zł 15

zł 24

zł 18

zł 24

Podwodne królestwo

Królestwo to bogate, możne i rozległe. Każdy je widział, zna i wie, że pod powierzchnią cichej, spokojnej i lśniącej tafli wody, wrażliwie, tętni tempem niezwykłego ruchu i niezmiernie zmaconej ciągłej pracy.

Karp — władca tego królestwa, słusznie nazwany przez ludzi królewskim, cieszy się ogólnym poważaniem u swych podwładnych, którzy posłusznie i ze czcią znoszą jego panowanie. Karpie też żyją w spokoju, otrzymując sówite daniny w postaci szacunku u innych ryb, jak również od ludzi w postaci ulubionego, smacznego łubina, którym karpie przeważnie w naszych stawach się żywią.

Dzięki takiemu dobrobytowi, karpie królewskie rozmnażają się bardzo szybko, zajmując coraz to większe połacie naszych wód i z czasem następuje „przeludnienie”. Z tego powodu dość często wśród rodziny królewskich karpi wybuchają rozruchy, zamachy stanu i wojny nawet. Wówczas zmuszeni są interweniować poczciwi rybacy, którzy wyłapują bardziej wojowniczych osobników i odnoszą ich na targ, by potem zdobyli nasze stoły i biesiady. A ozdoba to niełada, bo i smaczne są ryby królewskie i zdrowe, jak żadne inne łakocie. Wiemy o tym wszyscy, wiedzą i same karpie królewskie, które są dumne, że tak za nimi przepadają i chore i zdrowy i mały i duży — słowem każdy człowiek.

Hallo, tu Polskie Radio!

SOBOTA, DNIA 22 LIPCA:

Program ogólnopolski:

6.30 Audycja poranna. 7.45 Koncert w wykon. Ork. mandolinistów „Halka” z Szoplicen. 8.15 Z mikrofonu m. przez Polskę: „Pogoda w Orłowie” (z Torunia). 11.57 Sygnal czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Audycja południowa. 14.45 Teatr Wyobraźni dla dzieci: „Przygody ślimaka-Nieroby” — według opowiadania Jerzego Ostrowskiego. 15.15 Koncert popularny w wykon. Orkiestry Rozgłośni Wileńskiej. 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 Dziennik populudniowy. 16.10 Pogadanka aktualna. 16.20 „Miguel Fleita” — reportaż muzyczny (płyty) w poracow. Celiney Nablak. 16.45 Kronika wydarzeń w technice. 17.05 Muzyka do tańca z dancingu „Cafe Club”. 18.00 Mało znane utwory (z Poznania). 19.00 „Przez siedem wzgórz do śladem mór”. 19.10 W łow w żelaznej wodzie kapany” — wesela opowieści radiowa w oprac. Wiktora Budzyskiego z działu Szczepka i Tońka (ze Lwowa). 19.30 Audycja dla Polaków za granicą. 20.00 „Muzyka ludowa opowiada” — audycja muzyczna ze słowem wiążącym. — 20.25 Audycja dla wsi. 20.40 Audycja informacyjna. 21.00 „Miłostki ulańskie” — romantyczny wodevil, tekst i muzyka Cyprilana Godebskiego w adaptacji radiowej Władysława Krzemieńskiego. 22.00 Muzyka taneczna. Wykonawcy: Mała Orkiestra P. R., Tania Puchalska i Kwartet męski „Dziarskie Chłopcy”. — 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. — 23.05 Informacje w języku niemieckim i angielskim. 23.20 — 23.55 Muzyka taneczna z „Cafe Paradis”.

ROZGŁOŚNIA POMORSKA W TORUNIU:

6.57 Pieśń „Witaj Gwiazdo Morza”. 13.00 „Dla każdego coś ładnego” (płyty). 13.50 Wiadomości z Pomorza. 14.00 Program na jutro. 14.05 Ciąg dalszy „Dla każdego coś ładnego” (płyty). 14.40 Pogadanka LOPP. 17.00 Transmisja z ogrodu teatralnego w Bydgoszczy. Gra Orkiestry dęta pułku „Dzieli Bydgoskich” pod dyr. kpt. Stanisława Grabowskiego. 17.55 Wiadomości sportowe z Pomorza. 20.25 „Piękna pani i brzydki pan” — humoreska M. Samozwaniec.

Audycje zagraniczne:

20.30 Bruksela franc.: Koncert ymfoniczny. — 21.00 Luksemburg: Koncert symfoniczny. 21.00 Mediolan: „Pajace” — opera Leoncavallo.

NIEDZIELA, DNIA 23 LIPCA:

Program ogólnopolski:

7.00 Sygnal czasu i pieśń „Już od rana rozśpiewana”. 7.05 Audycja dla wsi. 8.00 Dziennik poranny. — 8.15 Koncert orkiestry dętej Marynarki Wojennej. — 9.00 Nabożeństwo z kościoła Oo. Franciszkanów w Warszawie. Kazanie wygłosi ks. Jerzy Sienkiewicz, śpiewa Chór Cecyliński pod dyr. Marianą Usakiewiczą. Przy organach Tadeusz Jarzęcki. Po nabożeństwie około 10.30 Muzyka (płyty). 11.57 Sygnal czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Poranek muzyczny. 13.00 Wyjątki z Pism Józefa Piłsudskiego. 13.45 Przegląd czasopism. 13.15 Muzyka obładowa (z Poznania). — 14.45 „Czytamy Mickiewicza”: „Pan Tadeusz”. — 15.00 Audycja dla wsi. 16.30 Hiszpańska muzyka fortepianowa w wykon. Edmunda Roelera (z Torunia). 16.55 Meksykańskie pieśni ludowe w wykon. Olgi Lady. 17.15 Felieton podróżniczy: „Ostatnie dni w górach księżycowych” — reportaż z Wyprawy Polskiego Tow. Wypraw Badawczych w Afryce Środk. — wygłosi Tadeusz Pawłowski. 17.30 Polskie Radio w gościnie z Pomorza. Podwieczorek przy mikrofonie. Transmisja z sali „Dworu Artusa” (z Torunia). Wykonawcy: Mała Orkiestra P. R. pod dyrekcją Zdzisława Górzyskiego, Chór Dana, Janina Godlewska, Adam Wysocki i Radaca Stróż. Zapowiada Józef Opieński. 18.00 „Powszechny Teatr Wyobraźni”: „Gospoda pod ukoronowanym kumotrem” — słuchowisko Toon Kamelta (Belgia). 19.30 Orkiestra Stow. Koncertowego Konserwatorium Paryskiego pod dyr. Piero Coppola (płyty). 20.10 Audycja informacyjna. 21.15 Muzyka do tańca z Katowic. W przerwie „Lekcja historii” — dialog Kazimierza Wajdy i Henryka Vogelsangera — (Szczepka i Tońka). 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. Komunikat meteorologiczny, 23.05 Wiadomości w języku niemieckim i angielskim.

ROZGŁOŚNIA POMORSKA W TORUNIU:

6.57 Pieśń „Witaj Gwiazdo Morza”. 7.00 Audycja dla wsi. Muzyka (płyty). 7.25 Program na jutro. 13.00 Życie muzyczne m. Gdyni — pogadanka w oprac. Aleksandra Dunina (z Gdyni). 15.00 Wędrówki mikrofonu. 18.30 „U bratniego narodu z wizytą jeździarską” — audycja marynarska w oprac. Stanisława Zdrożdżę. 20.05 Wiadomości sportowe z Pomorza.

Audycje zagraniczne:

20.15 Wrocław: Włocław serena. 20.30 Radio Paris: Koncert symfoniczny. 21.00 Bruksela flam.: IX Symfonia Beethovena. 21.10 Filwersum I. Włocławski. 24.00 Szwajcarka: Nony koncert symfoniczny.

Bolesław Wielki

„Bicz Boży za grzechy ludu niemieckiego“ jak go nazwał niemiecki kronikarz Dytmar

Był Bolesław Chrobry władcą nieporównanym i celów świadomym. To on ostatecznie opanował Małopolskę, Kraków i Śląsk, odebrał Pomorze aż po Odrę, w Gdańsku warownię założył i stałą załogą opatrzył — w sagach normandzkich jako dzielny Buryśław zasłynął, a u kronikarza niemieckiego Dytmara na miano „lwa ryczącego“ zarobił i „biczem Bożym za grzechy ludu niemieckiego“ uwiecznionym został.

Zdawał sobie dokładnie sprawę z grozy niemieckiego naporu, orientował się niewątpliwie w słabości Słowian, polegającej głównie na braku umiejętności organizowania się państwowego i politycznego, jak i na niebezpiecznej, namiętnej skłonności do najrozmaitszych sporów wewnętrznych, i przede wszystkim przystąpił do stworzenia silnej administracji państwowej i regularnej dobrze wyćwiczonej i zaopatrzonej armii.

Jego geniusz organizacyjny, wybijający się świetnie ponad cały ówczesny świat słowiański, wspierały potężnie także jego niezwykle walory osobiste, czyniące zeń władcę, uwielbianego przez najbliższych, fanatycznie kochanego przez całe rycerstwo, szczerze i z największym entuzjazmem witanego zawsze przez prosty lud. Dość sięgnąć do dwóch niezawodnych źródeł, dwóch najciekawszych kronik, jednej polskiej i jednej niemieckiej. (Gallusa i Dytmara), aby wyrobić sobie dostateczne pojęcie o niezwyklej potędze tego nieporównanego władcy.

Początek jego panowania — jeśli idzie o stosunek z Niemcami — upłynął nie tylko w zupełnym pokoju, ale kształtował się pod znakiem nowym, bo pod znakiem przyjaźni i zaufania, jakie powstały pomiędzy władcami dotąd zawsze walczących z sobą narodów.

Rzecz w tym mianowicie, że ówczesny pan Niemiec, Otton III, śnił wprawdzie o stworzeniu olbrzymiej monarchii wszechświatowej, ale będąc kosmopolitą raczej, a nie typowym Niemcem, zarzucił myśl zniszczenia Polski i wytepienia Polaków, zapragnął natomiast potężnego Bolesława zjednać dla swych planów. Znane są dość powszechnie dzieje przyjęcia Ottona w gościnnej Polsce, ale ogół wie mało o niektórych szczegółach tej jedynej w swoim rodzaju „historycznej wizyty“, a szczegóły te są nader ciekawe.

Przed wszystkim działo się to w r. 1000, na który cały ówczesny świat chrześcijański czekał z wielką trwogą, który miał być przecież rokiem Sądu Bożego — i wszystko, co się w tym roku działo, nabierało w oczach współczesnych szczególniejszego blasku.

Stawa Bolesława i nowej Polski dawno już przekroczyła granice Słowiańszczyzny i jadący do Gniezna orszak Ottona spodziewał się wiele ujrzyć, lecz to, co zobaczył, przewyższyło znacznie nawet najśmielsze oczekiwania.

„Albowiem“ — opowiada nasz nieoceniony Gallus — „król wprost cuda przygotował na przybycie cesarza. Szyki przeróżne rycerstwa na równinie, a szyki wyróżniała odmienna barwa strojów. A nie była to tania pstrokaczka byle jakich lichych ozdób, lecz wszystko, cokolwiek kosztowniejszego można znaleźć u wszelkich ludów; złoto bowiem za jego czasów tak było w powszechnym posiadaniu jak dziś srebro, (Gallus pisał w sto lat po śmierci Bol. Chrobrego), srebro zaś było tanie jak słoma. Zwąwszy jego chwałę i potęgę i bogactwa, cesarz zawołał w podziwie: Na koronę mego cesarstwa, to co widzę, większe jest niż wieści niosły! I zdjąwszy z głowy swej diadem cesarski, włożył go na głowę Bolesława na przyzwoitej przyjaźni, i za chorągiew triumfalną dał mu w darze gwóźdź z krzyża Pańskiego z włócznią św. Maurycego, za co wzamian ofiarował mu Bolesław ramię św. Wojciecha. Kubki, puchary, misy, czarki, rogi złote i srebrne, bo innych w ogóle nie było, tkaniny, dywany, kobierce, serwety, ręczniki, i cokolwiek użyte było do nakrycia, wszystko to odniesiono do komory cesarskiej“.

Akt polityczny, zawarty wśród tego przebiegu, był aktem pierwszorzędnej wagi. Cesarz uznawał Bolesława królem, a Polskę suwerennym królestwem raz na zawsze. Odtąd Polska, jako równa cesarstwu, miała go wspierać „w statecznej i szczerzej przyjaźni“. Papież Sylwester II umowy te specjalnym przywilejem zatwierdził.

Niemiecki Dytmar orientował się dobrze w dziejowym znaczeniu tych faktów i tak o nich mówi: „Niech Bóg odpuści cesarzowi, że z daniaka zrobił Pana i tak go wydziwiał. Odtąd był wolny i niepodległy ze wszystkich swych posiadłości“.

Nie koniec na tym. Konsekwentny Otton III przesłał jeszcze Bolesławowi krzesło Karola Wielkiego z kości słoniowej, co w Niemczech tradycyjnie związane było z obieraniem króla. Zdawało się, że w stosunkach polsko-niemieckich zaczyna się rzeczywiście nowa era.

Lecz złudzenie to przyszło szybko, skończyło się bezapelacyjnie wraz z tragiczną śmiercią Ottona III (1002 r.). Wystąpił nowy władca, Henryk II, Niemiec typowy, wróg Polski zacięty. Na zjeździe w Merseburgu przyjął króla Polski z pozorną gościnnością, lecz po cichu rozkazał zamordować go. Cudem uratowany Bolesław szczęśliwie powrócił do Polski, i natychmiast przystąpił do ostatecznych przygotowań wojennych.

Rycerstwo Polski było liczne, dzielne i dobrze zaopatrzone. Gallus zanotował, że Poznań dawał 1300 pancernych i 4000 żołnierzy z tarczami, Gniezno 1500 pancernych i 5.000 tarczowników, Włocławek 800 p. i 2000 t., Giecz 300 p. i 2000 t., — „a co do rycer-

stwa z innych miast i zamków“ — dodał niefrasobliwie — „to wyliczać je byłoby, to i dla nas dług i trud, i dla was uciążliwym byłoby tego słuchać“.

Plan wojenny króla był bardzo prosty i racjonalny: nie dopuścić Niemców do środka Polski, zapewnić sobie skrzydła, nękać wojska niemieckie ustawiczną walką podjazdową, i wreszcie osłabionych i zmęczonych rozbić, wypędzić i jak najdalej ścigać.

Wojna trwała lat 16, plan królewski w 100 proc. został wypełniony.

Gdańsk i Pomorze było już od dawna w rękach Polski, Morawy zaś i Czechy opowiadał Bolesław w r. 1003, i w Pradze przyjął tytuł księcia czeskiego dla siebie i swoich następców.

Tylko raz udało się Niemcom dotrzeć pod Poznań i to był ich największy triumf. Poza tym bici stałe i stale od granic odrzucani, musieli wreszcie prowadzić wojnę na własnych terytoriach i ustępować coraz dalej i

dalej. Rozgromieni zostali „niepokonani“ Sasi nad rzeką Salą, hufce polskie przekroczyły Łabę, doszły pod Magdeburg i dalej. Przerażony Henryk musiał zawrócić pokój.

O pokoju tym (zawartym w Budziszynie w r. 1018) pisze Dytmar, że nastąpił „nie jakby cesarstwu wypadło, ale jak się go zawrzeć udało“. Zatrzymał Bolesław nie tylko Czechy i Morawy, ale i Łużyce i Milsko z Budziszynem i w rzece Sali wbił kazał żelazne słupy graniczne. Zgodnie z warunkami pokoju musieli Niemcy dać królowi Polski trzystu swych zbrojnych na wyprawę ruską — i dali. **Bo musieli.**

„Bicz Boży za grzechy ludu niemieckiego“ — nie żartował.

W roku 1025 na króla kazał się namiętnie, słowu polskiemu moc spiżową nadał i w olbrzymim łańcuchu historii stworzył pierwszą strofę pieśni, która nie jest jeszcze ukończoną, choć ją już śpiewała wieki.

Wiktor Przeclawski.

Wisła nie może być wielką nieznaną

Coraz więcej mówi się i pisze o Wiśle, o jej znaczeniu strategicznym, ekonomicznym, turystycznym itd. Wszystko w związku z jej regulacją, która musi być przeprowadzona, jako że droga wodna śródlądowa Wisła—San—Dniestr będzie — zgodnie z przesądzonymi już zamierzeniami — przyszłości realizowana.

Na jeden tylko problem zwraca się zbyt mało uwagi — na badania naukowe. A z

przykrością stwierdzić należy, że Wisła pod względem naukowym nie została dotychczas zbadana. A przecież w przyszłości po połączeniu jej wód z wodami Dniestru, przyroda tych dwu dorzeczy zmieni się zupełnie. Zarówno ze względu na samą regulację, a więc ustalenie koryta i poziomu wody, jak też i ze względu na to, że elementy flory i fauny Wisły i Dniestru, niewątpliwie różne, ulegną przemieszaniam. Czy to nastąpi, nigdy już

nauka nie będzie mogła ustalić, jakie były składniki przyrodnicze tych dwu rzek.

Nauka ma cele idealne, tym niemniej niejednokrotnie przynosi korzyści praktyczne. Nauka jest międzynarodowa i w założeniu apolityczna, jednak uprawianie jej ma, zwłaszcza dziś, duże znaczenie propagandowe i polityczne. Znaczenie to należy podkreślić, gdy mowa o problemie Wisły. Budowa drogi wodnej śródlądowej Bałtyk—Morze Czarne, odbija się szerokim echem po całym świecie. Zainteresują się tą sprawą wszystkie warstwy społeczne krajów kulturalnych, zainteresują się też i uczeni. I z kół naukowych zagranicznych może paść zarzut: — zmarnowaliście wielki problem naukowy; przed budową tej drogi wodnej należało wprawdzie zbadać jej pierwotną przyrodę.

Na zarzut taki, w poczuciu własnej godności kulturalnej, nie możemy się narazić. Wisła przed uregulowaniem, musi być zbadana i to nie tylko pod względem przyrodniczym. Z jej wodami i doliną związana jest nie tylko swoista flora i fauna, związany jest też i człowiek ze swym kompleksem spraw ekonomicznych i kulturalnych. Kompleksy te ze zmianą charakteru rzeki ulegną również zmianie.

Niewątpliwie główne zagadnienia badania naukowego Wisły, to badania przyrodnicze, a więc botaniczne, zoologiczne geologiczne. Równoległe do tych badań muszą być jednak przeprowadzone inne badania i to również intensywnie. Do pracy winni więc stanąć zoologowie, botanicy, geolodzy, chemicy, gleboznawcy, etnologowie, ekonomiści itd.

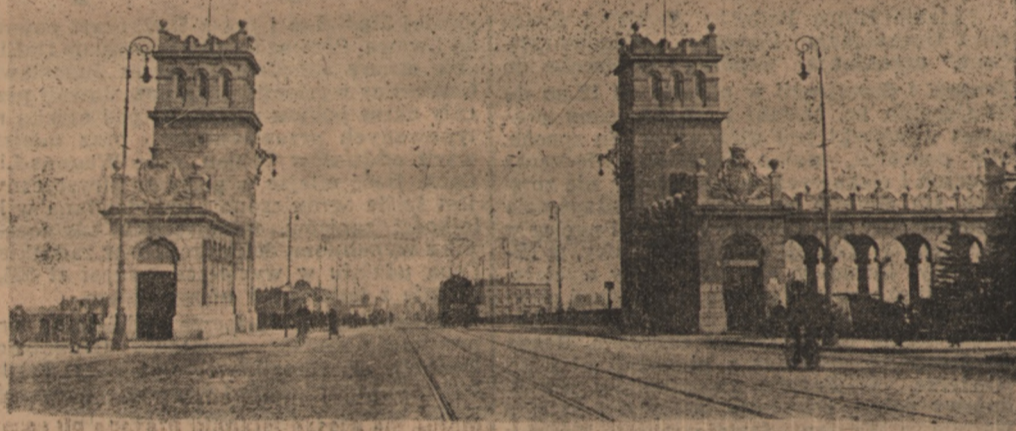
Badania muszą być prowadzone planowo. Dorywcze, fragmentaryczne poczynania nie dadzą należytych rezultatów. Takich przyczynków mamy trochę, ale na ich podstawie o Wisłę nie możemy sobie urobić, pod względem naukowym, należytego poglądu. W celu planowego dokładnego zbadania Wisły, możnaby założyć specjalny Instytut Fizjograficzny, który zorganizuje prace. Taka myśl rzucono ze sfer naukowych. Odpowiednie projekty złożono w Ministerstwie Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego oraz w dyrekcji Funduszu Kultury Narodowej.

Naukowe zbadanie Wisły w jej stanie pierwotnym jest kwestią ambicji nauki polskiej, a winno się stać kwestią ambicji całej kulturalnej Polski.

„Wisła jest, bez zastrzeżeń, polską rzeką i przez Polaków winna być naukowo opracowana“. Oto hasło!

Nie należy wątpić, że uczeni polscy podążają temu zadaniu i zbadają Wisłę tak, że rezultat tej pracy stanie się wzorem do opracowania innych podobnych problemów. Mogą to zrobić, potrzebują tylko odpowiednich warunków, tak, by praca mogła być prowadzona i na odpowiednim poziomie i w należytem tempie. To ostatnie jest bardzo ważne. Praca jest ogromna, a czasu mało.

Pieniądze na ten cel muszą się znaleźć. Przecież problem naukowe zbadania Wisły, to jeden z naszych obowiązków kulturalnych. Z pomocą w tych badaniach pośpieszą bez wątpienia wszystkie warstwy społeczeństwa, a przede wszystkim przemysł, który tak wielkie i bezpośrednie korzyści będzie czerpać z tej drogi wodnej.



Most ks. Józefa Poniatońskiego na Wiśle w Warszawie.

Starość przychodzi kiedy chre...

Starość, a raczej jej oznaki w postaci zmarszczek, zjawia się u niejednej Pani w wieku, w którym nie powinno się jeszcze mówić o utracie młodości. Oznaki te bowiem, to tylko skutek nieprawidłowości procesów biologicznych skóry, powodujących jej wiotczenie. W takich wypadkach należy stosować witaminowo-hormonowy olejek w ampulkach Vita-horm-Antiba, który, dostarczając

tkankom i komórkom skóry odżywki w postaci witamin i hormonów, zapewnia jej elastyczność, a tym samym ochrania ją przed zmarszczkami. Olejek Vita-horm to preparat zawsze świeży i aktywny, gdyż każdorazowa dawka zawarta jest w osobnej ampulce, chroniącej odżywczy ten płyn przed ujemnymi wpływami zewnętrznymi. K.

30 lat temu zmarł Zygmunt Noskowski

W niedzielę, 23 lipca b. r. mija 30 lat od daty śmierci Zygmunta Noskowskiego, wysoce zasłużonego dla naszej kultury muzycznej kompozytora i pedagoga.

Przed paru laty świetny pisarz Stanisław Wasylewski opublikował bardzo interesujące wyjątki z nieznanego pamiętnika Z. Noskowskiego. Fragmenty te dotyczyły m. in. wczesnej młodości kompozytora, rzucając ciekawe światło na rodzaj jego zainteresowań w tym okresie życia. Dowiadujemy się więc z owych fragmentów, że przyszłemu twórcy „Stepu“ nie marzyła się bynajmniej w okresie tym — mimo niezwykłych uzdolnień muzycznych — kariera artystyczna, a raczej naukowo-przyrodnicza. Młodego gimnazjastę warszawskiego najbardziej pasjonował wówczas świat owadów — badał więc zwyczajnie mrówek i pajaków, kolekcjonował najrozmaitsze odmiany motyli. „To była pierwsza moja namietność — pisał Noskowski w swym pamiętniku. — Oddawałem się jej tak żarliwie, że mnie Robaczyńskim nazywano“.

Przyrodnicze zainteresowania wciąż jeszcze przez pewien okres czasu górowały nad muzycznymi. Dopiero wzrastające wypadki polityczne, jakie rozgrywały się w Warszawie w 1861 roku, pielgrzymka odbyta tegoż roku do Krakowa, ściślej — do wawelskiego sanktuarium pamiętek rodowych, wreszcie

pełna głębokich wrażeń wycieczka do Morawskiego Oka, obudziły w Noskowskim artystę.

Po studiach w Warszawskim Instytucie Muzycznym, Noskowski udał się w roku 1873 do Berlina, gdzie pod kierunkiem słynnego teoretyka i kompozytora Fryderyka Kiela pogłębiał swą wiedzę fachową. W tym czasie napisał Noskowski pierwsze, większych rozmiarów dzieło — mianowicie Symfonię A-dur.

W latach następnych powstała między in. Symfonia c-moll (zwana eligijną) i f-dur (z programowym tytułem „Od wiosny do wiosny“), opery, trzy kwartety smyczkowe i jeden fortepianowy, poemat symfoniczny „Step“, nastrojowa uwertura, „Morskie Oko“. Kantaty na głosy solowe, chór i orkiestrę (szczególnie piękna jest kantata „Switezianka“), liczne utwory fortepianowe, ponadto utwory na chór męski, żeński i mieszany, oraz innóstwo pieśni na głos solowy, utrzymanych — podobnie jak cała twórczość Noskowskiego — w duchu muzyki polskiej. Noskowski zasłużył się naszej kulturze muzycznej nie tylko jako wybitny twórca, ale i jako nieprzeciętnej miary pedagog z klasy, którego wyszli tacy kompozytorowie, jak Mieczysław Karłowicz, Karol Szymanowski, Ludomir Różycki i inni.

Trzy razy nauka

W I akcie „Kordiana” Słowackiego stary sługa Grzegorz, opowiadając Kordianowi swe wspomnienia z lat służby wojskowej pod rozkazami Napoleona, opisuje m. in. następującą scenę z walk w Egipcie:

„Na wojska ogonie,

Snuły się z bagażami osły — przy bagażach

Przywlekli się z Francji w bagnietów zachronie
Mędrkowie, co to bańnię piszą w kalen-
rzach.

Gardziliśmy jak Niemcem tą chmarą komarów,

Tą psarnią, co jak trufiów wietrzyła kamieni,

Więc gdy do walki wiele stanęło pozorów,
Zawołaliśmy głośno: osły i uczeni!

Chowajcie się w kwadraty! dalej za pas
nogi!”

Takie przedstawienie udziału uczonych francuskich w wyprawie Napoleona do Egiptu nie jest zapewne wyrazem osobistego stosunku Juliusza Słowackiego do nauki i jej przedstawicieli. Słowa te włożone są przecież w usta zacnego, lecz prostego nie grzeszącego nadmiarem wiedzy i inteligencji wiarusa.

„Mały Kapral” był widocznie innego zdania w tej sprawie, niż jego żołnierze, gdy wyruszając do Egiptu zabierał z sobą uczonych archeologów, zapewniając im dosłownie pod osłoną bagnietów możliwość prowadzenia poszukiwań i prac badawczych. A przecież prace te i poszukiwania nie mogły dać wyników które by bezpośrednio były użyteczne w prowadzeniu wojny. Lecz Napoleon głębiej i dalej sięgając genialnym swym umysłem nie wahał się wśród szęku oręża otaczać opieką uczonych nawet tych, których badania tak bardzo pozornie były oderwane od życia, tak mało realnych obiecywały korzyści.

I historia przyznała słusność „Małemu Kapralowi”, a nie jego wiarusom w rodzaju pocziwego Grzegorza.

Od czasu wojen napoleońskich upłynęło już sto kilkadziesiąt lat. Wiele, bardzo wiele się zmieniło w różnych dziedzinach życia ludzkiego. Uczeń, o których z takim lekceważeniem mówili żołnierze typu owego Grzegorza, większym dzisiaj otaczani są szacunkiem zarówno przez cywilów, jak i przez wojskowych.

Bo jeśli niezaprzeczną prawdą jest to, że żyjemy w epoce coraz bardziej postępującego unaukowania życia, to przecież wojna i wszystkie związane z nią sprawy nie stanowią pod tym względem wyjątku. I nie będzie bynajmniej przesadą stwierdzenie, że elementy potęgi danego narodu, które zdecydować mogą w razie wojny o jego zwycięstwo, przygotowywane są nie tylko w za-

cisku gabinetów wyższych dowódców wojskowych, nie tylko na poligonach i placach ćwiczeń, ale także w laboratoriach i pracowniach uczonych.

Jeśli Napoleon w swoim czasie powiedział podobno, że do prowadzenia wojny potrzebowal trzech rzeczy: pieniędzy, pieniędzy i jeszcze raz pieniędzy, to trawestując te słowa możemy dziś bez przesady stwierdzić, że do osiągnięcia zwycięstwa nad wrogiem, niezbędną jest obecnie na odpowiednio wysokim stopniu postawiona nauka, nauka i jeszcze raz nauka.

Świadomość tego stanu rzeczy i takiego układu sił musi przeniknąć do umysłów wszystkich tych, którym nieobojętne są losy własnej ojczyzny.

Każdy wojskowy, każdy uczyony, każdy przeciętny obywatel z tłumy musi o tym stale pamiętać i wiedzieć, jakie z tego należy wyciągnąć konsekwencje.

Wojskowy będzie więc w każdej wymagającej sytuacji zwracał się do uczonych — specjalistów z prośbą o radę i wskazówki, będzie ze swej strony wskazywał im zagadnienia, których rozwiązanie jest z punktu widzenia obronności państwa szczególnie ważne i pilne.

Uczony nie będzie zasklepił się jedynie w kole własnych nieraz oderwanych od życia zainteresowań, lecz wśród tematów swych prac badawczych na plan pierwszy wysunie te, które mu wskażą czynniki wojskowe lub które sam uzna za najściślejsze z wymaganiami chwili związane. Będzie zawsze ochotnie śpieszył z opinią i pomocą tam, gdzie wzywa go będzie obowiązek narodo-
wy, inne sprawy na razie na bok odsuwając,

chochy były bliższe jego sercu i zamilowan-
niom.

A prosty obywatel z tłumy, zdając sobie sprawę z tego, jak wielkiego wysiłku twórczego wymaga od uczonego polskiego współudział w dziele zapewnienia obronności kraju, będzie otaczał jego pracę szacunkiem i sympatią, będzie wytwarzał ten sposób sprzyjającą tej pracy atmosferę, będzie wreszcie rozumiał konieczność zapewnienia pracownikom i laboratoriom naukowym odpowiednich warunków materialnych, by ani na chwilę nie osłabło tempo prowadzonych w nich badań.

Lecz jakich badań — paść może przy tym pytanie. Odpowiedź nie będzie prosta i krótka. Bo łatwo jest od razu, bez namysłu niemal wymienić jednym tchem różne dziedziny nauk matematyczno - przyrodniczych i stosowanych, których rola w obronności kraju jest dla każdego obywatela jasna i oczywista. Ale gdyby się chciało wskazać te wszystkie zagadnienia, związane z szeroko pojmowaną obronnością kraju, które wymagają najściślejszej współpracy wojskowych, polityków, przemysłowców, rolników itp. z przedstawicielami poszczególnych gałęzi nauki, to okazałoby się, że sam spis takich zagadnień wypełniłby chyba pokaźnych rozmiarów książkę. Można by zaryzykować twierdzenie, że poza nielicznymi — wyjątkami, nie ma prawie takich dziedzin nauki, które z tego punktu widzenia mogłyby w całym poczuciu odpowiedzialności pominąć milczeniem, których przedstawiciele nie mieliby nic do powiedzenia w sytuacji, w jakiej się obecnie znajdujemy.

Do niedawna jeszcze można było spotkać

Pociąg turystyczny do Francji i Szwajcarii

Polskie Biuro Podróży „Orbis” i Światowa Organizacja Podróży „Wagons-Lits-Cook” organizują wspólną wycieczkę do Francji i Szwajcarii w okresie od 12-go do 26 sierpnia br. Wielki i urozmaicony program wycieczki jest ułożony w ten sposób, aby odróżni, mając możliwość zwiedzenia licznych i ciekawych miejscowości, nie zmęczą się zbyt długo podróżą. W Budapeszcie przewidziany jest 2-dniowy pobyt i nocleg w hotelach, w Wenecji pobyt półdniowy, w Nicei pobyt 4-dniowy, aby uczestnicy wycieczki mogli skorzystać oprócz ze zwiedzeń pięknych okolic, jak: Cannes, Juan les Pins, Antibes, Monte Carlo, Grand Corniche, Gorge du Loup itd., również z pięknych plaż na Riwiery. W Paryżu przewidziany jest 3-dniowy pobyt, następnie wycieczka zwiedzi Narodową Wystawę Szwajcarską w Zurychu

jóźniej Mediolan i przez Budapeszt powróci do Lwowa. Przejazd z Budapesztu do Italii w obie strony odbędzie się przez Jugosławię. Uczestnicy wycieczki będą pozostawali przez cały okres pobytu zagranicą pod opieką rutynowanych przewodników, oraz miejscowych oddziałów Orbisu, oraz Wagons-Lits-Cook. Ilość miejsc w pociągu turystycznym jest ściśle ograniczona i przydzielana w kolejności zapisów, nadsyłanych równocześnie z wypełnioną deklaracją oraz załączkami. Cena udziału w wycieczce wynosi zł 395, — łącznie z hotelami i utrzymaniem.

Informacji o wycieczce udzielają, oraz przyjmują zapisy: Światowa Organizacja Podróży „Wagons-Lits-Cook”, oraz Polskie Biuro Podróży „Orbis” i wszystkie prowincjonalne oddziały tych instytucji. (K).

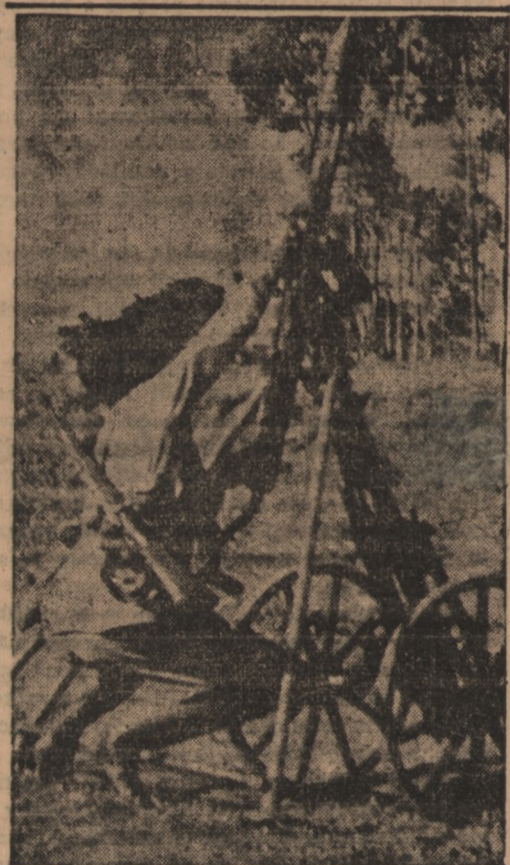
W CZASIE UPALÓW NAJLEPSZA

ŻURAWINKA naturalna

5805

gasi pragnienie, orzeźwia i krzepi

ŻĄDAJCIE WSZĘDZIE Browar Kuntersztyn S.A. Grudziądz



Broń przeciwołtowa w akcji.

Felieton tygodniowy

Złodziejstwo czy... protektorstwo

Jest takie szlachetne polskie porzekadło, szczerzej przysłowie, które powiada: Nie śmieję się dziadku z cudzego upadku.

Jednak jakże się wbrew przysłowiu, nie śmiać z Niemców, którzy upadli chyba na głowę, skoro im się marzy hegemonia nad całym światem.

Jest to formalna... hegemonia. Bo przecież kto chce panować nad światem musi mieć do tego niezbędne warunki, a nie kartki żywnościowe.

A w Trzeciej Rzeszy są kartki żywnościowe, podobnie, jak w Rosji sowieckiej, trzech rodzajów: 1) dla robotników, 2) dla pozostałej ludności, 3) dla cudzoziemców.

Każdy snadnie się dorozumie, że owe kartki dla cudzoziemców opiewają, ze względu propagandowych, na większe i lepsze porcje żywnościowe.

Stąd przypuszczam wielu Niemców chętnych zostać obcokrajowcami w własnym kraju.

Niestety nikt nie jest ani prorokiem, ani tymbaradziej... obcokrajowcem we własnym kraju.

Teoretycznie rzecz biorąc, żadna teoria państwa czegoś podobnego nie przewiduje.

Tedy żaden Niemiec, jeśli nie jest conajmniej gauliterem wzwyz, nie może otrzymać kartki, którąby opiewała na pełne i nie ersatzowe porcje żywnościowe.

Trenując odtłuszczający w Trzeciej Rzeszy idzie tak daleka, że zarządzenie z dnia 9. I. 1937 zabrania wszelkich ogłoszeń i pro-

pagandy, dotyczących masła i tłuszczu.

Jest to zrozumiała troska o wyobraźnię przeciętnego obywatela Reichu. Wiadomo: „czego oczy nie widzą, to serce nie boli”.

Podobnie: czego uszy nie słyszą, to... żołądek się nie buntuje. Nie ma masła, mówi się trudno.

Ja wszakże śmiem przyznać, że w Niemczech Ministerstwo Propagandy, mimo, iż nie można mu odmówić pomysłowości, fantazji, dokładności, wydając zakaz na temat ogłoszeń czy propagandy, dotyczących masła i tłuszczu, nie zabroniło jeszcze obywatelowi niemieckiemu wymawiania takich słów, jak masło, tłuszcz, kiełbasa itp.

Ja na miejscu p. Goebbelsa, choć nie mam w sobie z pruskiej systematyczności i dokładności, pokonfiskowałbym wszystkie słowniki, które pod literą „S” podają wyraz „masło”, a pod „T” — tłuszcz.

Nie ma przedmiotu, nie może być terminu.

Prez z oczu, prez z pamięci.

To też w Niemczech zarządził się prawdopodobnie w niedługim czasie „Tydzień tępienia masła” na wzór tygodnia tępienia szczurów.

Powie ktoś, że nie ładnie pokpiwać sobie z cudzej biedy.

O, słamazarnie, dobre lechickie serca!

Przed wszystkim Niemcy dobrowolnie wpadły w taką kabałę przez zbytnią żarłoczność, przez nadmierny apetyt na cudze

mienie, a po drugie naród, który nie ma ilości dla innych, może zasługiwać na współczucie?

Ja bo wyznaję zasadę: oko za oko i... okocim za okocim.

Kto do mnie robi oczko, ja do niego (do niej!) oczko, kto złym na mnie patrzy okiem, takimż okiem mu się odpłacam.

Nic w tym nie ma, coby się sprzeciwiało ewangelicznej zasadzie miłości bliźniego.

Bo przecież jeśli Niemcy gwałtownie się zbroją, produkują armaty, tanki, samoloty, to my mamy troszczyć się o podniesienie produkcji guzików?

Nie ma głupich. Jak wojna, to wojna.

Choć inżynier Ossowiecki twierdzi, i klnie się na broń proroka, że wojny nie będzie.

Gi wszyscy prorocy, jasnowidze, przepowiadacze, takie chodzące P. I. M-y, takie... Pimgwiny, mają zawsze rację.

I ja mówię, że wojny nie będzie, choć nie mam tej sławy co p. Ossowiecki.

Jutro napewno nie.

Mądrale, zamiast twierdzić, że wojna nie wybuchnie, zgadnijcie kiedy właściwie wybuchnie... pokój.

Bo przecież wojnę pod wszystkimi postaciami mamy już od lat, a więc: wojnę nerwów, wojnę białą, wojnę bez wojny, zbrojny pokój, pokojową wojnę, wojnę psychiczną, ale nie mamy podotąd takiego zwykłego prostego, ludzkiego spokoju.

Zresztą myślę się. Wszystko płynie normalnie, jak z dawnych dobrych, pokojowych czasów.

Przynajmniej u nas, w Polsce. Życie gospodarcze idzie swoim torem, wykazując na-

wet wzrost produkcji, przedsiębiorczości.

Nawet oszuści warszawscy wykazują wzrost pomysłowości. Znane są oszustwa, że sprzedają kolumny Zygmunta i to podobno już kilka razy.

Frantzacja byłaby się udała, tylko polleja nie chciała dać nabywcy przewłaszczenia.

Potem wydzierżawiano kilka razy most Kierbedzia.

Ale te kawały już się zużyły. Kombinatorzy warszawscy wpadli na nowy pomysł. Wydzierżawiono pewnemu jegomościowi z prowincji basen w Ogródzie Saskim, wypełniony codziennie bawiącymi się dziećmi za 3.000 zł, od których dzierżawca miał pobierać opłaty.

Więc co chcecie, nie się u nas nie zmienia, życie płynie swoim tokiem.

Zmieniło się tylko ogromnie w Czecho-

słowacji, zowiącej się teraz Protektoratem. Protektorzy okradają ich do szęku tak, że dziś nie mówi się — złodziejstwo lecz... protektorstwo.

Już po narodowym czeskim przysmaku, jakim były knedle. Wzamian za to Czesi mają dokładnie... zaknedlowane usta.

Nie im w swoim kraju nie wolno. Owszem wolno śmiać się, bo to sprawia wrażenie na zagranicę, że są zadowoleni z życia, ale nie wolno im śmiać się prowokacyjnie... Ha - cha, lecz dyskretnie... Hl... hl.

Śmiać się całą szeroką gębą: Hacha wolno tylko wysokim protektorom.

Więc śmiejęmy się, bo kto wie czy Protektorat potwa trzy tygodnie.

Leon Sobociński

Kolejowcy magistrali „Śląsk-Bałtyk“ na straży dobra państwowego i obywatelskiego

Bydgoszcz, w lipcu 1939.

Lat sporo minęło już od momentu, gdy dzięki francuskim kapitałom zaczęto sypać pierwsze nasypy kolejowe pod budowę nowej polskiej linii kolejowej, mającej połączyć Śląsk z Gdynią — pod budowę linii Gdynia — Herby Nowe. Setki i tysiące robotników polskich z kilofem i łopatą, przy lorkach i przy koniach budowało trasę linii, cieśle i murarze wzdłuż trasy wznosili białe, estetyczne, nowe budynki stacyjne, inżynierowie i mechanicy budowali wiadukty i mosty, montowali wielkie warszaty kolejowe w każdym większym, temu samemu celowi służącym środowisku, powstał pęd ku stworzeniu organizacji społecznej, łączącej wszystkie skupiska w jedną całość. Rzesze pracowników kolejowych linii „Śląsk-Bałtyk“, pomni wskazań Wielkiego Marszałka o roli pracownika kolejowego w zagadnieniu obrony kraju, zorganizowały się więc w jednym



Kompania honorowa.

własnym Okręgu Kolejowego Przysposobie- i parowozownie, setki urzędników biurowych na całej trasie w biurach śleczano nad tasiecmowymi kolumnami cyfr, nad tabelami i wykresami... aż powstała w pełni czynna linia „Śląsk — Bałtyk“, chluba Odrodzonej Polski, jako jeden z wielkich wyczynów polskiej twórczej myśli państwowej, jako wysiłek polskiego robotnika, rzemieślnika, inteligenta. Dziś na linii tej kursują liczne pociągi z Śląska do morza i z powrotem. Dziś linię tę obsługuje kilka tysięcy pracowników kolejowych.

WZDŁUŻ TRASY LINII „ŚLĄSK—BAŁTYK“

Powstały całe nowe osiedla, skupiające przeważnie pracowników kolejowych, a jak nia Wojskowego, skupiającego w sobie 18 ognisk z liczbą około 3.500 członków. Młoda ta wśród pracowników linii „Śląsk-Bałtyk“ organizacja, a tak już liczna, założona zaledwie przed półtora rokiem (20 marca 1938 r.), dzięki celowości swych założeń organizacyjnych rozwinęła z miejsca taką działalność, że dotychczasowe jej osiągnięcia społeczno - obywatelskie u każdego obserwatora wzbudzić muszą podziw. Nie mało w tym zasługi dyrektora kolei F. P. T. K. p. inż. Gertler-Girtlera i prezesa Okręgu Dyr. inż. Władysława Podworskiego.

JEDNYM Z NAJWIĘKSZYCH OGNISK KAPEWIAKICH

linii „Śląsk — Bałtyk“ jest ognisko Kapuścisko Tranzyt. Na piaskach pod lasem na peryferiach Bydgoszczy powstały wielkie warszaty kolejowe i parowozownie linii



Sekcja motocyklowa.

„Śląsk-Bałtyk“, zatrudniająca około 1.500 pracowników służby mechanicznej, drogowej i ruchu. Dziś miasto wybudowało do Kapuściska w dobrze zrozumianym także własnym interesie bitą drogę, doprowadziło wodociągi, kanalizację, elektryczność i gaz. Powstało tam szereg bloków mieszkalnych budynków dla kolejowców i ich rodzin — powstało duże nowe osiedle ludzkie, — powstała jedna organizacja, KPW

Kapuścisko Tranzyt, licząca ponad 1.000 członków czynnych.

JAK ROZWIJA SIĘ KAPUŚCISKO TRANZYT

i czym jest dla swych członków? Struktura organizacyjna ogniska zewnętrznie niczym nie różni się od wielu innych, innym celem służących organizacji. Jest więc zarząd Ogniska w składzie nast.: prezes — nż. Teobald Neuman, wiceprezesa — Roman Gołębiowski i Antoni Szczepaniak, sekretarz — Kazimierz Karalus, skarbnik — Władysław Śliwa. Jest dalej jeszcze 9 członków zarządu i 5 członków komisji rewizyjnej. Tak skompletowany zarząd wziął na siebie trudne zadanie, a konsekwentnie i odpowiedzialność stąd wynikającą, nadania jednolitego kierunku ideowego tej wielkiej masie członków i pobudzenia na wielu odcinkach pracy społeczno - obywatelskiej ruchu organizacyjnego, pełnego dynamiki w celu osiągnięcia trwałych rezultatów dla dobra Państwa i Narodu. Zaczęto organizować, nie mając dosłownie nic. Rozdzielono pracę b. celowo na 3 referaty i podległe im sekcje. Rozbudzono w każdym referacie, w każdej sekcji zamiłowanie do pracy społecznej w kierunku realizacji założeń ideowych i osiągnięto wreszcie pełen sukces.

KPW Kapuścisko Tranzyt dziś po półtora rocznej pracy bez przesady zaliczyć można pod każdym względem do Ognisk wzorowych, — Ognisk, które jeszcze nie jedno, obecnie tym łatwiej po swym pierwszym zrywie organizacyjnym, nam pokażą. Przypatrzmy się jednak bliżej tej pięknej pracy naszych kapewiaków.

REFERAT WYSZKOLENIA.

Dowódca całości ob. Izdebski, dow. plutonów ob. Januskiewicz i ob. Wojtczak. — Wojskowo wyszkoloną kompanię wzorową, liczącą 130 wyszkolonych obywateli, znamy już z kilku wystąpień reprezentacyjnych w Bydgoszczy na defiladach i publicznych u-



Orkiestra podczas marszu.

roczystościach. Za swą karną postawą kompania ta zdobyła sobie uznanie gen. Karasiewicz - Tokarzewskiego. Kompanię wyposażyło w własnym zakresie Ognisko przy współdziałaniu Komendy Grodzkiej PW. Kompania ta występuje zawsze razem z orkiestrą Ogniska, której opiekunem jest ob. inż. Broda, a kapelmistrzem ob. Kowalski. Zespół orkiestrowy liczy 43 członków umundurowanych jednolicie. Ognisko przy poparciu Okręgu wyposażyło orkiestrę znacznym kosztem w instrumenty dęte z perkusją. Repertuar muzyczny orkiestry sięga dziś już



Sekcja motocyklowa.

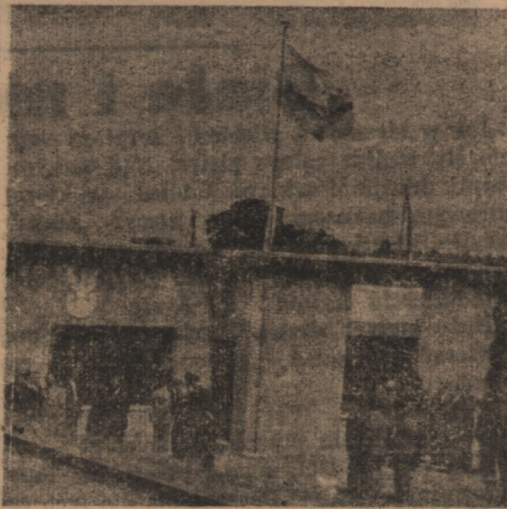
stu utworów, a orkiestra dała razem około 50 występów (akademie, koncerty na FON, na budowę kościoła, pogrzeby, wenty i in.). Przy niesłabnącym zapale członków zespołu do dalszej pracy, orkiestra niewątpliwie w niedługim czasie dojdzie do nieprzeciętnego poziomu artystycznego. Ob. Nowakowski poza tym szkoli zespół smyczkowy młodzieży, synów członków KPW.

Inną, efektowną sekcją jest sekcja mo-

tocyklowa. Kierownikiem jej jest ob. Królikowski. Sekcja liczy tylko 36 członków, za to każdy z członków posiada własny motocykl, wszyscy członkowie noszą jednolite kombinezony, każda maszyna ma swój poręcznik. Działalność sekcji nie ogranicza się jednak tylko do posiadania własnych maszyn, różnych kombinezonów itp. Nie mówmy też o tym, jak sekcja pracuje, ale sięgnijmy od razu do wyników pracy. Oto kilka tego przykładów: w zawodach motocyklowych, urządzonych z inicjatywy Bydgoszcz. Kl. Motocyklowego na stadionie miejskim, nasi kapewiaczy wzięli 3 nagrody; w „biegu gońca“, zorganizowanym przez Baon Pancerny, kapewiaczy wzięli 9 nagród indywidualnych, a drużynowo zajęli pierwsze miejsce. Publiczność bydgoska zna i tę sekcję z defilad i raidów. Dużo pracy w organizowaniu sekcji włożył także ob. Kiprowski. Obecnie w sekcji, która cieszy się dużym zainteresowaniem, szkoli się dalszych 80 kandydatów na kierowców.

DOROBK NAJWIĘKSZY OGNISKA — TO STRZELNICA

której poświęcenie odbyło się zaledwie przed dwoma tygodniami. Ognisko kapuściskie jest jedynym Ogniskiem Okręgu, posiadającym nowoczesnie zbudowaną strzelnicę, przystosowaną do strzelań okręgowych. Budowę strzelnicy przeprowadzono w bież. roku pod kier. ob. inż. Brody. Posiada ona 4 stanowiska do strzelań na odległość 25, 50 100 i 150 metrów, i ma 3 schrony dla tarczowych, numerowane i całkowicie zamknięte. Schrony połączone są ze stanowiskami



Strzelnica KPW, Kapuścisko Tranzyt.

telefonem. Strzelnicę zbudowano przepisowo korzystając tu z fachowych wskazówek komendanta grodzkiego PW kpt. Kłosowskiego.

BARDZO AKTYWNY JEST REFERAT WYCHOWANIA OBYWATELSKIEGO.

Referat ten należy do największej rozbudowanych w Ognisku, gdyż liczy aż 6 sekcji. Referentem jest tutaj ob. Maniewski. Mimo niebardzo sprzyjających warunków organizacyjnych, jak brak wystarczająco obszernej świetlicy oraz trudności lokalnych, referat ten we wszystkich sekcjach wykazuje coraz bardziej ożywioną działalność.

Sekcja wokalna, t. zn. chór, liczy 45 członków. Chor ma w repertuarze dotąd 32 utwory, a zdobył sobie żywe uznanie słuchaczy swoimi występami na akademiach, na uroczystościach kościelnych, w obchodzie gwiazdkowym, oraz występami wspólnie z orkiestrą. Dyrygentem chóru jest ob. Heise.

Sekcja dramatyczna w swoim dorobku artystycznym - amatorskim ma już kilka sztuk teatralnych, recytuje, obrazy sceniczne i in. Zespół amatorski pracuje pod kier. ob. Janowskiego.

Sekcja turystyczna organizuje dla członków KPW i ich rodzin wycieczki regionalne na Pomorze, a także dalsze np. do Poznania, do Gdyni itd. Udział w wycieczkach brało zwykle 100—200 uczestników. Kierownikiem sekcji jest ob. Patocki.

Sekcja gier towarzyskich urzędują rozgrywki w szachy i warcaby wśród członków sympatyków tych gier. Kierownikiem sekcji jest ob. Śliwa.

Sekcja biblioteczna wreszcie rozwija się od niedawna. Dla tworzącej się biblioteki zakupiono za sumę 1000 zł książek o treści przeważnie powieściowej i opisowej.

Bardzo wartościową sekcją omawianego referatu dla życia całego Ogniska w ogóle jest sekcja radiowa i jej

KRÓTKOPALOWA STACJA NADAWCZO-ODBIORCZA.

Budowa stacji trwała 2 miesiące, a stacja, po uzyskaniu od władz licencji, pracuje



Wręczenie proporca KPW, Kapuścisko Tranzyt przez prezesa okręgu inż. Podworskiego.

już pół roku pod kier. operatora ob. Ostrowskiego. Stacja ma znaczenie wyszkoleniowe, a członkowie sekcji radiowej odbywają tutaj ćwiczenia praktyczne w nadawaniu i odbiorze znaków Morsego, oraz uczą się budowy odbiorników i nadajników krótkofalowych. Członkom niejednokrotnie praca w tej sekcji daje dużo emocji, sekcja bowiem zdołała także nawiązać kontakt np.: z Nową Zelandią, Ameryką Południową, z Chinami (Tybet) itd. Znaczenie stacji nadawczo - odbiorczej w Kapuścisku będzie miało o wiele większą wartość organizacyjną i kulturalną z chwilą, gdy i w innych Ogniskach Okręgu powstaną podobne stacje.

Ognisko nie zapomina również o zamiłowaniu sportowych swych członków, a wyrazem tego jest specjalny

REFERAT WYCHOWANIA FIZYCZNEGO.

Wychowanie fizyczne, krzewione wśród kapewiaków dopiero przez drugi sezon sportowy, rozwija się pomyślnie w czterech sekcjach. Referentem całości jest ob. Kulecki. Skromny jeszcze sprzęt sportowy pozwolił jednak już na uruchomienie sekcji lekkoatletycznej, gier sportowych, piłki nożnej i kajakowej. Poszczególne sekcje odbywają pilnie treningi. Najbardziej ożywioną działalność sportową wykazują: sekcja piłki oraz sekcja kajakowa, przy czym zaznaczyć tu trzeba, że członkowie tej ostatniej sekcji posiadają własne kajaki w liczbie około 30. Sekcja piłki nożnej natomiast, mimo, że kolejno jest najmłodsza sekcja, osiągnęła już na polu sportowym w rozgrywkach piłkarskich dobre wyniki.

Společno - obywatelska praca Ogniska KPW Kapuścisko Tranzyt nie na tym jednak kończy się. Ognisko bowiem już posiada także załazek własnej kasy samopomocowej.

Kapewiaczy Ogniska wreszcie należą do koła LOPP i oddziału LMK, w pracach których to organizacji biorą czynny udział.

INTENSYWNA DZIAŁALNOŚĆ ZARZĄDU OGNISKA.

Niepełny był by zarys codopiero przedstawionej czytelnikowi działalności KPW Kapuścisko Tranzyt, gdybyśmy tutaj pominieli bezinteresowną, pełną inicjatywy i poświęcenia pracę zarządu Ogniska. Pracą tą kieruje niestrudzenie prezes Ogniska ob. inż. Teobald Neuman, który jest naczelnikiem parowozowni głównej, a mimo swej odpowiedzialnej pracy zawodowej każdą wolną od zajęć chwilę poświęca Ognisku. Sekunduje mu z całym oddaniem dla organizacji sekretarz ob. Kazimierz Karalus, u którego schodzą się nici organizacyjne każdego referatu i wszystkich sekcji.

Organizacja w Kapuścisku, jak i inne Ogniska KPW linii „Śląsk — Bałtyk“ w swych poczynaniach obywatelsko - społecznych cieszą się szczerym, w pełnym znaczeniu tego słowa poparciem ze strony dyrektora kolei FPTK i znanego społecznika inż. Gertler - Girtlera, oraz prezesa Okręgu inż. Władysława Podworskiego, który wziął na swe barki trudne zadanie przewodniczenia idei kapewiakkiej wszystkich Ognisk linii „Śląsk — Bałtyk“ i misję tę spełnia gorliwie, zyskując sobie tym powszechne uznanie wśród kapewiaków. (st. d.)

Muzeum na ulicy — sensacją stolicy

Od pewnego czasu Warszawa ma nową sensację, tym razem... kulturalną. Tłumy ludzi gromadzą się przed 5 witrynami wystawowymi Muzeum Techniki i Przemysłu na Krakowskim Przedmieściu, podziwiając aktualny pokaz, poświęcony zagadnieniom obronnym, pod hasłem ogólnym: „Naród dbający o rozwój rodzimej techniki i przemysłu, nie da się zaskoczyć w czasie walki odrębną niespodzianką ze strony nieprzyjaciela”.

Nie sposób się dziwić powodzeniu takiej wystawy dziś, gdy zainteresowanie zagadnieniami, związanymi z obroną kraju — jest w społeczeństwie naszym szczególnie żywe.

Pierwsza z witryn zgromadziła eksponaty z dziedziny lotnictwa. „Silne lotnictwo — to silna Polska” — brzmi nazwa witryny, a uzupełnia ją napis: „Lotnictwo — to broń najmłodsza. Rozwój jej wymaga specjalnej troski Państwa i narodu”. Oglądamy m. in.: duży model wodnosamolotu bombowego, silnik lotniczy w przekroju dydaktycznym w ruchu, gablotkę szklaną przedstawiającą różne typy samolotów wojennych, przekrój bomby lotniczej itp.

Witrynę morską opracowano pod hasłem: „Nie damy się odepchnąć od Bałtyku” i „Ufni we własne siły — poznajmy siłę sojusznika”. Ozdobą witryny jest obraz Nalęcza p.n.: „Bitwa pod Oliwą”, wypożyczony ze zbiorów Zamku Królewskiego. Obraz przedstawia zwycięstwo okrętów polskich nad przeważającą flotą nieprzyjacielską w r. 1627. Zwycięstwo to przerwało wówczas blokadę Gdańską. Szczególne zainteresowanie budzi przepiękny, precyzyjny model kontrtorpedowca „Grom” (ze zbiorów Dowództwa Marynarki Wojennej). Szereg barwnych tablic i dioram zaznajamia nas poglądowo z potęgą morską Francji, Wielkiej Brytanii i St. Zjednoczonych oraz tonażami naszych sojuszników i państw „osi”.

„Krajowy przemysł uzbrojeniowy to dumą Polski” oraz „Si vis pacem — para bellum” (Chcesz pokoju — gotuj się do wojny), to hasła następnej witryny. Ciekawie przedstawiono tu zbroję rycerską średniowieczną — broni pancerną współczesną, pokazowej w postaci pięknych modeli czołgu i samochodu pancernego. Zainteresowanie budzi również oryginalny prototyp karabinu maszynowego z XVIII wieku, w zestawieniu z ręcznym k. m. współczesnym.

Następna witryna poświęcona jest problemom obrony przeciwlotniczej. Eksponatem centralnym jest oryginalny człon schro-

Jedna z największych bibliotek świata

W związku z wycofaniem się z czynnej służby naczelnika biblioteczki Biblioteki Kongresu, 77-letniego Herberta Putnama, pisma zwracają uwagę na olbrzymie wyniki pracy tego wybitnego specjalisty. Biblioteka Kongresu dzięki jego pracy stała się jednym z największych księgozbiorów świata. Liczy ona dzisiaj 5.500.000 książek i broszur, 1.400.000 map i atlasów, 1.194.000 sztuk nut muzycznych, 542.000 sztychów i 97.000 tomów „prawnych dzienników”. Cyfra rękopisów nie została jeszcze ustalona. Budynki Biblioteki zajmują 36 akrów powierzchni, a półki stalowe mają razem 662 km. długości. Biblioteka posiada również niezmiernie rzadki zbiór 2.200.000 fotografii, odnoszących się przeważnie do historii Stanów Zjednoczonych. Dr Putnam, który obecnie nosi tytuł honorowego dyrektora Biblioteki, przedłożył Kongresowi memoriał, w którym żąda 1.750.000 dolarów na prace związane z dalszym rozwojem Biblioteki.

Odkrycie starożytnych murów

Koło wsi Klepacz gm. Swisłocz, pow. Wołkowyskiego w uroczysku „Cerkiewisko” pod czas kopania dołu natrafiono na starożytne mury i cmentarzysko. Odkryte mury i cmentarzysko prawdopodobnie są pozostałościami nielustniejącej dziś świątyni chrześcijańskiej i cmentarza położonego dokoła niej.

Wobec historycznego charakteru tego odkrycia, wykop zabezpieczono do czasu zbadań przez delegata Państw. Muzeum Archeologicznego w Warszawie, który dokona odpowiednich rozkopów i poszukiwań.

Odnalezienie fińskiej ekspedycji podlegunowej

Od szeregu tygodni uważano za zaginioną fińską - amerykańską ekspedycję na Labradorze, pozostającą pod kierownictwem prof. Tannera. Onegdaj ekspedycja dała o sobie znać. Mianowicie badacze przedsięwzięli na wodno płatowcu wzdłuż wybrzeża lot rozpoznawczy i musieli przymusowo lądować w małej zatoce. Wszyscy członkowie ekspedycji czują się dobrze.

nu przeciwważowego betonowego uzupełniony fotografią schronu typu angielskiego. Napisy — hasła tej witryny brzmią: „Żołnierz w okopach, robotnik w fabryce jednakowo służą Ojczyźnie” oraz „wysiłkiem techniki musimy ochronić nasze warsztaty pracy przed zniszczeniami wojennymi”. Ciekawe są dane statystyczne, z których wynika, że w czasie wojny hiszpańskiej, trzeba było przeciętnie aż 600 kg bomb lotniczych, aby zniszczyć jedno życie ludzkie.

Problemom surowcowym poświęcono — ostatnią witrynę „Z bezużytecznego złomu może powstać dywizjon czołgów” i „Wojna

współczesna wymaga nastawienia całego życia gospodarczego pod kątem potrzeb armii” — głoszą napisy. Znajdujemy tu szereg b. ciekawych tablic poglądowych, ilustrujących znaczenie surowców strategicznych. Widzimy plastyczną postać żołnierza w pełnym uzbrojeniu, z karabinem u nogi. Obok wyliczenie kilkudziesięciu surowców, których posiadanie jest niezbędne z punktu widzenia strategicznego. Inna, pomysłowa tablica poucza, że w czasie wojny fabryka łożek będzie produkować granaty ręczne, fabryka cukierków — amunicję, a fabryka radioaparatów — zapalniki... (a. r.)

Ach! jak przyjemnie!



Białe i niebieskie...

Jak w klasztorze. Niebieski korytarz ciągnie się wzdłuż całego piętra. Nad szczytowymi drzwiami szklana tablica w której surowym nakazom płoną litery: „Cisza” (czyli „Silentium”). Ale poniżej — zamiast „Momento mori” — pogodne wyjaśnienie: „Radiostacja czynna”.

Dużo białych drzwi. Trzeba po kolei pociągnąć, pooglądać — podomyślać się — co to znaczy.

Mały salonik... Wygodne meble z jasnego dębu szafirowym pluszem wyściełane — okrągły stół. — Ciasnawo i przytulnie. Parlatorium? — Nie. — Poczekalnia dla tych co „przez radio pokazują i odgrywają”.

Jest tak miękko, że „sztywność” tak niepożądana w mikrofonie utopi się gdzieś w szafirowym pluszu.

Tak niebiesko, że nerwy zrobią „down” jak dobrze ułożony wyżeł — i audycja tam... w dalszych apartamentach... pójdzie napewno doskonale.

Jakiś zakręt niebieskiego korytarza... Słoneczny balkonik... Szklane drzwi... Ciemna komnata — światło płynie tylko przez okienko amplifikatorni i przez okienko speakerowskiego studia.

Cela na rekolekcje zamknięta? — Nie — to studio prelegenta: Mikrofon czeka w postawie pełnego kurtuazji uszanowania... wygodnie krzesło: czerwny stół orzechowy... sygnały świetlne: czerwony i zielony... spokój... kultura... Wszystko czego dusza prelegentka pragnie.

Speakerka teraz będzie można oglądać —

tylko przez szybę. — Speaker ma stół z przełącznikami i drugi na kółkach — do płyt gramofonowych. Stoły stoją prostopadłe do siebie. Speaker na obrotowym krzeselku — będzie ćwiczył się w sprawności ruchów.

Duże studio koncertowe i nowy fortepian przez Henryka Sztompkę osobiście wybrany króluje innym instrumentom — poustawianym pod ścianami.

Za pomocą kotar zmniejsza się studio dla muzyki kameralnej — dla solistów — dla słuchowisk.

„Szklane” apartamenty — to amplifikatornia i „reżysernia” — czyli obszar życiowy Tadeusza Markowskiego. Potem sala do nagrywania — dział p. Władysława Hrynczki.

Przyjemnie — pochodzić sobie wszędzie tam, gdzie będzie kiedyś „wstęp wzbroniony”.

Obejrzeć kulisy zanim zaczniesz się premiera.

Za kilka dni będą oficjalne komunikaty o „nowych studiach Rozgłośni Pomorskiej w gmachu przy placu św. Katarzyny”.

Za kilka dni będą fachowe artykuły mistrzów radiofonii: Duet technika z humanistą.

Już za kilka dni będą tu ludzie.

I jeszcze jedno: Palić nie będzie wolno — chyba tylko w poczekalni.

Zupełnie jak w klasztorze — gdzie sam Przeor... jest niepalący.

Wesoła szpalta

Nauczycielka: — A zatem objaśnij mi, moje dzieci, co to jest odpowiedzialność. Henio, czy możesz przytoczyć mi na to jakiś przykład?

Henio: — Wszystkie guziki od moich spodni oderwały się, prócz jednego. Na tym jednym więc spoczywa teraz cała odpowiedzialność.

— Cóż to, masz teraz aż dwie papugi? — Tak, teraz ja mam jedną, a żona drugą papugę.

— No, no — a obie gadają? — Jeszcze jak! Jej wrzeszczy: „Ty łobuzie, włóczęgo, skąd przychodzisz?” A moja odpowiada: „Znowu mięso przypalono!”

Lekarz dentysta wiedząc o tym, że większy ból odciąga uwagę od bólu mniejszego, wbił w siedzenie dentystycznego fotela szpilkę, na którą pchał pacjenta w chwili, gdy rwał zęby.

Pewnego razu zgłosiła się do niego Chaja Züssmacher z opuchniętą twarzą.

— Trzeba ząb wyrwać — rzekł lekarz, po czym zabrał się do operacji. Gdy pacjentka krzyknęła, pchnął ją gwałtownie. Nastąpił drugi krzyk.

— Uj, panie doktorze — rzekła Chaja Züssmacher, — nie wiedziałam, że ten ząb ma taki długi korzeń...

— Proszę babciu! — Kaziu — mówiłam ci już raz jeden, że jak starsi rozmawiają przy obiedzie, to masz siedzieć spokojnie. Dzieci i ryby głosu nie mają.

— Ależ proszę babciu! — Co to za zachowanie, Kaziu? — Babciu!!! — Siedź cicho!

Po obiedzie pyta babcia: — Co chciałeś Kaziu powiedzieć? — Nic. Tylko, że babcia miała na liście sałaty gąsienicę taką ogromną...

— Janie, jaka pogoda? — Marna, Deszcze mamy, proszę jaśnie pana! — Janie! Co za poufalość. Mamy? Każdy z nas ma osobno...

— Masz tu Różo — mówi właściciel domu bankowego — sznur pereł... JAKO, nie cieszysz się?

— Tacie! Czy to tate nie wie, że perły oznaczają łzy? — Możesz się śmiać spokojnie. Te perły są fałszywe...

Do prywatnego biura detektywów przychodzi młoda panienka.

— Chciałabym dowiedzieć się czegoś bliższego o moim narzeczonym. Jest wysoki, przystojny, brunet z wąsikami.

— Bardzo chętnie będziemy pani służyć. Jaki jest jego adres i nazwisko?

— Tego właśnie chciałabym się dowiedzieć.

— O ile kupi pan u mnie tę nową maszynę do pisania, gotów jestem wziąć pańską starą maszynę na poczet należności.

— Ależ ja wcale nie mam starej maszyny.

— Nie ma pan? No, to mogę się o nią również wystarać dla pana.

Mąż: — No, co słyhać kochanie? Jak się czujesz?

Żona: — Ach, zostaw mnie w spokoju! Jestem dzisiaj źle nastrojona! Powiedz mi nareszcie, czy ja się ożeniłem z kobietą, czy z fortepianem?



Oswojony ptaszek uwił gniazdko na doniczce z kwiatami.

Aromatyczna mocno naparzająca HERBATE

kupuje się najkorzystniej tylko w firmie

B. Hozakowski, Toruń, Mostowa 28

Telefon 21-31

Zmysł orontacyjny ptaków

Zawczasem jeszcze przesądzać wyniki doświadczeń tegorocznych na orientacją w locie ptaków, pierwsze jednak fakty nasuwają kilka interesujących uwag.

Otóż z bocianów polskich przewiezionych do Brasławia i tam wypuszczonych powróciły do wsi rodzinnej (Lemieszowice na Polesiu) wszystkie prócz tych, które miały przymocowane na główkach magnesy. Jak wiadomo wysunięta została hipoteza, że zmysł orientacji ptaków może być związany z magnetyzmem ziemskim i w celu właśnie znaczenia działania magnetyzmu ziemi przymocowano trzem bocianom maleńkie magnesy. Dotychczasowy więc wynik zdaje się potwierdzić tę hipotezę.

Natomiast o bocianach przewiezionych do

Anglii brak dotąd sprawdzonych wiadomości, mimo, że od chwili ich wypuszczenia minęło przeszło 2 tygodnie. Dr. Blackburne z Muzeum Przyrodniczego w Haslemere donosi, że dwa bociany widziane były w dniu 27. 6. i 1. 7. w hrabstwie Norfolk, to znaczy, że pofrunęły w kierunku niewłaściwym. Stacje radiowe angielskie, holenderskie i niemieckie, nadały powtórną apel o podawanie ewentualnych obserwacji, ale z 30 meldunków, które dotychczas napłynęły do stacji ornitologicznej w Ronittau (Niemcy) wszystkie okazały się fałszywe.

Dodać trzeba, że na przebycie drogi Haslemere—Lemieszowice, bociany potrzebują 2—3 tygodni czasu.

ROLNICY

chronicie owoc całorocznej pracy
UBEZPIECZAJCIE PŁONY
w stogach i stodołach od ognia

ZAKŁADZIE UBEZPIECZEŃ WZAJEMNYCH

W POZNANIU
Plac Nowomiejski 8

Najkorzystniejsze warunki — bezwzględna pewność — solidne odszkodowanie

DZIAŁY UBEZPIECZEŃ: od ognia, gradobicia, kradzieży z włamaniem i odpowiedzialności prawnej
ODDZIAŁY: Poznań — Ostrów — Leszno — Kalisz — Toruń — Bydgoszcz — Gdynia — Włocławek

ZIOŁA LECZA 1333

ZIOŁA UZDRAWIAJĄ

Przy chorobach nerwów i bezsenności zioła „PASSIVAL“ zł. 1.80
 Przy chorobach żołądka, kiszki, nadkwasoty i niestrawności — zioła „VENTRALIN“ „ 1.85
 Przy obstrukcji i zły przemianie materii — zioła „EMOLTAN“ „ 1.60
 Przy artretyzmie i reumatyzmie — zioła „ARTRETON“ „ 1.65
 Przy chorej wątrobie i woreczka żółciowego — zioła „CHOLETAN“ „ 1.65

ZADAJCIE w aptekach i drogeriach zioła Apt. Klabeckiego. Laboratorium Fitto-Farmaceutyczne J. KLABECKIEJ Bydgoszcz - Plac Teatralny 4

CIECHOCINEK

Restauracja przy Hotelu Milera w Ciechocinku
Kawiarnia - Cukiernia - Dancing
 pod osobistym kierownictwem Wacława Maciejewskiego

Od dnia 1-go lipca 1939 r. gra znakomity zespół muzyczny znanych wirtuozów i kompozytorów
A. Golda i J. Petersburskiego

Kuchnia świetnie prowadzona
 Bufet doskonale zaopatrzonej w świeże i smaczne zakąski, oraz najwyborowsze trunki krajowe i zagraniczne.
Ceny przystępne. (9884)

Dworek „POLONIA”
 Porebskiego Władysława
 Ciechocinek, ul. Widok 12
 Poleca pokoje słoneczne z balkonami, blisko łaźni i ciepłoty. Przy willi ogród.

Kawiarnia — Restauracja KLUBOWA
W PARKU GŁÓWNYM
 pod kierownictwem H. Bitny-Szlachty
 Ciechocinek Telefon 213
 Lokal całkowicie odnowiony
 Kuchnia wzorowa Ceny umiarkowane

Willa „KASZTELANKA”
 D-ra Rydzkowskiego. CIECHOCINEK, ul. Staszica 7
 Położona między dwoma parkami Zdrojowym i Zdrowia. Pokoje wysokie, słoneczne do wynajęcia. Ceny przystępne.

Hotel Milera
 w Ciechocinku
 Telefon 102. Egz. od 1851 roku
 Centrum w Zdrojowisku blisko dworca kolejowego
 Poleca 100 pokoi. Woda bieżąca zimna i ciepła.
 Przy Hotelu Restauracja — Kawiarnia — Dancing. 9908

Składajecie
KAZDY GROSZ
w



KOMUNALNEJ KASIE OSZCZEDNOŚCI
WOJEWÓDZTWA POMORSKIEGO
W TORUNIU

Rozkład jazdy autobusów
 na liniach:
Ciechocinek-Toruń-Ciechocinek - Włocławek

Autobusy odchodzą:
 Z Ciechocinka do Torunia o godz. 8,00 14,00 18,00
 Z Torunia do Ciechocinka „ 9,20 10,30 19,00
 Z Ciechocinka do Włocławka „ 8,10 13,15 18,00 21,00
 przez Nieszawę
 Z Włocławka do Ciechocinka „ 10,00 14,00 15,30 19,40
 Z Torunia do Czarnievia „ 9,20 10,30 16,00 19,00
 Z Czarnievia do Torunia „ 8,40 14,40 18,15 18,40

Uwagi: 5 kursuje w dni świąteczne. Autobus który odchodzi z Torunia do Czarnievia o 16,00 w dni świąteczne odchodzi o 15,30
 Taryfa: Ciechocinek-Toruń bilet normalny Zł 1,20 powrotny Zł 2,00 ważny 14 dni. Ciechocinek-Włocławek bilet normalny Zł 2,20 powrotny Zł 4,00 ważny 14 dni. (543)
 Przedsiębiorstwo Samochodowe „REKORD“ Sp. z ogr. odp. Ciechocinek, Zdrojowa 22. Telefon 286.

Korzystajcie z taniej sposobności miłego spędzenia niedzieli!

CZERNIEWICE-ZDRÓJ KOŁO TORUNIA

Kąpiele czynne codziennie od 8-mej do 18-tej

Solanki Jodobromowe i Kwasowęglowe leczą Reumatyzm - Artretyzm - Ischias - Choroby kobiece - dziecięce - Serca.

Bilet świąteczny do Stawek w obie strony 40 gr
 Dogody dojazd autobusami. (3070)

Wyrób polski



MOTOROWERY

niedoścignionej jakości, obecnie do natychmiastowej dostawy w każdej ilości, do nabycia w najpopularniejszej i największej fabryce rowerów i motocykli

„Tornado”
 właśc.: W. TORNOW
w Bydgoszczy
 ul. Dworcowa 49 Tel. 28-90 i 34-87
 Najtańsze źródło zakupu! Rewelacyjne nowości!
 Cena od zł 650,— do zł 795,—.

„Enka” proszek do zamoczenia bielizny ułatwia każde pranie

Pot znikł!..
Puder **SUDORYN**
RADYKALNIE USUWA POT-WON

„Arnold Fibiger”
Niech każdy pamięta —
przez lat 60 w służbie Klienta
Skład Fabryczny
Toruń, ul. Różana pod Arkadami.
Jedyna polska fabryka fortepianów
i pianin dopuszczona do udziału w
światowej wystawie w Nowym Jorku

Koncesjonowane Przedsiębiorstwo Przewozowe
M. Jakubik - Gdynia
ul. Starowiejska 23 — Telefon 10-64
załatwia
wszelkie przewozy, przeprowadzki,
ekspedycje na miejsce
na liniach Gdynia—Gdańsk—Bydgoszcz—Łódź—
Gdynia—Gdańsk—Grudziądz—Warszawa
Stara codz. komunikacja Gdynia-Gdańsk

Kupujemy stale
każdą ilość
różnych dużych beczek
od smoły, oliwy i t. p.
Zakłady Przemysłowe
M. KRENSKI
Oddział w Tczewie
ul. Sobieskiego 38/39. Telefon 1404

POPULARNE MOTOCYKLE 100 ccm.
krajowej produkcji

Telef. 12-77

ZAKŁADY PRZEMYSŁOWE „PODKOWA”
wyłącznie zastępczo
„DE-HA-TE” J. Englicht i S-ka
GDYNIA
Piłsudskiego 56

Dla chorych
Chleb Szwedzki

Tapety
Linoleum
Ceraty
Chodniki
Dywany
Dywaniki

I inne przybory do wewnętrznego dekoracji
mieszkań

Olbryzi wybór. Stałe ceny.
Hurt Detal
poleca korzystnie

Zb. Waligórski
GDYNIA, ul. Świętojańska 10 Tel. 32-87
SKŁADY: Poznań, ul. Pocztowa 31
Bydgoszcz, ul. Gdańska 12

GDYŃSK
ZELÓWKI GOLIATOWE
Pozwólnej wytrzymałości — Chemiczna farbiarnia
Zakład wulkanizacyjny obuwia gumowego.
Warsztat obuwia na miarę i reperacyjny.
II Damm 17, tel. 23005
Mollers Goliath-Sohlerel właśc. W. MURTK

KANTOROWICZ RESTAURACJA WINIARNIA
Toruń, Szeroka 18. (3248)
1) Pierwszorzędna kuchnia!
2) Dobrze pielęgnowane napoje!
3) Grzeczna i fachowa obsługa!

To 3 • które obowiązują u Kantorowicza!

Korzyść × Bezpieczeństwo × Pewność
Najprzezorniejsi przechowują pieniądze w
Komunalnej Kasie Oszczędności
powiatu nieszawskiego

Centrala w Aleksandrowie-Kuj., ul. Słowackiego 17
Oddział w Ciechocinku, ul. Zdrojowa 2 (dom P. Z. Z.)
Wkłady × Przekazy × Inkaso

AUTO SALON
Fr. Żubka i S-ka
Bydgoszcz, Plac Wolności 1 (ul. Gdańska). Tel. 21-51.

Sprzedam okazynie następujące używane samochody:

- 1) Hansa typ 100 — cena 3500 zł
- 2) Opel typ 2000 — cena 3500 zł
- 3) Fiat 500 — cena 1900 zł
- 4) Citroen 1,5 ltr. — cena 2000 zł
- 5) Essex — cena 300 zł

Km. 629/39. 14320

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 25 lipca 1939 r. o godz. 9,30 sprzedawca będzie w drodze egzekucji w Pelplinie, ul. Marsz. Piłsudskiego 4, u p. Franciszka Kamionki, największej dającemu za gotówkę 650 par obuwia damskiego, męskiego i dziecięcego, oszacowanego na łączną sumę 6,400 — zł.
Ruchoomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.
(—) Rogowski, komornik.

Km. 435/39. 14319

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 26 lipca 1939 r., o godz. 12-tej sprzedawca będzie w Tczewie w podwórzu firmy „Express”, ul. Hallera 12, największej dającemu za gotówkę: samochód osobowy marki „Fiat”, nożyce mechaniczne do cięcia blachy i wiertarkę stojącą do zapędu elektrycznego, oszacowanych na łączną sumę 1,250,— zł.
Ruchoomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.
(—) Rogowski, komornik.

Km. II. 923/37, 614/38, 427/39. 14318

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Starogardzie, rewiru II, Demagała Feliks, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że w Sądzie Grodzkim w Starogardzie pokój Nr. 23 — odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu następujących nieruchomości:

Dnia 23 sierpnia 1939 r., o godz. 11-tej:
Nieruchomość Zblewo karta 148 i 422 przemysłowo-mieszkalna, stanowiąca tartak i domy mieszkalno-handlowe z przybudówkami i szopami, oszacowanej na 76,263,80 zł. Cena wywołania wynosi 50,842,53 zł. zaś rękojma, jaką licytant powinien złożyć 7,630,— zł.

O godz. 11,15:
Nieruchomość Osowo karta 161, stanowiąca gospodarstwo rolne o powierzchni 14,31,80 ha oraz zabudowania, jak: dom mieszkalny, szopa, stodoła, chlew i studnia. Oszacowana na 10,990,— zł. zaś cena wywołania wynosi 3,762,10 zł. z przejęciem deputatu zapisanego w dziale II pod nr 4, który jest oszacowany na 4,480,40 zł. Rękojma wynosi 1,100 zł, którą licytant powinien złożyć.

O godz. 11,45:
Nieruchomość Starogard karta 96, stanowiąca dom mieszkalno-handlowy, położony przy Rynku. Nieruchomość oszacowana została na 31,748,— zł. cena wywołania wynosi 23,311,— zł. zaś rękojma, którą licytant winien złożyć wynosi 3,180,— zł.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8 do 18, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Starogardzie, ul. Kościuszki 30, sala nr. 28.

Przystępujący do przetargu winien przedłożyć zezwolenie Urzędu Wojewódzkiego oraz Starostwa (Komisarza Ziemińskiego) na nabycie nieruchomości.

Starogard, dnia 18 lipca 1939 r.
(—) Demagała Feliks
komornik Sądu Grodzkiego II rewiru
w Starogardzie.

Gabinety Tapczany Fotele
w każdym wykonaniu

CENTRALA MEBLI
wł. Lucja Małocka
Toruń, Stary Rynek 18
obok poczty
Firma polsko-chrześcijańska

Piegi - plamy, wyrzuty usuwa
KREM I MYDŁO

NINON
dawniej Boniengna
Puder Ninon jako konieczny dodatek nadaje cerze przepiękny wygląd i naturalną świeżość
Cena kromu 1,75 zł
mydła 1,00 zł
pudru 1,00 zł

Główny skład i wytwórnia
Apteka i drogeria pod Łabędziem
Mgr. JANA STENCLA
Grudziądz, Rynek 20 tel. 142

SŁOJE DO ZAPRAW

G. Heyer
Toruń
ul. Szeroka 6
telefon 1517

Ogłoszenie przetargu.

Francusko Polskie Towarzystwo Kolejowe Spółka Akcyjna Dyrekcja Kolei Herby Nowe-Gdynia w Bydgoszczy ul. Dworcowa 63 ogłasza przetarg nieograniczony na dzierżawę restauracji kolejowej na stacji kolejowej Kościerzyna z terminem objęcia w dniu 1 września 1939 r.

Wszelkich informacji zasięgać można w Dyrekcji Kolei — Wydział Eksploatacyjny pokój 121. — w dni powszednie w godzinach od 10 — 12 oraz u zawiadowcy stacji w Kościerzynie.

(—) Inż. Jan Getler-Girtler
6007 Dyrektor Kolei Herby Nowe — Gdynia

Rep. Km. 658/38 i 225/38. 14317
OBWIESZCZENIE O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Grodzkiego w Skarszewach, Jan Rybiński, mający kancelarię w Skarszewach, ul. Dworcowa 19, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 2 września 1939 r., o godz. 10-tej w Sądzie Grodzkim w Skarszewach, sala nr 11 — odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu, należącej do dłużniczki Katarzyny Ligmanowskiej, wdowy w Skarszewach, jako spadkobiercz. po sp. Michale Ligmanowskim w Skarszewach, nieruchomości miejskich, położonych w obrębie gminy miasta Skarszewy, a w szczególności:

a) nieruchomość o obszarze 0,0770 ha, położona przy ul. Jana Sobieskiego, zaopatrzona w instalację elektryczną, składająca się z domu mieszkalnego, parterowego, szopy i gruntu.
Nieruchomość oszacowana została na sumę zł 6,500,—, cena zaś wywołania wynosi 4,332,32 zł.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmnię w wysokości 650,— zł.

b) nieruchomość o obszarze 0,0371 ha, położona przy ul. Jana Sobieskiego, składająca się z chlewika i gruntu.
Nieruchomość oszacowana została na sumę 550,— zł, cena zaś wywołania wynosi 366,66 zł.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmnię w wysokości 55,— zł.

c) nieruchomość o obszarze 0,1457 ha, położona przy ul. Dworcowej, składająca się z domu mieszkalnego, 1-rodzinnego z dwoma przybudówkami, śmietnika, szopy i gruntu.
Nieruchomość oszacowana została na kwotę zł 3,000,—, cena zaś wywołania wynosi 2,000,— zł.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmnię w wysokości 300 zł.

Wszystkie trzy nieruchomości mają urządzone księgi hipoteczne w Sądzie Grodzkim w Skarszewach, a w szczególności: Skarszewy tom 49, L. 763 wzgl. Skarszewy tom 38 wykaz L. 649, wzgl. Skarszewy tom 16, wykaz L. 243.

Rękojmnię należy złożyć w gotowości albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile w dodatkowym publicznym obwieszczeniu nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przesądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-jej do 18-jej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Skarszewach, Rynek 19, sala Nr 13.

Reflektanci winni w terminie przetargu przedłożyć zezwolenie właściwej władzy administracyjnej na nabycie powyższej nieruchomości.

Skarszewy, dnia 25 lipca 1939 r.

(—) Jan Rybiński

komornik Sądu Grodzkiego w Skarszewach.

Okazyjne kupno nieruchomości

W dniu 29 sierpnia 1939 r. o godz. 10-tej odbędzie się w Sądzie Grodzkim w Grudziądzu przetarg przymusowy nieruchomości, położonej w Grudziądzu, przy ul. Wiślanej 8, składającej się z budynku frontowego, oficyny, stajni, pralni, parkanu i terenu o obszarze 662 m².

Nieruchomość oszacowana jest na zł 37,139.—. Cena wywołania (drugi termin przetargu) wynosi zł 24,760.—, dochód roczny brutto zł 5,200.—.

Bliższych informacji udziela

Komunalna Kasa Oszczędności m. Grudziądz ul. Mickiewicza 23. 5828

ZWIĄZEK PRZEMYSŁU w Poznaniu



OBRONY POLSKIEGO Fz. Ratajszaka 14

Ten znak na towarze jest gwarancją

że to wyrób polski!

PIJ CIE PERŁĘ JABŁECZNA Najzdrowszy napój orzeźwiający z naturalnego soku jabłkowego. Telefon 13-34 Fabryka wód gazowych ALEKSANDER FREINING, Podmurna 58-60, Toruń

SHL 3430 MOTOCYKLE KRAJOWE SETKI „ZÜNDAPP” i inne marki poleca Inż. A. GÓRSKI Toruń, Szeroka 13/15 TELEFON 2443.

Lody PINGWIN - świetne, choć tanie. 13431

AUTO SALON Fr. Zubka i S-ka Bydgoszcz, Plac Wojski 1 (ul. Gdańska). Tel. 21-61. POLECA: Motocykle D. K. W., oraz samochody Hansa, Morris, Hammonach, D. K. W. oraz produkcji Auto Union, Hansa Lloyd podwozie ciężarowe 1 tonn. przy małym zużyciu paliwa - cena 6500. 3372

AUTORYZOWANE MIEJSCE SPRZEDAŻY ZEGARKÓW OMEGA „OMEGA” „TISSOT” Antymagnetyczne Poleca w wielkim wyborze po cenach niższych niż w innych miejscach. Kazimierz BIBIK Zakład zegarmistrzowski Toruń, St. Rynek 39 Telefon 12-62.

...Gdy syreny ogłoszą ALARM O. P. L. wówczas zapóźno myśleć o zasłonach do zaciemniania okien. Lepiej wcześniej zakupić gotowe zasłony do okien we wszelkich rozmiarach - już od 2.- zł począwszy z papieru, płótna, oleju, automatycznie-sprężynkowe i pręc w stalowe. w F-mie „MATERAC” Władysław Chrzastowski Telefon 25-86, TORUŃ ul. Żeglarska 23

Lek. med. W. Krest specjalista chorób płucnych i choroby wewnętrzne osiedlił się w Toruniu ul. Królowej Jadwigi 1. telefon 24-46 Własny gabinet rentgenologiczny. Przyjmuje w wtorki, piątki, soboty, niedziele i święta. 3489

MEBLE solidne po cenach przystępnych tylko w firmie 17 GÓRECKI, Toruń Żeglarska 27, telef. 1251

Pończochy gumowe i elastyczne bez przyborów rybackie, miotły, sienniki, kosze, poleca M. Goldyszewiczowa. Toruń, Chełmińska 12. Radion duża paczka tylko 66 gr. Hurtownia Jan Kapczyński, Toruń, Szeroka 35. 3439

Powrozy hamaki, leżaki, walizki, przybory rybackie, miotły, sienniki, kosze, poleca M. Goldyszewiczowa. Toruń, Chełmińska 12. Kartoflanka „Słońce” najprzedniejsza 1 kr. zł. 0.38. Hurtownia Jan Kapczyński, Toruń, Szeroka 35. 3440

W Lipcu wszelkie materiały damskie i męskie po cenach niższych W. Gruner Toruń Szeroka 32. Tel. 19-90. 3445

ZNACZKÓW nie załączać. Tylko światowej sławy, asnowidz Murvy rozwiąże zagadkę Twojej przyszłości, wybierze Ci szczęśliwy numer losu, gwarantując wygraną. Bezpłatnie otrzymasz klucz tajemnicy powodzenia, osiągniesz dobrobyt, zadowolenie, miłość pożądaną, osoby. Nadesłaj natychmiast swój adres, datę urodzenia. Adresować: - Instytut Murvy, Kraków, skrytka 687. (13353)

SPRZEDAŻ POLECENIA

Kolonia/ka restauracja z jedyną na miejscu salą, miasteczko 4000 mieszkańców, od zaraz do wydzierżawienia. Sprzedaż nie wykluza. Oferty kierować do Administr. „Gazety Pomorskiej” Gdynia. (7846)

Usuwa radykalnie pod gwarancją 3493 piegi 20fte, plamy, krem Sanitas, pudełko 0,50 do 2,50 zł. do nabycia we wszystkich drogeriach i perfumeriach.

Kanarki dobre splewaki, tanio na sprzedaż. Rumiński, Toruń, Klonowicza 30, m. 2. Oglądać można od 9-21. 3490

Zakład krawiecki Piotr Homa, Toruń, Chełmińska 1, wykonuje solidnie wszelkie prace damskie, męskie - z materiałów własnych oraz powierzonych. Najnowsze modele. 3456

Sprzedam dom wraz z ogrodem z 4 morgami roli. Kościół i kolej w miejscu. Zgł. Raszejewski Tczew, Kościuszki 8. (6620)

Sztandary Chorągwie kościelne i brackie ADAMASZKI jedwabie i przybory do haftu, poleca R. Dalkowski Pomorska Wytwórnia Sztandarów Toruń, Szeroka 25, tel. 16-19 (3249)

Z powodu choroby właściciela jest do sprzedania dobrze prosperująca drukarnia największa w Łożu na Wołyniu natychmiast do objęcia. Wszelką korespondencję skierować pod adresem: Drukarnia Łoż, strz. pocztowa 38.

Obrączki ślubne, zegarki, biżuterie poleca najtańszy Zakład Zegarmistrzowski i Złotniczy - Zbigniew Strzelecki, Toruń, Szewska 12. Kupuje stare złoto. (3494)

Totarke precyzyjna do metali, wysokość kłw 70 mm. okazynie sprzedam. Karol Wasilewski, Lulkowo, pow. Toruń. (3460)

AN-BU EXPORT KIWI pasty kolorowe poleca Foto-Szady, Toruń, Stary Rynek 35. (3496)

Zwir betonowy, budowlany, brukarski poleca Toruń, Żółkiewskiego 20/22, tel. 1656. 3279

Bezpłatnie wywołujemy klisze i błony. Hurtownia Jan Kapczyński, Toruń, Szeroka 35. (3439)

Impregnuje płaszcze Barwa-Kałamajski Toruń, - Szeroka 21

Po sezonie NA WSZELKIE MATERIAŁY LETNIE CENY ZNACZNIE ZNIŻONE Równocześnie odbywa się REKLAMOWA SPRZEDAŻ PŁÓCIEN Wielkie ilości resztek wszelk. rodzaju bardzo tanio W. Kotliński magazyn biawatów TORUŃ SZEROKA 33

Sypialnia i kuchnia razem zł 495,- Bracia Tews Toruń, Mostowa 30

Miód pomorski gwarantowany poleca Hurtownia Jan Kapczyński, Toruń, Szeroka 35. (3439)

Motocykle krajowej produkcji, różnych typów najnowsze modele od 100 do 600 cc. Sokół, DKW, Presto i inne na dogodnych warunkach spłaty. Akcesoria ogumienia akumulatory oraz naprawy poleca Katalias zaprzysiężony rzeczoznawca. Toruń, tel. 14-47. (3492)

Kafle białe i kolorowe gładkie i w desenjach polecają Bracia Pichert Sp. z o. o. Toruń, Przedzamcze 7/9. Telefon 1627 i 1628.

Schrony Przeciwnośnie - Gazowe wykonuje nowe. Ochronski, budowniczy uprawniony rządowo. Toruń, Kochanowskiego 6. Tel. 20-77. (3474)

Po niskich cenach poleca B. KACZMAREK ul. Podulskie 19, tel. 19-77. Bydgoszcz

Kuchnie jadalnie, sypialnie, gabinety, tapczany poleca T. Kasprowicz Toruń, ul. Prosta 5 Fabryczny skład farb i przyborów malarskich Toruń, ul. Kopernika 24, tel. 2580. 3241

Rowery męskie, damskie, gwarantowane, poleca na dogodnych warunkach spłaty „ELEKTRA” Toruń, ul. Chełmińska 4. 3189

Rynek pracy Przedstawiciele potrzebni. Chrześcijańska fabryka gilez „Dzwon” Warszawa, Grochowska 354. (7844)

Strażników polowych, przyjmujemy. Niekarani, własny rower mundur (zyciorys). Rejestrujemy stróżów i polowych prywatnych. Pomorska Straż Bezpieczeństwa Chełmno. 3497

Ogrodnik siła pierwszorzędna, samodzielny, znający gruntownie hodowlę róż i goździków, pod szkłem i na gruncie, oraz cebulek kwiatowych, żechce złożyć wyczerpującą ofertę. Zakład Ogrodn. „Alin”, poczta Złotokłos koło Warszawy. (13454)

Pokoje umeblowane Przyjezdnym pokoje na dnie i tygodnie tel. 2080. Matejki 50, m. 4. (13453)

REKLAMA DZWIIGNIA HANDLU

Aparatem „Murvy” każdy i wszędzie osiągnie 600 złotych i więcej miesięcznie. Cena aparatu tylko 150 zł. Żądajcie prospektów, załączycie znaczek „Murvy” Kraków, Straszewskiego 25/12. (13352)

Jasnowidz Dżami uznany przez najwyższe sfery naukowe za jedynego Feaomena - Jasnowidz doby obecnej - przyczyni się do zwycięstwa Twojego we wszystkich sprawach!!! Poprawę materialną uzyskasz przez loterię. Wybierz Ci szczęśliwy numer losu pod gwarancją!!! Podaj datę urodzenia. - Jasnowidz Dżami. Kraków, Urzędnicza 42-3. (13442)

Wszelkie roboty ślusarskie wiercenia studzien oraz odlewy żeliwne wykonuje szybko, tanio, firma Pedab, Koszarowa 15-17.

Trwała ondulacja po cenach niższych niż w innych miejscach. Zakład Fryzjerski ul. Bydgoska 58.

Krem HALINA Nr. 2 usuwa zmarszczki idealnie pielęgnuje cerę.

OGŁOSZENIA: wiersz milimetry na stronie 1-linowej 0,20 zł w tekście na pierwszej stronie 1,00 zł w tekście na drugiej i trzeciej stronie 0,80 zł Drobnie za słowo 15 gr. Pierwsze słowo i wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie. Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25 procent drożej. Dla poszukujących pracy i nekrologi 25 proc. zniżki. Komunikaty 50 gr. za wiersz. Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeż. miejsca 30 procent nadwyżki. W. W. M. Gdańsk cennik ogłoszeniowy jest identyczny z cennikiem dla Polski, z tym jednak, że rachunki mogą być regulowane w guldenach gdańskich.

ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOŚI: Z doręczaniem przy pomocy poczty wyd. K. z do- 3,10 miesięcznie datkami książkowymi 2,90 " Z odbiorem w administracji z dodatk. książkowymi 2,90 " Bez dodat. książkowych z doręczaniem przez pocztę 2,20 " Z odbiorem w administracji 2,00 " Nadesłanych niezamówionych rękojmiś redakcja nie zwraca. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, Administracja nie odpowiada za dostarczenie pisma.

UWAGI: Najmniejsze ogłoszenie drobne bezmyślnie za 16 słów. Ogłoszenia drobne przyjmujemy jedynie do 50 słów: powyżej - liczymy według rozmiaru. Zastrzeżeń miejsca dla ogłoszeń drobnych nie przyjmujemy, dla innych tylko wówczas, gdy za takie zastrzeżenie zostanie zapłacone przewidziana w cenniku 50 proc. nadwyżki. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie upoważniają do sądzenia zwrotu gotówki, ani też nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Uzasadnione reklamacje będą uwzględniane o ile zostaną wniesione: do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia, lub od daty otrzymania rachunku. Przy sądowym ściganiu należności rabat upada. Za terminowy druk i przepisane miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada.

Międzynarodowe Regaty w Budgoszczy

TOR REGATOWY W ŁĘGNOWIE

W sobotę 22 i w niedzielę 23 lipca 1939 r. początek o godzinie 14,30
30 biegów — 21 klubów — 78 obsad — 357 wioślarzy.

6008

Stalowy kolos morski budowany w Gdyni

Prace przy budowie pierwszego polskiego pełnomorskiego statku stoczni krajowej posuwają się szybko naprzód. Na miejscu, które jeszcze przed półtora rokiem pokrywał ugór — wznosi się już pełny kadłub 70-metrowej długości stalowego kolosa, wagi blisko 500 ton. Ss „Olza”, bo taką nazwę nosić będzie pierwszy statek pełnomorski zbudowany na stoczni krajowej — wodowany będzie w październiku r. Stocznia gdyńska, budując statek pełnomorski na pierwszej pochylni, prowadzi w niesłabnącym tempie prace inwestycyjne, dzięki którym stocznia krajowa zamieniła się już w warsztat mogący przyjmować nowe zamówienia. Obecnie dobiegają końca prace przy budowie drugiej pochylni, na której budować będzie można w przyszłości — w razie zapotrzebowania — statki tej miary, co ss „Pułaski”, „Kościszko”, „Polonia” i podobne transatlantyki.

Terren stoczni gdyńskiej przedstawia widok imponujący. Od świtu do zmroku rozlega się tam huk elektrycznych młotów, które spawają poszycie statku przez wbijanie nitów w łącznej ilości około pół miliona. Zewnętrzne ściany statku są już prawie w całości wykonane. Obszerne luki statku zamknięte stalową powierzchnią pokładu, nad którą wznoszą się kontury mostku kapitańskiego.

W pionierskiej swej pracy, zaprojektowa-

Starorzyska kasa sklepowa wśród ruin Pompei

W czasie prac wykopaliskowych wśród ruin Pompei odkopano Via dell'Abbondanza — handlową ulicę starożytnego miasta. W pewnym sklepie znaleziono kasety, w której znajdowało się 1.600 monet brązowych z okresu panowania Klaudiuszów i Flawiuszów, po większej części z czasów cesarza Wespazjana. Znaleziony obecnie skarb należy do najznaczących jakie dotychczas wykopano. Również w czasie wykopalisk w Pestum znaleziono w świątyni Cerery monety z pierwszej połowy VI wieku.

Najstarsza zakonnica świata

W ostatnich dniach w Mount St. Joseph (Ohio) święciła 107 rocznicę swych urodzin s. Mary Joseph ze zgromadzenia sióstr Miłosierdzia. Jest to niewątpliwie najstarsza z zakonnicek świata.

nej na 6 rocznych etapów, stocznia gdyńska pokonywać musiała olbrzymie trudności. O bok braku pełnych urządzeń pracę hamował brak doświadczenia, które nabywać musiały mozolną, sumienną i odważną pracą. 180 inżynierów, majstrów, rzemieślników i robotników montuje kadłub ss „Olza”. Zespół ten, mający w swym gronie tylko nielicznych speców zagranicznych, dokonał w krótkim stosunkowo czasie dzieła, wzbudzającego nieklamany podziw wśród fachowców z dziedziny budowy okrętów, odwiedzają-

cych stocznia polską. Zachęcone śmiałą decyzją stoczni huty polskie pośpieszyły w sukurs budowniczym okrętu, wykonując — wbrew przewidywaniom pesymistów — we własnym zakresie kotły, maszyny Lenza, śrubę okrętową itd. Dzięki temu ss „Olza” powstanie w 90 proc. wysiłkiem polskim, a jedynie w 10 proc. przy pomocy fabryk zagranicznych. W momencie wodowania ss „Olza” posiadać będzie masę wagi 550 t. — po wmontowaniu kotłów i reszty instalacji — 850 ton.

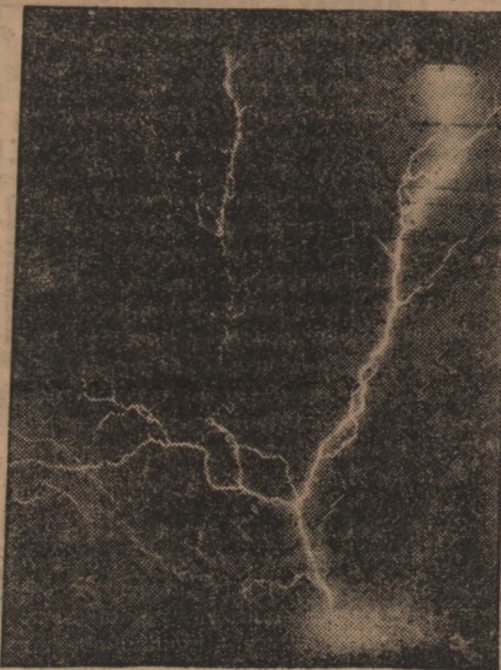
Automatyczny telegraf

Ameryka jest matką wynalazków: otóż obdarzyła ludzkość niezwykle sensacyjnym wynalazkiem w postaci automatycznego telegrafu. Dwa ruchy i telegram jest nadany! Pierwszy gest — to naciśnięcie guzika, odmykającego otwór nadawczy w kablinie telegraficznej, drugi — to wrzucenie blankietu telegraficznego do otworu, tak, jak się wrzuca list do skrzynki pocztowej. Pozostałych czynności dokonuje elektryczność: nawija blankiet na cylinder i nadaje go do głównego urzędu telegraficznego. Górny lewy róg blankietu telegraficznego jest przycięty ukośnie w ten sposób, że aparat przyjmuje telegram tylko w tym wypadku, kiedy jest prawidłowo włożony. Treść telegramu musi być napisana na maszynie albo czarnym atramentem, względnie ołówkiem.

Dokładne wskazówki posługiwania się aparatem wypisane są na małych tabliczkach, kolejno oświetlanych. Przede wszystkim nadawca telegramu naciska mały guzik tak długo, póki nie zostanie oświetlona tabliczka z napisem „wrzucić blankiet”. Wtedy to należy wrzucić blankiet do otworu odbiorczego, treścią na zewnątrz. Na tym polega cała czynność nadawcy. Jeżeli żądana linia jest zajęta, tabliczka z odpowiednim napisem zostaje oświetlona i gaśnie dopiero po zwolnieniu danej linii. Wrzucony wówczas do aparatu blankiet okręca się automatycznie dokoła nadawczego cylindra, obracającego się przed fotokomórką, która nadaje treść do urzędu telegraficznego. Po nadaniu telegramu zostaje oświetlona trzecia tabliczka z napisem: „Telegram został na-

dany”, a po ukazaniu się tabliczki z napisem: „Dziękuję”, oryginalny blankiet zostaje „zdjęty” automatycznie z nadawczego cylindra i złożony w specjalnym uchwycie. Telegraficzne aparaty automatyczne, demonstrowane na obecnej Wystawie Wszechświatowej w Nowym Jorku, nadają około 230 cm. kw. treści na minutę.

Piorun strzela w czasie burzy



W ostatnich dniach często widzimy na niebie podobne zrygania błyskawic.

Pół miliona odszkodowania za wcześniejsze odejście pociągu

W miejscowości Boom w pobliżu Antwerpii dyżurny ruchu wypuścił ze stacji pociąg o kilka minut wcześniej niż przewidziane to było w rozkładzie jazdy. W wyniku tego przeoczenia pociąg ten, w którym większość pasażerów stanowili robotnicy, zderzył się z jadącym w przeciwnym kierunku pociągiem towarowym. W katastrofie dwóch robotników zginęło a jeden został ciężko ranny. Epilog katastrofy rozegrał się przed sądem w Antwerpii. Po rozprawie sąd skazał kierownika pociągu na 3 miesiące więzienia a zarząd kolei na 350 tysięcy złotych odszkodowania dla rodzin tragicznie zmarłych robotników i 150 tysięcy złotych dla rannego robotnika.

55 milionów drzew trzeba zasadzić przy drogach

Na ogólną długość dróg bitych i gruntowych w Polsce, wynoszącą 330.216 km zadrzewionych jest obecnie 61.421 km. z czego 38.238 km. dróg bitych, a 23.182 g. Cyfry 61.420 km. dróg zadrzewionych obejmuje jedynie obsadzenia alejowe, a ogólna ilość drzew na tych drogach wynosi 9.247.561 szt. w tym 145.951 starych bądź zabytkowych drzew.

Na uzupełnienie istniejącego zadrzewienia potrzeba jeszcze przeszło 3 miliony drzew.

Dróg niezadrzewionych mamy 258.793 km. Aby zadrzewić te olbrzymie ilości kilometrów potrzeba, jak ostatnio obliczono 51.758.610 drzew. Ogólne więc zapotrzebowanie na drzewa przy drogach polskich wynosi około 55 milionów sztuk.

Cenne wykopaliska na Kapitolu

W czasie robót konserwatorsko-budowlanych na Kapitolu w Rzymie, ujawniono po rozkopaniu placu dawnego Senatu fundamenty starej świątyni, pochodzącej z II wieku przed Chrystusem. W obrębie tych murów znaleziono marmurową statuetkę 4-metrowej wysokości, najprawdopodobniej boga, któremu świątynia była poświęcona. Na podstawie starych źródeł uczeni stwierdzili, że chodzi tu o boga Vejowe, czczonego specjalnie w Latium. Nie ustalono co za bóstwo było nazywane Vejova. Bardzo możliwe że jest to zdrobnienie imienia boga Jowisza (od łacińskiego „Jove”), lub że oznacza ono „Jowisza przynoszącego nieszczęście”.

Pisarze i historycy starożytności przekazali nam opis tego boga. Mianowicie był on przedstawiany z reguły z wiązką strzał w rękę i z kozą u boku. Statua znaleziona obecnie, mimo poważnych uszkodzeń robi potężne wrażenie i wygląda tak harmonijnie i pięknie, że znawcy sztuki, którzy mawiają wyniki prac wykopaliskowych, porównują statuetkę z najlepszymi dziełami Michała Anioła. Gubernator Rzymu, książę Colonna, polecił prowadzić prace wykopaliskowe w dalszym ciągu.

LEON SOBOCINSKI

KMICIC BORÓW TUCHOLSKICH

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA

OSNUTA NA TŁE WYZWOLEŃCZYCH WALK ZIEMI POMORSKIEJ

41

— Widzę, żeś poweselała. Któż to przyjechał?
— Mój pan zazdrosny! — przekomarzała się Greta.
— Nie! odparł.
— Toś taki pewny siebie! Ach ty nieponi! — szczebiotała. Ale poczekaj, mam dla ciebie wielką, wielką i dobrą nowinę.
— Naprzykład?
— Wyobraź sobie, że jesteś w przededniu zrobienia wielkiej kariery. Już nie będziesz mnie zamęczał z czego będziemy żyć, pozbedziesz się niemądrych skrupułów, że jesteś biedny, a ja bogata i że dlatego pobrać się nie możemy. Głupstwo.
— Mówże, bom naprawdę ciekawy.
— A widzisz? Więc słuchaj. Przyjechał z Ameryki do dr Klemanna taki wysoki, chudy i sztywny pan, jakby chodził na szczudłach. Jest to amerykański impresario, chce cię zaangażować do Ameryki, ażebyś murzynom rozbijał nosy, a po tym to cię poproszą do Hollywood, ażeby za tobą wszystkie amerykanki powariowały.
Ale ty będziesz mój, prawda, żeby wszystkie amerykanki miały spuchnąć i pęknąć z zazdrości.
— Greto, nie mogę pojąć, co jest!
— To jest że teraz ani mucha nie usiadzie, — przedrzeźniała — tylko my siądziemy na okręt i pojedziemy do Ameryki. Ja cię nie puszczę samego.

— Ależ Greto!
— Żadne ależ, tylko będziemy robili karierę.
— Nie pojedę! Powiedz temu chudemu panu, żeby się dał wypchać, — rzekł stanowczo Gnaciński.
— Głuptasku, jak możesz odrzucać los, który się do ciebie uśmiecha, chodź przedstawię cię tym panom.
— Nie jestem wołem, na sprzedaż, żeby mnie oglądali.
— Chodź, chodź, nie upieraj się.
— Żeby mi pół Ameryki obiecywał, nie jadę. Greta wiedziała, że ten zawzięty Polak a uparty Pomorzanie zdania swego nie zmieniał.
Między karierą a Ojczyzną, wybrał bez zastanowienia Ojczyznę. Słaby się czuł jeno wobec miłości ku ubóstwianej kobiecie.
Miłość ku hrabiance przeżarła jego żelazną wolę.
Znalazł się na niebezpiecznym rozdrożu.
Boże, Boże!... wyrwało mu się ze sklepionej szeroko piersi.
I poczuł się bezradny jak dziecko.
A całe młode Pomorze rozkołysało się żywiołowym pragnieniem walki i przeżywało dramat rozdarcia pomiędzy statecznym nakazem: „czekać”, a nieodpartym musem: „bić”

Nie było wodza. Nikt się nie schylił po ciężką odpowiedzialność.

Potrzeba było człowieka któryby umiał nie słuchać rozsądku.

Podziemne wstrząsy targaly dziedzictwem Mestwinów, niekiedy zadymił wulkan, ale nie wybuchł lawą zapału.

Koło historii toczyło się samo po skąpo wytkniętej w Wersalu drodze.

Przyjechał General Haller, żeby Pomorze przejąć.

A spodziewano się, że przyjedzie je zdobyć. Tragiczne nieporozumienie dziejów, czy dzieje tragiczne....

Podobnie jak całe młode Pomorze tęskniło za czynem, tak wyczekiwali w Borach swego wodza tucholscy junacy.

Długa bezczynność poczynała już wszystkim ciążyć. Grenzschutz, nie obawiając się już Gnacińskiego, poczynał sobie coraz śmieiej.

Szpica łamał sobie głowę nad tym, ażeby urządzić jakiś podjazd na nieprzyjaciela, ale bał się wszelkiej samodzielności. Nie czuł się na siłach. W ogień pójdzie, życie, jak będzie potrzeba odda, ale jak tu decydować i kierować ludźmi.

Wiadomość o zdradzie Gnacińskiego wywarła w Borach przynębiające wrażenie.

Nie wiedzianno co o tym sądzić. Długie godziny spędzali w karczmie „pod Dzikim” na naradach.

Na domiar złego i Korniszona nie widać. Może go Grenzschutz gdzie pojmał?

Któż tedy będzie im wieczorami czytał „Trylogię” Sienkiewicza w której junacy tak się rozmiłowali, że niektóre sceny kazali kilkakrotnie sobie odczytywać, na swój sposób roztrzaskując tok zdarzeń, opowiedzianych tak przepięknie przez Sienkiewicza.

(Ciąg dalszy nastąpi)